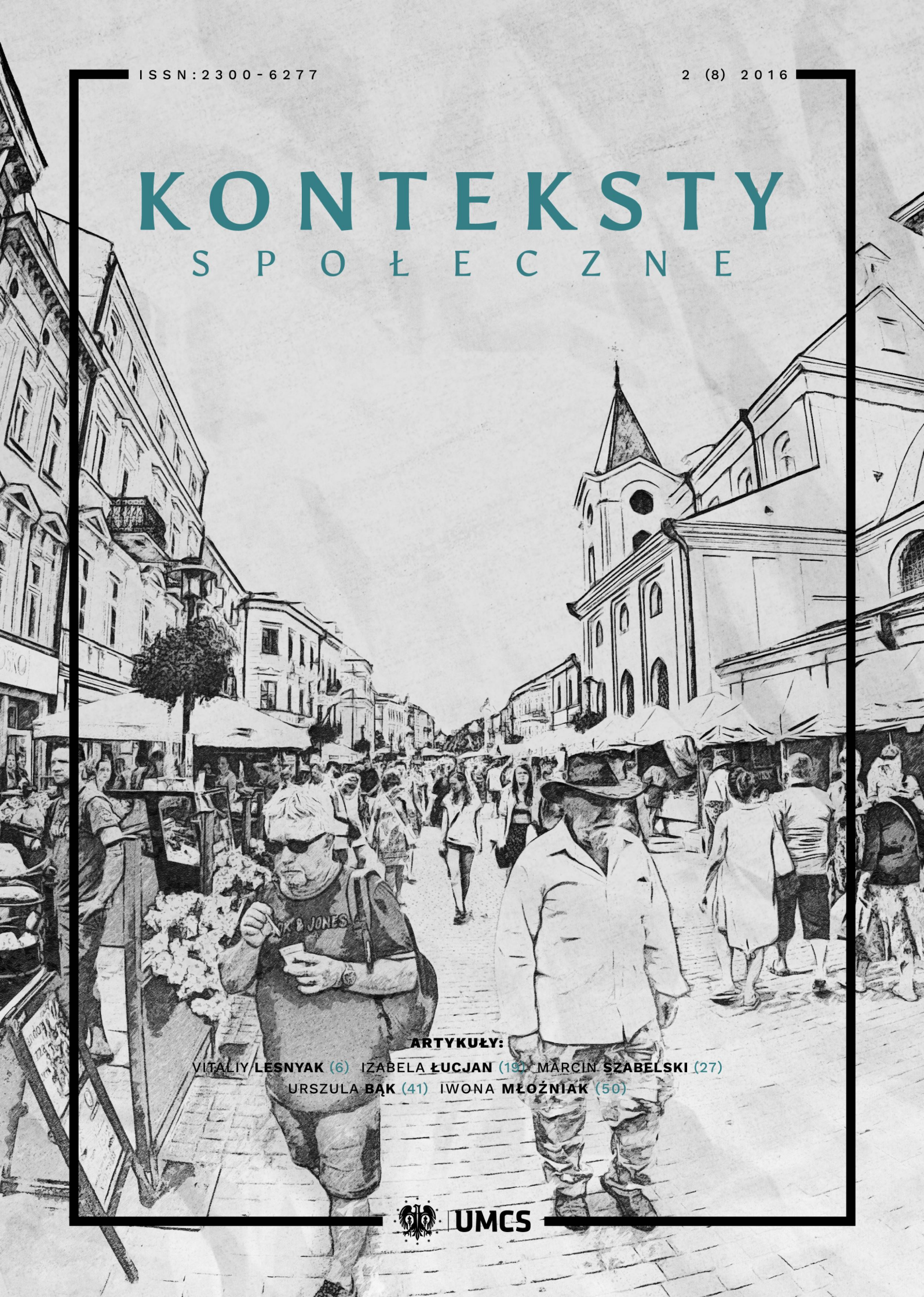


KONTEKSTY

S P O Ł E C Z N E



ARTYKUŁY:

VITALIJ LESNYAK (6) IZABELA ŁUCJAN (19) MARCIN SZABELSKI (27)
URSZULA BĄK (41) IWONA MŁOŻNIAK (50)



UMCS

KONTEKSTY SPOŁECZNE

<http://kontekstyspoleczne.umcs.lublin.pl>

PÓŁROCZNIK

ISSN 2300-6277

Wydawca

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Rada Naukowa

Rasim Ozgur Donmez (Abant Izzet Baysal University, Turcja); Piotr Gliński (Uniwersytet w Białymstoku); Krzysztof Gorlach (Uniwersytet Jagielloński); Jacqueline Ismael (University of Calgary, Kanada); Arkadiusz Jabłoński (Katolicki Uniwersytet Lubelski); Maurice Jackson (Georgetown University, Washington DC, Stany Zjednoczone); Irena Machaj (Uniwersytet Szczeciński); Darina Malova (Comenius Uniwersytet, Bratysława, Słowacja); Oleg Manaev (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku, Białoruś); Aleksander Manterys (Collegium Civitas); Janusz Mucha (Akademia Górniczo-Hutnicza); Ryszard Radzik (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej); Mykoła Riabczuk (Ukraińskie Centrum Badań Kulturologicznych, Ukraina); Józef Styk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej); Bogdan Szajkowski (University of Exeter, Wielka Brytania); Marek Szczepański (Uniwersytet Śląski); Adam A. Zych (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu).

Redakcja

Redaktor naczelny: Jarosław Chodak; **Redaktorzy tematyczni:** Joanna Bielecka-Prus (antropologia kulturowa, socjologia migracji, socjologia wychowania, metodologia badań jakościowych), Agnieszka Kolasa-Nowak (teoria socjologiczna, socjologia historyczna, zmiana systemowa w Polsce), Wojciech Misztal (społeczeństwo obywatelskie, teoria demokracji), Michał Nowakowski (socjologia rodziny, socjologia medycyny, demografia), Elżbieta Szul (socjologia gospodarki, ekonomia), Artur Wysocki (socjologia kultury, socjologia narodu i zbiorowości etnicznych, socjologia makrostruktur społecznych); **Redaktor statystyczny:** Paweł Rydzewski; **Redaktorzy językowi:** Elżbieta Flis-Czeraniak (język polski), Anna Bendrat (język angielski).

Redaktor naukowy numeru

Jarosław Chodak

Korekta językowa

Elżbieta Flis-Czeraniak, Anna Bendrat

Skład komputerowy

Jarosław Chodak

Projekt okładki

Przemysław Wrochna

Adres Redakcji

Instytut Socjologii UMCS

Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4/107, 20-031 Lublin

kontekstyspoleczne@umcs.lublin.pl

Lista recenzentów publikowana jest na stronie internetowej czasopisma po wydaniu wszystkich, przewidzianych w danym roku numerów.

Wersję pierwotną czasopisma stanowi wersja elektroniczna. Wszystkie artykuły są dostępne na stronie internetowej periodyku. Do treści publikowanych w „Kontekstach Społecznych” stosowana jest licencja „Creative Commons”: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc/3.0>.

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	4
-------------------	---

ARTYKUŁY

Vitaliy Lesnyak

REALIZACJA POREWOLUCYJNYCH PRZEMIAN POLITYCZNYCH NA UKRAINIE W KONTEKŚCIE PERSPEKTYWY KONSOLIDACJI DEMOKRACJI.....	6
---	---

Izabela Łucjan

ORIENTATIONS AND DETERMINANTS OF EMPLOYEE IN TODAY'S LABOUR MARKET.....	19
--	----

Marcin Szabelski

PONOWOCZESNOŚĆ JAKO ODREBNA CYWILIZACJA W ŚWIELE KONCEPCJI CYWILIZACYJNEJ FELIKSA KONECZNEGO	27
---	----

Urszula Bąk

WARTOŚCI ŻYCIA RODZINNEGO I MAŁŻEŃSKIEGO MŁODZIEŻY MATURALNEJ SANDOMIERZA	41
--	----

Iwona Młóżniak

O ZMIENNOŚCI POJĘĆ: SPOŁECZNA HISTORIA STAROŚCI	50
---	----

OD REDAKCJI

Bieżący numer „Kontekstów Społecznych” ma charakter ogólny. Poszczególne teksty dotyczą różnych, często aktualnych zagadnień, usytuowanych w określonym kontekście społeczno-politycznym, gospodarczym bądź kulturowym.

W otwierającym artykule Vitaliy Lesnyak analizuje perspektywy konsolidacji demokracji na Ukrainie w kontekście przemian politycznych po Rewolucji Pomarańczowej i Rewolucji Godności. Zwraca uwagę na przeszkody w demokratyzacji i modernizacji ukraińskiego systemu politycznego.

W kolejnym tekście Izabela Łucjan przedstawia konsekwencje zmian współczesnego rynku pracy w rezultacie rozwoju nowych technologii, w tym automatyzacji i robotyki. Analizuje ich wpływ na reorganizację pracy zawodowej, jak również życia prywatnego.

Marcin Szabelski omawia kryzys społeczno-polityczny w Europie Zachodniej z punktu widzenia koncepcji cywilizacji Feliksa Konecznego. Argumentuje, że istotą kryzysu są nie tyle przemiany wartości w świecie Zachodu, ale zderzenie antagonizujących się systemów wartości, związanych z dwiema odrębnymi cywilizacjami: łacińską i ponowoczesną.

Tematyki wartości dotyczy również tekst Urszuli Bąk, która analizuje wyniki badań ilościowych, poświęconych normom moralnym młodzieży maturalnej Sandomierza. Autorka podejmuje problem ciągłości lub zmiany wartości w przekazie międzygeneracyjnym. Zastanawia się m.in. czy „moralność życia małżeńsko-rodzinnego badanej młodzieży jest bardziej konserwatywna czy [...] liberalna”.

Numer zamyka artykuł Iwony Młodziak, poświęcony przemianom definiowania „starości” w związku z ewolucją instytucji państwowych. Autorka argumentuje, że wyobrażenia dotyczące „starości” można traktować jako rezultat nie tylko zmian instytucjonalnych, ale także kulturowego konstruowania tego pojęcia. Tekst jest zwiastunem kolejnego, specjalnego numeru „Kontekstów Społecznych”, poświęconego w całości problematyce starości.

Jarosław Chodak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

ARTYKUŁY

REALIZACJA POREWOLUCYJNYCH PRZEMIAN POLITYCZNYCH NA UKRAINIE W KONTEKŚCIE PERSPEKTYWY KONSOLIDACJI DEMOKRACJI

REALIZATION OF THE POST-REVOLUTIONARY POLITICAL CHANGES IN UKRAINE
IN THE CONTEXT OF DEMOCRATIC CONSOLIDATION PERSPECTIVES

Vitaliy Lesnyak

Uniwersytet Humanistyczny w Równem (Ukraina)*

Abstract: The article is an attempt of analysis of democratic consolidation perspectives in Ukraine under conditions of political changes realization after the Orange Revolution and after the Revolution of Dignity. Special attention is paid to the problems that limit democratization and modernization of Ukrainian political system. The state of democracy development in post-revolutionary conditions is compared. Prospects of consolidated democracy development in Ukraine are determined.

Keywords: transition to democracy, reforms, revolution, consolidation of democracy, Ukrainian political system.

Napisanie pracy naukowej na temat zmian porewolucyjnych jest zadaniem dość skomplikowanym, ponieważ w warunkach transformacyjnych wszystko może dynamicznie się przekształcać. Z jednej strony, to cecha społeczeństwa *in statu nascendi*, ale również wyraz niestabilności, obaw i odczucia, że zainicjowane zmiany mogą nie przynieść oczekiwanych rezultatów. Wielkim zagrożeniem może okazać się także przemiana porewolucyjnej transformacji w kontrewolucję. W tej sytuacji bardzo trudno po dwóch latach dokonać jednoznacznej oceny efektywności wdrażania polityki reform na Ukrainie. Doświadczenie polityczne wskazuje, że chociaż poprzednie reformy na Ukrainie były wprowadzane od początku niepodległości, to jednak żadna siła polityczna nie zdołała wziąć odpowiedzialności za ich skuteczną realizację.

Konsolidacja demokracji (*democratic consolidation*) jest złożonym i dość trwałym procesem stabilizacji i umocnienia systemu demokratycznego, „dokonującym się równoległe z procesem tranzycji” (Antoszewski, 2003, s. 181). Konsolidacja demokracji nie jest tożsama z jej instytucjonalizacją, ponieważ wymaga nie tylko spełnienia wszystkich kryteriów proceduralnych, ale także osiągnięcia powszechnej akceptacji demokratycznych struktur, norm i wartości (Burton, Gunther, Highley, 1995). Oznacza to, że szanse na stabilną demokrację rosną, kiedy w kraju panuje demokratyczna kultura polityczna (Dahl, 2000, s. 146).

* Katedra Politologii i Socjologii, lesvit@ukr.net

Warto zgodzić się z Pauliną Sekułą, że „dyskusja nad konsolidacją demokracji byłaby niekompletna bez przedstawienia określonego sposobu rozumienia samej demokracji” (Sekuła, 2009, s. 16). Na przykład, Robert A. Dahl, wychodząc z założenia, że demokracja jest stanem idealnym, niewystępującym w rzeczywistości, stworzył model poliarchii, której cechy stanowią „proceduralne minimum” współczesnej demokracji. W pierwotnej wersji modelu poliarchii Dahl wyróżnił osiem takich cech. Ale w późniejszych rozważaniach modyfikował swoją koncepcję. Uszczuplił ten katalog do czterech wyznaczników poliarchii: odbywanie wolnych i uczciwych wyborów, wolność słowa, swoboda zrzeszania się oraz istnienie alternatywnych źródeł informacji (za: Szyja, 2013a, s. 172). W zależności od liczby tych czynników Dahl wyróżnił: poliarchie pełne (obecne są wszystkie czynniki), ograniczone (nieobecność jednego czynnika) oraz quasi-poliarchie (nieobecność dwóch lub trzech czynników) (Dahl, 1995, s. 332). Zestawiając analizy Roberta Dahla z badaniami tranzytologów, można stwierdzić, że poliarchie pełne, które istnieją od dłuższego czasu, są demokracjami dostatecznie skonsolidowanymi.

Wielu autorów podkreśla złożoną strukturę procesu konsolidacji demokracji, którą tworzą dwa subprocesy. Pierwszy, chronologicznie wcześniejszy, to „konsolidacja negatywna”, stanowiąca „rozwiązanie problemów pozostałych po okresie przejścia”. Jest ona zakończona, gdy siły antydemokratyczne zostają wyłączone z gry. Gdy efekt ten jest osiągnięty, rozpoczyna się faza „konsolidacji pozytywnej”, która obejmuje „wpojenie demokratycznych wartości” wszystkim uczestnikom życia politycznego oraz ukształtowanie prodemokratycznej kultury politycznej (Antoszewski, 2003, s. 181).

Zdaniem Bartosza Szyi, cechy demokracji skonsolidowanej można uszeregować na trzech płaszczyznach: polityczno-prawnej, społecznej i kulturowej (Szyja, 2013a, s. 170-177). Na polityczno-prawnej płaszczyźnie wyróżnia się: cyklicznie odbywające się rywalizacyjne wybory, swobodę zrzeszania się i wyrażania opinii, alternatywne źródła informacji, funkcjonowanie zasady podziału władzy, równość obywateli wobec prawa, poszanowanie praw mniejszości, uznanie przez wszystkich aktorów politycznych demokratycznych reguł gry. Na płaszczyźnie społecznej atrybutami demokracji skonsolidowanej są: funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego, partycypacja obywateli w życiu społecznym, istnienie kapitału społecznego. Z kolei na płaszczyźnie kulturowej najistotniejszymi cechami są poparcie demokracji oraz wysoki poziom zainteresowania polityką, wyrażający się w uczestnictwie w wyborach (Szyja, 2013b, s. 199-200). Połączenie wszystkich tych cech w systemie politycznym konkretnego państwa może świadczyć o demokracji skonsolidowanej.

Teoretycy problematyki przejścia do demokracji — D. A. Rustow (Rustow, 1970), P. Schmitter, G. O'Donnell (O'Donnell, Schmitter, 1986), T. Karl (Karl, Schmitter, 1991), A. Przeworski (Przeworski, 1991) przedstawiają w swych publikacjach różne koncepcje demokratycznej tranzycji. Wyróżniają oni przede wszystkim etapy procesu przejścia od systemu niedemokratycznego do demokracji. Na badaniach w tej dziedzinie w dużym stopniu zaciążyła teoria Dankwarta A. Rustowa, która zakłada występowanie trzech faz: fazy przygotowawczej, fazy decyzji i fazy normalizacji (Rustow, 1970). Obok koncepcji D. A. Rustowa w literaturze naukowej występuje podział okresu przejściowego na trzy etapy: liberalizacji niedemokratycznego reżimu, demokratyzacji i konsolidacji demokracji. Podstawowym wymogiem dla prawie wszystkich koncepcji przemian demokratycznych jest osiągnięcie konsolidacji społeczeństwa, opartej na demokratycznych ideałach.

Obecnie całkiem oczywiste jest osiągnięcie poziomu konsolidacji demokracji przez takie państwa jak: Słowenia, Czechy, Węgry, Polska, Słowacja, Estonia, Łotwa, Litwa, natomiast większość postkomunistycznych krajów znajduje się dopiero w drugiej fazie przejścia – demokratyzacji. Zdaniem K. Fedorowicza, „Ukraina, podobnie jak duża część pozostałych republik b. ZSRR, nadal znajduje się na długiej i wyboistej drodze do zaakceptowania mechanizmów demokratycz-

nych w życiu politycznym... Demokracja postrzegana jest przez elity polityczne tych państw fasadowo, symbolicznie, w sposób nieprzystający do realiów” (Fedorowicz, 2014, s. 73). Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, jednak najważniejszymi czynnikami są: zachowanie kluczowych pozycji we władzy i gospodarce przez starą nomenklaturową elitę, brak narodowej jedności, niski status ekonomiczny większości obywateli i tym podobne. Oprócz tego, szybkie osiągnięcie demokracji skonsolidowanej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej było ułatwione tym, że kraje te miały w swojej historii sprzed II wojny światowej doświadczenie tworzenia państwa demokratycznego. Jednak – jak podkreśla znana ukraińska politolożka, Antonina Kołodij – „przejście” do demokracji i „odbudowa” demokracji nie są procesami tożsamymi (Kołodij, 2008, s. 13). Ukraina po utracie odnowionej państwowości (1917-1920) znalazła się pod okupacją radziecką i nie miała doświadczenia demokratycznego. Można powiedzieć, że czynnikiem, który hamował przejście ukraińskiego społeczeństwa do demokracji po rozpadzie imperium sowieckiego, był brak prawdziwej państwowości (Bortnikow, Kunycka, 2008, s. 195). Po odzyskaniu niepodległości w 1991 roku zamiast demokracji na Ukrainie funkcjonował hybrydyczny oligarchiczny model polityczny. Sprzeczność między celami zadeklarowanymi przez władze polityczne a realnym procesem politycznym, nieobecność politycznej woli do przeprowadzenia skutecznych reform, nagromadzenie błędów, zaczynając od lat 90., doprowadziły do pojawienia się dwóch potężnych Majdanów — Rewolucji Pomarańczowej (2004 r.) oraz Rewolucji Godności (jesień 2013 – zima 2014), które były kolejnymi etapami w próbie budowania ustroju demokratycznego.

Analizując cechy, przyczyny i warunki trwałego i niezakończonego procesu transformacji postradzieckiej, warto zwrócić uwagę na to, że Ukraina postkomunistyczna jest skomplikowanym fenomenem politycznym (Woronow, 2006, s. 107), ponieważ jej elity nie zdążyły uformować jednolitego narodu politycznego jako „uwarunkowania jakichkolwiek transformacji politycznych” (Szapowałenko, 2003, s. 343). Z procesualnego punktu widzenia ukraińskie „przejście” rozpoczęło się bez przemiany elit, które przeprowadzały zmiany ekonomiczne i polityczne w swoich korporacyjnych interesach, nie dbając szczególnie o społeczeństwo. Postkomunistyczna nomenklatura nie chciała realizacji radykalnych reform, koncentrując natomiast swoje siły „na połączeniu władzy i własności w swoich rękach” (Kołodij, 2008, s. 14).

Badając ukraiński model przejścia demokratycznego, można wyróżnić tylko dwie fazy w tym postępowaniu: liberalizację i demokratyzację. Do konsolidacji demokracji niestety jeszcze nie doszło.

W końcu lat 80. odbywała się powolna ewolucja reżimu komunistycznego, jego liberalizacja na podstawie wprowadzenia „przebudowy”, aktywizacji ruchów opozycyjnych, stworzenia samodzielnych organizacji obywatelskich, pojawienia się masowych strajków i demonstracji, utworzenia „Ruchu Ludowego na rzecz przebudowy”. Pod presją opozycji został zlikwidowany artykuł w Konstytucji mówiący o kierowniczej roli Partii Komunistycznej, wreszcie 16 lipca 1990 roku przyjęto Deklarację o Suwerenności Państwowej.

Od 1991 roku zaczął się okres demokratyzacji Ukrainy postradzieckiej. Odbywała się powolna modyfikacja postkomunistycznego systemu, która trwa do dziś. Po nieudanym buncie konserwatywnie nastawionych komunistów w sierpniu 1991 roku Rada Najwyższa przyjęła 24 sierpnia Akt Niepodległości Ukrainy, a 1 grudnia tegoż roku zostało przeprowadzone referendum, w którym 90,32% wyborców poparło ogłaszanie niepodległości. Od tego czasu Ukraina zaczęła niezależne budowanie demokratycznego państwowego systemu.

Lata 1992–1997 to okres podejmowania decyzji w sprawie kształtowania systemu nowych instytucji (Kołodij, 2010, s. 394), natomiast instytucjonalizacja zasad demokracji została zrealizowana przez partyjną komunistyczną nomenklaturę, co doprowadziło do „cieniowej” prywatyzacji certyfikacyjnej w interesach wielkiego biznesu.

Oprócz pozytywnych zmian, tj. przyjęcia 28 czerwca 1996 roku Konstytucji Ukrainy oraz stabilizacji jednostki pieniężnej, od końca lat 90. zaczął się odwrót od przejścia demokratycznego. Zwiększyły swój wpływ na politykę grupy finansowo-przemysłowe, kształtował się system autorytarno-oligarchiczny, wobec czego z aktywnym sprzeciwem wystąpiły opozycja i niepodległe media.

Jak podkreśla A. Kołodij, „na przełomie tysiącleci na Ukrainie przerwany został postkomunistyczny etap demokratycznego przejścia, i pojawił się nowy etap – antyoligarchiczny, w ramach którego już teraz można zobaczyć dwie oddzielne fazy”: lata 1999–2004 — oligarchiczno-autorytarną fazę odstępstwa od demokracji oraz lata 2004–2010 — początkową fazę antyoligarchicznej walki w kierunku przedłużenia demokratyzacji na Ukrainie (Kołodij, 2010, s. 395-397). Zdaniem H. Korżowa, kształtowanie oligarchii przeczy oczekiwaniom i prognozom wielu byłych sowietologów i dzisiejszych specjalistów, którzy spodziewali się reformowania radzieckiego systemu na podstawie wcześniej przyjętego wzorca tranzycji demokratycznej (Korżow, 2008, s. 105).

Po Rewolucji Pomarańczowej, w latach 2005–2010 odbywał się rozwój instytucji demokratycznych. Wraz z wybraniem opozycyjnego kandydata Wiktora Juszczenki na Prezydenta Ukrainy zostały zagwarantowane wolności medialne i wyborcze. Przebieg międzyinstytucjonalnego kryzysu w wyniku przyjęcia reformy politycznej 2004 roku, która ograniczyła kompetencje prezydenta, oraz konflikty w łonie „pomarańczowych” sił politycznych spowodowały zahamowanie systemowego wewnętrznego reformowania kraju. Dotkliwe skutki światowego kryzysu finansowego w 2008 roku przyczyniły się do spadku notowań sił „pomarańczowych”. W. Bortnikow i A. Kunycka zaznaczają, że po wyborach prezydenckich w 2004 roku odbyły się pewne przemiany demokratyczne, które wstrzymały proces pójścia Ukrainy w kierunku autorytaryzmu, ale wewnętrzne przeciwieństwa doprowadziły do rozłamu wśród zwycięzców, na czym skorzystali przeciwnicy polityczni, obejmując kluczowe stanowiska w strukturach władzy wykonawczej i ustawodawczej. Jednak oni także byli niezdolni do tego, aby zabezpieczyć demokratyczny postęp Ukrainy (Bortnikow, Kunycka, 2008, s. 201). Po wybraniu w 2010 roku na prezydenta Wiktora Janukowycza, po likwidacji politycznej reformy 2004 roku dokonywało się powolne przechodzenie do systemu autorytarnego na podstawie stworzenia pionowej centralizowanej struktury władzy oraz wzmocnienia wpływu finansowo-przemysłowych grup na politykę na Ukrainie.

Warto podkreślić, że na Ukrainie postradzieckiej był sformowany reżim, który można identyfikować jako formalnie demokratyczny, chociaż problem klasyfikacji hybrydycznych reżimów, a zwłaszcza współczesnego ukraińskiego reżimu jest przedmiotem specjalnego naukowego dyskursu. Zdaniem T. Stępniewskiego, P. Golańskiego, „oligarchia” albo przedstawiciele wielkiego biznesu stworzyli pewną fasadę, która sprawia, że w warunkach ukraińskich można mówić raczej o „demokracji oligarchicznej” (Stępniewski, Golański, 2014, s. 92). Oczywisty jest jednak fakt, że właśnie posttotalitarne reżimy bardziej niż postautorytarne mają zdolność do transformacji w reżimy hybrydyczne i generują więcej czynników hamujących proces konsolidacji demokracji.

Spośród głównych przyczyn powolności ukraińskiej demokratyzacji można wyodrębnić kilka czynników: nie zrealizowano zmiany elit, ponieważ postsowieckie siły polityczne nie zgadzały się na przeprowadzenie radykalnych reform i zabezpieczenie realnej niepodległości Ukrainy; przeprowadzone reformy były niesystemowe; polityczna opozycja przejawiała swoją słabość, skłonność do wewnętrznych konfliktów; rządzące elity nie zrealizowały prób poszukiwania konsolidacji społecznej; postkomunistyczny i autorytarny typ zachowania pozostał główną charakterystyczną cechą rządzących elit politycznych postradzieckiej Ukrainy.

Jednak sytuacja zmieniła się w wyniku Euromajdanu, który miał na celu zostać potrójną rewolucją — ekonomiczną, geopolityczną i mentalną (Pekar, 2014), przewidując także cele antyimperialnej walki narodu ukraińskiego, która trwała przez całe XX stulecie, ale w żadnym razie nie

skończyła się w 1991 roku. Majdan 2013 roku transformował się w Rewolucję Godności i przewidywał wymogi taktyczne (likwidację represji przeciw strajkującym, rehabilitację więźniów, odwołanie sfałszowanych spraw, ukaranie winnych, ogłoszenie ponownych wyborów prezydenckich i parlamentarnych) oraz strategiczne, czyli zmianę całkowitego systemu władzy, a nie tylko jej przedstawicieli.

Jednak po dwóch latach od początku Rewolucji trzeba stwierdzić, że reformy systemu politycznego realizują się powoli. Natomiast Euromajdan nie został rewolucją socjalną, ponieważ nie doprowadził do kardynalnych przemian w sferze socjalnej (Kyrydon, 2015).

Analizując przyczyny Rewolucji Godności, propaganda kremlowska ciągle mówiła, że Euromajdan na Ukrainie był produktem podstępnej gry Zachodu. Jednak w rzeczywistości jakkolwiek rewolucję bardzo ciężko jest importować z zewnątrz. Taki wielki wybuch narodowy musiał być spowodowany przez głębokie i trwałe wewnętrzne sprzeczności. Dlatego w ciągu 23 lat ten postsowiecki kraj dryfował w światowym morzu politycznym, niezdolny do rozstrzygnięcia żadnej z tych sprzeczności (Romanenko, 2016). Siły polityczne nie mogły wyznaczyć priorytetów polityki zagranicznej; kraj nie mógł pożegnać się z przeszłością: łączył w sobie pomniki komunistycznej przeszłości totalitarnej i ukraińskiego podziemia narodowego, które walczyło przeciwko komunistycznym okupantom. Elity rządzące nie potrafiły wyznaczyć zasad prywatyzacji: mówiąc o wolnym rynku, tworzyły możliwości zwiększenia wielkiego kapitału tylko dla wewnętrznych monopolistów; nie mogły zabezpieczyć jednolitego dla wszystkich porządku prawnego; nie zdążyły wyznaczyć zagrożeń zewnętrznych: lokując bazy wojskowe na granicy zachodniej, nie rozumiały, że prawdziwy wróg wyczekuje na granicy wschodniej; nie mogły stworzyć porządku w sferze bezpieczeństwa informacyjnego: używając propagandowej rosyjskiej produkcji informacyjnej dla jeszcze większej rusyfikacji językowej i kulturowej. W taki sposób państwo w ciągu 23 lat niepodległości nie mogło dać odpowiedzi na podstawowe pytania, zostając krajem, w którym nie było wyraźnie określonych zasad i gdzie panowały podwójne standardy. Taka sytuacja trwałaby jeszcze dość długo, gdyby nie zmieniły się warunki zewnętrzne — konieczność identyfikacji wektora polityki zewnętrznej.

Euromajdan, pragnąc pożegnać się ze starą wewnętrznie sprzeczną Ukrainą postsowiecką, stał się wyrazem oczekiwania nowej współczesnej Ukrainy europejskiej. Jednak taki powrót polityczny nie podobał się władzy na Kremlu, która nie znalazła innego sposobu na obronę swoich interesów imperialnych niż rozpoczęcie podstępnej wojny hybrydycznej (przecież metody i scenariusz przeprowadzenia podobnych „specoperacji” były wypracowywane wcześniej). Agresja Rosji miała na celu zatrzymać reformy rewolucyjne, zniweczyć sukces Euromajdanu, zostawić niekonkurencyjną Ukrainę w „szarej strefie” bez perspektyw na demokratyczną konsolidację.

Powodem rozpoczęcia akcji protestacyjnej było niepodpisanie przez Wiktora Janukowycza Umowy stowarzyszeniowej z UE. Jednak protest studencki przeciwko niepodpisaniu umowy przekształcił się w masowy opór przeciw władzom. Ta szybka transformacja protestu społecznego wiązała się ze skrajnie krytycznym stosunkiem ludności do polityki rządu. Zdaniem Ołeksija Gariana, wydarzenia końca 2013 roku – początku 2014 roku warto scharakteryzować jako pokojowy protest, który przekształcił się w powstanie (za: Kyrydon, 2015).

Chociaż Rewolucja Godności obejmowała okres od 21 listopada 2013 roku do 22 lutego 2014 roku, to rewolucyjne wydarzenia polityczne i socjalne, zdaniem prof. Ałły Kyrydon, mają wszystkie podstawy, aby rozpatrywać je w jednolitym połączeniu „Euromajdan – Krym – Wschód/Południowy Wschód” (Kyrydon, 2015).

Porównując rewolucje z 2004 roku i 2014 roku, można wyjść z założenia, że rewolucja jest udana wtedy, kiedy usuwa władzę poprzednią, natomiast jest dokonana wtedy, kiedy nowa wła-

dza realizuje jej hasła i wymogi. Rewolucja Pomarańczowa 2004 roku była udana, lecz niedokonana, ponieważ nowe elity polityczne nie zrealizowały określonych zadań rewolucyjnych. Rewolucja Godności, będąca faktycznie przedłużeniem Rewolucji Pomarańczowej, była kolejną próbą nie tylko zmiany elit rządzących, ale i zmuszenia ich przez społeczeństwo ukraińskie do wykonywania celów programu rewolucyjnego (Szweda, 2014).

Opozycja, która przysłała do władzy podczas Rewolucji Pomarańczowej 2004 roku, częściowo ułatwiła drogę społeczeństwa do wolnych wyborów, wolnego rynku i demokracji, „dała procesowi przejścia nowe impulsy i uzupełniła ludzkie serca nadzieją” (Kołodziej, 2008, s. 16). Jednak zmiana władzy jeszcze nie oznaczała przeprowadzenia efektywnych reform w interesach narodu. Analizując znaczenie Rewolucji Godności, można zauważyć, że od 2014 roku rozpoczął się trzeci okres Ukraińskiej Rewolucji. Jeśli pierwszy okres, który zaczął się w 1991 roku, był wyzwolenczo-narodowy, drugi okres, rozpoczęty w 2004 roku, był demokratyczny (Rubcow, 2008, s. 39-40), to trzeci okres można interpretować jako europocentryczny. Ten ostatni miał na celu, zmieniając skompromitowaną władzę, przeprowadzić niedokonane reformy. Jednak jeśli na Majdanie Pomarańczowym 2004 roku był konkretny lider, wspierany przez protestujących, to podczas Euromajdanu lat 2013-2014 konkretnego lidera politycznego w ogóle nie było. Protestujący walczyli już o wartości, a nie o konkretne osoby.

Wbrew dotkliwym skutkom wojny hybrydycznej (według danych Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy Pawła Klimkina z 1 marca 2016 roku podczas rosyjskiej agresji zbrojnej przeciwko Ukrainie zginęło 9 tys. osób, 20 tys. zostało rannych, a 2 miliony osób było zmuszonych szukać nowego miejsca zamieszkania), Ukraina utrzymała swój porewolucyjny wektor rozwoju demokratycznego. System władzy został odnowiony dzięki przeprowadzeniu wyborów prezydenckich, parlamentarnych i miejscowych. Odnowiono skasowaną w 2010 roku reformę polityczną z 2004 roku, rozpoczęto reformę budżetową, podatkową; zrealizowano reformę Policji Narodowej, Wojska Ukraińskiego; rozpoczęto reformę decentralizacyjną, energetyczną. Od 1 stycznia 2016 roku stworzono strefę wolnego handlu pomiędzy Ukrainą a UE. W dłuższej perspektywie musi to doprowadzić do obniżenia cen na towary europejskie oraz zapewnić pojawienie się nowych inwestorów. Stopniowo standardy UE będą obowiązkowe dla ukraińskich towarów i usług, co stworzy dodatkowe możliwości dla rozwoju ukraińskiego eksportu. Między innymi, wartość eksportu i importu UE w handlu zagranicznym wynosiła w 2014 roku 5 tys. mld dolarów, natomiast w Rosji ten wskaźnik wynosił — 783 mld dolarów, a na Ukrainie — 107 mld dolarów (Korba, 2015). Doświadczenie państw Europy Środkowo-Wschodniej pokazuje, że stworzenie strefy wolnego handlu powoduje napływ inwestycji, zwiększenie liczby miejsc pracy oraz ogólny rozwój gospodarki.

Jednym ze skutków Rewolucji Godności była także stopniowa przemiana świadomości społecznej, o czym świadczą dość skuteczne procesy dekomunizacji oraz „leninopadu” w obwodach, gdzie widoczne były jeszcze historyczne skutki radzieckiej polityki pamięci. Według badań opinii społecznej z 2015 roku, przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych oraz Fundację Bertelsmanna, na Ukrainie po Rewolucji Godności dominują nastroje proeuropejskie (82% za wstąpieniem do UE, 5% za wstąpieniem do Euroazjatyckiego Związku z Rosją, Białorusią, Kazachstanem) i proratowskie (71% za, 11% przeciw) (Kucharczyk, Łada, Wenerski, 2009, s. 29).

Analizując jednak instytucyjne aspekty demokratyzacji ukraińskiego systemu politycznego, można stwierdzić, że „mimo trwającego procesu demokratyzacji, nie podjęto wystarczających i zdecydowanych działań na rzecz rekonstrukcji systemu i stworzenia zupełnie nowej rzeczywistości ustrojowej... W efekcie na Ukrainie nie udało się ukształtować całkowicie wolnego systemu, który w pełni odpowiadałby standardom demokratycznym” (Stępkowski, Golanski, 2014, s. 96).

Zdaniem Tadeusza Olszańskiego, „dwa lata po rewolucji godności widać wyraźnie, że nadzieje na szybką przebudowę i modernizację państwa ukraińskiego jako systemu politycznego i instytucjonalnego nie spełniły się. Opór biurokratów, polityków i oligarchów tworzących nieformalne, korupcyjne układy okazał się bardzo silny, a wola wdrażania procedur proponowanych przez część elit politycznych oraz UE i USA niewystarczająca” (Olszański, 2016). W dalszej perspektywie efektywność Rewolucji Godności w strukturze konsolidacji demokracji na Ukrainie będzie zależała od zdolności elit politycznych do realizowania skutecznych reform w interesie społeczeństwa.

Analizując Umowę koalicyjną grup poselskich „Ukraina Europejska” (Umowa w sprawie koalicji frakcji parlamentarnych „Europejska Ukraina”, 2014), można skonstatować, że po rewolucji zostało zaplanowane przez rząd Arsenija Jaceniuka przeprowadzenie reform w 17 branżach państwowych. Według Strategii Rozwoju Stałego „Ukraina-2020” (Postanowienie Prezydenta Ukrainy w sprawie strategii zrównoważonego rozwoju „Ukraina-2020”, 2015), przyjętej przez Prezydenta Petra Poroszenkę, od 12 stycznia 2015 roku na Ukrainie zaplanowano przeprowadzenie 62 reform, jednak efektywność ich realizacji może być widoczna dopiero za jakiś czas.

Główne problemy, które powstały w warunkach porewolucyjnych, były związane z następującymi kwestiami: koniecznością dołączenia do procesu reform kompetentnych specjalistów, zdolnych i odpowiedzialnych za modernizację kraju w konkretnej dziedzinie; zabezpieczeniem kontroli nad granicą z Rosją przez Wojsko Ukraińskie; opracowaniem i realizacją strategii wobec deokupacji Krymu i części Donbasu; przeprowadzeniem polityki antykorupcyjnej i antyoligarchicznej; skuteczną działalnością mającą na celu likwidację skutków kryzysu gospodarczego; reformowaniem władzy sądowniczej i służb specjalnych; pogłębianiem przemian w polityce oświatowo-kulturalnej, poszerzaniem europeizacji oraz dekomunizacją przestrzeni publicznej.

Pozarządowa organizacja Freedom House podczas analizy procesu demokratyzacji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej oraz byłych republikach ZSRR (projekt „Narody w okresie przejścia” (ang. Nations in Transit), oceniła poziom „rządzenia demokratycznego” w 2015 roku na Ukrainie na 4,75 z 7 możliwych punktów, natomiast w Estonii na — 1,96, na Łotwie — 2,07, na Litwie — 2,36, w Polsce — 2,21, na Węgrzech — 3,18, w Rumunii — 3,46, w Mołdawii — 4,86, w Gruzji — 4,64 (to znaczy, że im niższa wartość liczbowa, tym lepiej rozwija się demokracja) (About Nations in Transit, Rapport of Freedom House, 2015).

Tabela 1

Dynamika rozwoju demokratycznego na Ukrainie w latach 2006-2015 (wg wskaźników Freedom House)

	Nations in Transit Ratings and Averaged Scores									
	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
NIT Edition										
Electoral Process	3.25	3.00	3.00	3.50	3.50	3.50	3.75	4.00	4.00	3.50
Civil Society	2.75	2.75	2.75	2.75	2.75	2.75	2.75	2.75	2.50	2.25
Independent Media	3.75	3.75	3.50	3.50	3.50	3.75	4.00	4.00	4.25	4.00
National Democratic Governance	4.50	4.75	4.75	5.00	5.00	5.50	5.75	5.75	6.00	6.00
Local Democratic Governance	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.50	5.50	5.50	5.50	5.50
Judicial Framework and Independence	4.25	4.50	4.75	5.00	5.00	5.50	6.00	6.00	6.00	6.00
Corruption	5.75	5.75	5.75	5.75	5.75	5.75	6.00	6.00	6.25	6.00
Democracy Score	4.21	4.25	4.25	4.39	4.39	4.61	4.82	4.86	4.93	4.75

Źródło: Ukraine. Nations in Transit. Rapport of Freedom House (2015). Pobrane z: <https://freedomhouse.org/report/nations-transit/2015/ukraine>.

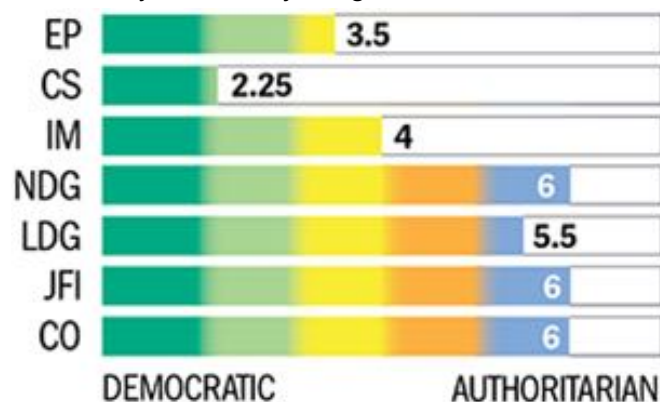
Obecnie rozwój demokracji ogólnie oceniany jest przez niezależnych ekspertów na podstawie siedmiu kryteriów:

- 1) EP - Electoral Process (proces wyborczy);
- 2) CS - Civil Society (społeczeństwo obywatelskie);
- 3) IM - Independent Media (niezależne media);
- 4) NDG - National Democratic Governance (demokratyczne rządzenie narodowe);
- 5) LDG - Local Democratic Governance (demokratyczne rządzenie samorządowe);
- 6) JFI - Judicial Framework and Independence (środowisko prawne oraz niezależność sędziowska);
- 7) CO - Corruption (korupcja).

Bez względu na subiektywizm oceny i możliwość krytycznej analizy określonych wskaźników warto stwierdzić, że system oceny demokratycznego rozwoju, opracowany przez Freedom House, potwierdza dopiero częściowy postęp w kierunku stabilizowania demokratyzacji na Ukrainie. Największe sukcesy można obserwować w zakresie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (2,25 z 7), procesu wyborczego (3,5 z 7), natomiast najgorsze wskaźniki dotyczą zakresu demokratycznego rządzenia narodowego (6 z 7), środowiska prawnego oraz niezależności sędziowskiej (6 z 7), a także korupcji (6 z 7).

Rysunek 1

Stan rozwoju demokratycznego na Ukrainie w 2015 roku (wg wskaźników Freedom House)



Źródło: Ukraine. Nations in Transit. Rapport of Freedom House (2015). Pobrane z: <https://freedomhouse.org/report/nations-transit/2015/ukraine>.

Według wyników badań organizacji Transparency International w 2015 roku, Indeks Percepcji Korupcji (CPI) Ukrainy wynosił 27 punktów z 100 możliwych, o 1 punkt wyżej, niż w 2014 roku. W światowym rankingu Ukraina zajmuje 130 miejsce z 168 państw, poddanych ewaluacji (1 miejsce – Dania (91 punktów), 2 - Finlandia (90), Polska - 30 miejsce z 62 punktami, Północna Korea i Somalia – ostatnie miejsce (8 punktów). W 2014 roku Ukraina została sklasyfikowana na 142 miejscu z 175 krajów (Press-Release of Transparency International, 2016). W 2015 roku Ukraina uplacowała się nieco wyżej w rankingu głównie dzięki bardziej krytycznemu podejściu społeczeństwa do korupcji. Jednak uskutecznienie walki z korupcją jest możliwe jedynie dzięki efektywnej pracy Narodowej Agencji Antykorupcyjnej, skutecznemu funkcjonowaniu reform sędziowskich, wdrażaniu ustawy o zamówieniach publicznych oraz egzekwowaniu nieuchronnych kar dla urzędników za dokonywanie przestępstw korupcyjnych.

Wzmacniając społeczeństwo obywatelskie warto także strategicznie planować systemową likwidację biedy i ubóstwa, które są jedną z największych przeszkód dla kształtowania ustroju demokratycznego na Ukrainie. Skutkiem biedy jest rozpowszechnianie się przestępczości i destrukcji socjalnej, apatii, irracjonalnych form zachowania politycznego. W świadomości biednych

warstw dominuje uczucie marginalności, niski poziom motywacji dla osiągnięcia sukcesu oraz samoorganizacji (Kaluch, 2008, c. 129). Polaryzacja bogactwa i ubóstwa, nieobecność równowagi interesów społecznych, destrukcyjny wpływ biedy na osobowość determinują niezdolność osób najuboższych do bycia aktywnymi członkami społeczeństwa obywatelskiego.

Stosując krytyczne podejście do oceny Rewolucji Godności należy stwierdzić, że przed- i porewolucyjna Ukraina dwa różne kraje – pod względem terytorium, liczby ludności, poziomu rozwoju ekonomicznego i społecznego. Po dwóch latach porewolucyjnego i zdobytego już na Majdanie europejskiego życia okazało się, że Ukraina nie odczuła ani poważnych skutków ekonomicznych umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, ani nie otrzymała możliwości ruchu bezwizowego, ani perspektyw członkostwa w UE.

Dynamika kluczowych makroekonomicznych wskaźników Ukrainy w ciągu ostatnich dwóch lat wskazuje, że żaden z nich nie przekroczył przedrewolucyjnego poziomu. Największe trudności dotyczą inflacji, dewaluacji i PKB (Krawczenko, 2015).

Dość obiektywnym wskaźnikiem dla oceny dobrobytu ludności jest średnia nominalna płaca. Według danych Państwowego Komitetu Statystycznego Ukrainy, nominalna pensja w 2014 roku zmalała z 453 do 254 dolarów, natomiast na podstawie wyników z maja 2015 roku — zmalała aż do 165 dolarów (Gospodarka po Majdanie, 2015) (prawie o 2,7 razy).

Tabela 2

Wskaźniki makroekonomiczne Ukrainy w latach 2013, 2014, 2015

Wskaźnik	20 listopada 2013 roku	20 listopada 2014 roku	20 listopada 2015 roku
Kurs dolara USA (oficjalny / średni kurs sprzedaży w bankach)	7,99/8,22	15,15/15,82	23,98/24,9
Poziom bezrobocia, w I półroczu (w % wobec ekonomicznie aktywnej ludności zdolnego do pracy wieku)	8,1	9	9,6
Średnia pensja, na wrzesień (w dol. USA)	408	230	185
Inflacja w okresie od stycznia do października (w %)	-0,2	19	39,5
Liczba banków, stan na 1 października	183	167	122

Źródło: Krawczenko, W. (2015, 23 listopad). Gospodarka Ukrainy: dwa lata po Majdanie. Forbes.ua. Pobrane z: <http://forbes.ua/ua/nation/1406136-ekonomika-ukrayini-dwa-roki-pislya-majdanu> (Krawczenko, 2015).

Po Rewolucji Godności niestety nie odbyła się reforma państwowego systemu zarządzania, nie wprowadzono tak zwanego systemu „new governance”. W mediach często można obserwować debaty dotyczące konieczności zmiany polityków i urzędników, lecz rzadko dyskutowane są tematy związane z przyszłymi przemianami w strukturze służby państwowej i samorządowej (administracji publicznej), systemie wyborczym i partyjnym oraz w sferze przestrzeni publicznej, gdzie często dominują obyczaje i tradycje radzieckiej nomenklatury. Częściowo na konieczność wprowadzenia podobnych reform wskazują W. Baluk (Baluk, 2006), P. A. Leszczyński (Leszczyński, 2015), O. Hnatiuk (Hnatiuk, 2015) i inni (Świder, Stec, Leszczyński, 2015). Dla systemowej zmiany reguł gry politycznej konieczna jest realizacja przemiany modelu wyborczego z wprowadzeniem realnej odpowiedzialności kryminalnej za falsyfikacje wyborcze. Na przykład bez przemiany systemu wyborczego, po kolejnym kryzysie politycznym całkiem możliwa jest częściowa renowacja poprzedniego reżimu. Mimo wszystko ukraińskie społeczeństwo obywatelskie wygląda na dość silne, żeby walczyć ponownie z próbami odnawiania działań kontrewolucyjnych, ponieważ jest znacznie lepiej zorganizowane dzięki istnieniu rozwiniętych sieci wolontariackich.

16 lutego 2016 roku posłowie Rady Najwyższej Ukrainy, wysłuchując sprawozdania z działalności porewolucyjnego rządu Arsenija Jaceniuka w 2015 roku (Sprawozdanie Rządu Ukrainy, 2015), większością 247 głosów uznali je za niezadowolające, jednak koniecznej liczby głosów dla dymisji Rządu i ogłoszenia wotum nieufności zabrakło (głosowało bowiem tylko 197 posłów przy wymaganej większości 226 głosów). Tym samym rozpoczął się kolejny porewolucyjny kryzys polityczny. Jeśli koalicja zdąży skorygować powolne tempo realizacji reform, to i kryzys polityczny będzie szybko pokonany. Wszystko zależy od tego, czy porewolucyjne elity i społeczeństwo będą potrafiły zlikwidować negatywne tendencje w systemie zarządzenia Ukrainą porewolucyjną i szukać niestandardowych decyzji dla likwidacji całkiem standardowych problemów rozwoju społeczeństwa ukraińskiego — korupcji, ubóstwa, niekompetencji oraz populizmu politycznego.

Otóż, bez względu na rosyjską agresję, aneksję Krymu i wojskową operację w Donbasie, na Ukrainie rozpoczęto realizację bezprecedensowego programu ambitnych reform. Większość wymogów rewolucyjnych dokonano częściowo, natomiast naród pragnie realnych głębszych przemian, które są konieczne dla budowy nowej Ukrainy, za ideały której ginęli i wciąż giną ludzie. Jak podkreślił Anders Aslund: „Aktywem głównym Ukrainy jest jej silne społeczeństwo obywatelskie. Ukraina jest zbyt otwarta, żeby pozostawać tak skorumpowaną, a Ukraińcy są zbyt wykształceni, żeby pozostawać tak biednymi” (Aslund, 2015). To znaczy, że Ukraińcy walczą teraz o to, żeby przekształcić swoje państwo w przestrzeń wolności, gdzie będą panować ideały demokracji skonsolidowanej. Do jednoznacznych zalet ukraińskiego przejścia prof. Jarosław Hrycak zalicza fakt, że Ukraina w czasie niepodległości zdołała oderwać się od imperium sowieckiego; zbudować prawie od zera strukturę państwową; bez względu na wewnętrzne problemy, stworzyć naród i wytrwać „rosyjską wiosną”; nie zwrócić się w stronę autorytaryzmu w okresie 2004-2014 lat; i co najważniejsze, uformować w społeczeństwie ukraińskim w ciągu ostatnich lat reformatorski rdzeń, który, mimo że jest w mniejszości, dzięki swojej jakości i mobilizacji przewyższa pasywną większość (Hrycak, 2016).

W tym kontekście podział międzypokoleniowy często jest niedoceniany. Na przykład Tadeusz Olszański potwierdza rosnącą liczebność grupy, którą nazywa „pokoleniem niepodległości” — tych, którzy rozpoczęli edukację szkolną w suwerennej Ukrainie, którzy są wolni od dziedzictwa sowieckiego, nie przeszli przez ówczesną indoktrynację oraz są bardziej otwarci na świat (Olszański, 2015). To znaczy, że na arenie politycznej pojawia się nowe pokolenie, które odkrywa nowe horyzonty dla ukraińskiego systemu politycznego, i, być może, jest właśnie największym osiągnięciem porewolucyjnych wydarzeń na Ukrainie. Zdaniem Jana Tombińskiego, „dzisiaj Ukraina wygląda jak duży plac budowlany, gdzie już założono fundament wartości europejskich, lecz budownictwo nowych instytucji demokratycznych jeszcze nie jest skończone” (Tombiński, 2016). Perspektywy konsolidacji demokracji pozostają dość realne, jak i nadzieje, że Ukraina przeprowadzi reformy demokratyzacyjne. Głównym niebezpieczeństwem jest jednak to, że idealny moment dla przeprowadzenia reform może być przeoczony.

BIBLIOGRAFIA

- About Nations in Transit, Rapport of Freedom House. (2015). Pobrane z: <https://freedom-house.org/report-types/nations-transit>
- Antoszewski, A. (2003). Konsolidacja demokracji. W: A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii* (s. 181-182). Wrocław: Alta.

- Aslund, A. (2015, 1 grudzień). Чого досягла Україна за два роки після Майдану [Co osiągnęła Ukraina w okresie dwóch lat od Mайданu]. *Нове время*. Pobrane z: <http://nv.ua/ukr/opinion/aslund/chogo-dosjagla-ukrajina-za-dva-roki-pislja-majdanu-83208.html>
- Baluk, W. (2006). *Kształtowanie systemu partyjnego Ukrainy w okresie transformacji ustrojowej (1987-2004)*. Wrocław: Arboretum.
- Bortnikow, B., Kunycka, A. (2008). Загальне та особливе демократичного транзиту України [Kwestie ogólne i szczegółowe tranzycji demokratycznej na Ukrainie]. *Наукові записки Національного університету „Острозька академія”. Серія „Політичні науки”, 3*, 194-204.
- Burton, M., Gunther, R., Highley, J. (1995). Elity a rozwój demokracji. W: J. Szczupaczyński (wybór i oprac.), *Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki* (s. 15–27). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Dahl, R. A. (1995). *Demokracja i jej krytycy* (S. Amsterdamski, tłum.). Kraków: Znak.
- Dahl, R. A. (2000). *O demokracji* (M. Król, tłum.). Kraków: Znak.
- Fedorowicz, K. (2014). Ukraińskie rewolucje a parlamentaryzm. W: T. Stępniewski, A. Gil, A. Szabaciuk, A. Visvizi (red.), *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej* (tom 12, zeszyt 2, pt. „Majdan 2014: Ukraina na rozdrożu”, s. 57-76). Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Gospodarka po Majdanie. Dewaluacja i spadek poziomu życia [Економіка після Майдану. Девальвація і падіння життєвого рівня населення]. (2015, 15 lipiec). *Економічна правда*. Pobrane z: <http://www.epravda.com.ua/publications/2015/07/15/550703/>
- Hrycak, J. (2016, 19 marzec). Україна на останньому кілометрі [Ukraina na ostatnim kilometrze]. *Нове время*. Pobrane z: <http://nv.ua/ukr/opinion/grytsak/ukrajina-na-ostannomu-kilometri-104232.html>
- Hnatiuk, O. (2015). Czekając na Europę. Od Pomarańczowej Rewolucji do Euromajdanu (2004-2014). *Kultura i Społeczeństwo*, (2), 27-46.
- Kaluch, J. (2008). Еволюція громадянського суспільства в посткучмівський період в Україні (2005-2008) [Еволюція społeczeństwa obywatelskiego w okresie postkuczumowski na Ukraine (2005-2008)]. *Наукові записки Національного університету „Острозька академія”. Серія „Політичні науки”, 3*, 128-133.
- Karl, T. L., Schmitter, P. Ch. (1991). Modos de transición en America Latina, Europa del Sur y Europa del Este. *Revista Internacional de Ciencias Sociales*, (128), 283-300.
- Klimkin, P. (2016). Statement by Minister for foreign affairs of Ukraine at the High Level Segment of 31st regular session of the Human Rights Council, Geneva, 01.03.2016. Pobrane z: <http://mfa.gov.ua/ua/press-center/news/45261-statement-by-minister-for-foreign-affairs-of-ukraine-pavlo-klimkin-at-the-high-level-segment-of-31st-regular-session-of-the-human-rights-council>
- Kołodij, A. (2008). Транзитологічна парадигма суспільних змін в світлі Помаранчевої революції [Paradygmat tranzytologiczny zmian społecznych w świetle Pomarańczowej Rewolucji]. *Наукові записки Національного університету „Острозька академія”. Серія „Політичні науки”, 3*, 7-24.

- Kołodziej, A. (2010). Траектория демократичного переходу в Україні [Trajektoria przejścia demokratycznego na Ukrainie]. W: A. Antoszewski (red.) *Transformacja w Polsce i na Ukrainie* (s. 385-400). Wrocław: Atut.
- Korba, H. (2015, 15 styczeń). Чи змінить життя в Україні зона вільної торгівлі з ЄС [Czy strefa wolnego handlu z UE zmieni życie na Ukrainie]. *Нове время*, 1. Pobrane z: <http://nv.ua/ukr/publications/zminit-zhittja-v-ukrajini-zona-vilnoj-torgivli-v-jes-92116.html>
- Korżow, H. (2008). Олігархічна природа сучасного олігархічного режиму в Україні [Oligarchiczny charakter współczesnego reżimu oligarchicznego na Ukrainie]. *Наукові записки Національного університету „Острозька академія”. Серія „Політичні науки”*, 3, 103-117.
- Krawczenko, W. (2015, 23 listopad). Економіка України: два роки після майдану [Gospodarka Ukrainy: dwa lata po Majdanie]. *Forbes.ua*. Pobrane z: <http://forbes.ua/ua/nation/1406136-ekonomika-ukrayini-dva-roki-pislya-majdanu>
- Kucharczyk, J., Łada, A., Wenerski, Ł. (2015). *Українці patrzą na Zachód – ocena polityki i oczekiwania*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Kurydon, A. (2015, 4 czerwiec). Євромайдан як складова Революції Гідності [Euromajdan jako część Rewolucji Godności]. *UA. Foreign Affairs*. Pobrane z: <http://uaforeignaffairs.com/ua/zs/anglomovna-versija/view/article/jevromaidan-jak-skladova-revoljuciji-gidnosti/>
- Leszczyński, P. A. (2015). Еволюція права wyborczego do Rady Najwyższej Ukrainy w latach 1993–2014. W: G. Skrukwa, M. Studenna-Skrukwa (red.). *Rewolucja w imię godności. Ukraiński Euromajdan* (s. 40-65). Toruń: Adam Marszałek.
- O'Donnell, G., Schmitter, P. C. (1986). *Transitions from Authoritarian Rule: Tentative Conclusions About Uncertain Democracies*. Baltimore and London: The Johns Hopkins University Press.
- Olszański, T. (2016, 4 marzec). Pokłosie Majdanu. Українське społeczeństwo dwa lata po rewolucji. *Komentarze Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia*. Pobrane z: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2016-03-04/poklosie-majdanu-ukrainskie-spoleczenstwo-dwa-lata-po-rewolucji>
- Peкар, W. (2014, 25 kwiecień). Сутність революції та завдання нової країни [Istota rewolucji i cele stojące przed nowym państwem]. *Українська правда*. Pobrane z: <http://www.prawda.com.ua/articles/2014/04/25/7023375/>
- Postanowienie Prezydenta Ukrainy w sprawie strategii zrównoważonego rozwoju „Ukraina-2020” [Указ Президента України Про стратегію сталого розвитку „Україна-2020” від 12 січня 2015 року]. 2015. Pobrane z: <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/5/2015>
- Press-Release of Transparency International (2016). *Ukraine Has Climbed Up For Only 1 Point in the World Ranking of Corruption Perception*, 01.03.2016. Pobrane z: http://ti-ukraine.org/en/CPI-2015/press_ukraine_CPI-2015
- Przeworski, A. (1991). *Democracy and the Market. Political and Economic Reforms in Eastern Europe and Latin America*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Romanenko, J. (2016, 7 marzec). Україна, яку ми втратили після Майдану [Ukraina, którą straciliśmy po Majdanie]. *Незалежний культурологічний часопис „І”*. Pobrane z: http://www.ji-magazine.lviv.ua/2015/Romanenko_Ukr_yaku_my_vtratyly_pislya_Majdanu.htm

- Rubcow, W. (2008). Всеукраїнський Майдан як віха у становленні українського суспільства [Ogólnoukraiński Majdan jako punkt zwrotny w rozwoju społeczeństwa ukraińskiego]. *Наукові записки Національного університету „Острозька академія”. Серія „Політичні науки”*, 3, 37-43.
- Rustow, D. A. (1970). Transitions to Democracy – Toward a Dynamic Model. *Comparative Politics*, 2(3), 337-363.
- Sekuła, P. (2009). *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*. Kraków: KSW im. A. F. Modrzewskiego.
- Stępniewski, T., Golański, P. (2014). System polityczny Ukrainy: implikacje czasów sowieckich a perspektywa bieżącego kryzysu. W: T. Stępniewski, A. Gil, A. Szabaciuk, A. Visvizi (red.), *Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej* (tom. 12, zeszyt 2, pt. Majdan 2014: Ukraina na rozdrożu, s. 77-98). Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Szyja, B. (2013). Demokracja skonsolidowana jako efekt tranzycji. Analiza podstawowych ujęć i poglądów. *Wrocławskie Studia Politologiczne*, (14), 166-182.
- Szyja, B. (2013). Zjawiska niepokojące na obszarze konsolidacji polskiej demokracji u schyłku pierwszej dekady XXI wieku – wybrane aspekty. *E-Politikon*, (5), 199-222.
- Świder, K., Stec, A., Leszczyński, T. Z. (red.). (2015). *Współczesna Ukraina – trwałość czy rozpad?* Warszawa, Kraków: Polskie Towarzystwo Geopolityczne.
- Tombiński, J. (2016, 24 luty). Чого я бажаю українцям [Czego życzę Ukraińcom]. *Нове время*. Pobrane z: <http://nv.ua/ukr/opinion/tombinsky/chogo-ja-bazhaju-ukrajintsjam-99422.html>
- Ukraine. Nations in Transit, Rapport of Freedom House (2015). Pobrane z: <https://freedomhouse.org/report/nations-transit/2015/ukraine>
- Umowa w sprawie koalicji frakcji parlamentarnych „Europejska Ukraina” [Угода Про коаліцію депутатських фракцій „Європейська Україна” від 27 листопада 2014 року]. 2014. Pobrane z: <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/n0001001-15>
- Sprawozdanie Rządu Arsenija Jaceniuka w 2015 r. [Звіт Уряду Арсенія Яценюка за 2015 рік]. Pobrane z: http://www.kmu.gov.ua/control/publish/article?art_id=248703577
- Szapowalenko, M. (2003). Консолідована демократія в Україні: перспективи розвитку [Demokracja skonsolidowana na Ukrainie: perspektywę rozwoju]. W: *Розвиток демократії в Україні: матеріали міжнародної наукової конференції* [Rozwój demokracji na Ukrainie: materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej] (s. 341-356). Київ: Центр освітніх ініціатив.
- Szweda, J. (2014, 26 styczeń). Революція Гідності у контексті загальної теорії соціальних революцій [Rewolucja Godności w kontekście ogólnej teorii rewolucji społecznych]. *Zaxid.net*. Pobrane z: http://zaxid.net/news/showNews.do?revolyutsiya_gidnosti_u_konteksti_zagalnoyi_teoriyi_sotsialnih_revoljutsiy&objectId=1301345
- Woronow, I. (2006). *Демократичний транзит: політико-владні трансформації* [Tranzycja demokratyczna: transformacje w sferze polityki i władzy]. Київ: Генеза.

ORIENTATIONS AND DETERMINANTS OF EMPLOYEE IN TODAY'S LABOUR MARKET

Izabela Łucjan

*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

Abstract: The purpose of this paper is to attempt to analyze the changes in the workplace and the resulting consequences for the contemporary worker. These changes, which are the result of automation and robotics, the dynamic development of the technology in all aspects of human life, or the globalization process in general, are important elements that affect changes in the workplace and employment. The work and related numerous socio-economic processes are the source of both the great development and disorganization of the private and professional life of contemporary workers.

Keywords: contemporary labour market, theories and concepts of the labour market, economy based on knowledge, flexibility.

Economic development which has been progressing for the last few decades has caused changes in all spheres of social life, in particular in the area of employment and labour relations. Of particular interest are the changes that result in the abandonment of the traditionally conceived employment relationship (as a full-time employment contract for indefinite duration) in favour of solutions far different from that traditional pattern. The first formal and legal analysis of the phenomenon of work began to appear with the spring of capitalism, economic liberalism and the formation of the working class. It forced the emergence of regulations forming the background for the definition of the relationship between employees and employers (Kucharski, 2012, p. 12). The development of the market economy forced subsequent changes in the terms of employment and the behaviour of individuals in the labour market. The labour market became in fact a system of regulations, part of which were the basic mechanisms of supply and demand for labour. Over time, new trends began to appear for a transition from universal permanence of labour relationships towards a flexible organization of work.

Work is a phenomenon that has played an inherent part in the history of human development, although awareness of the importance of work as a driving force of development emerged relatively late.

Pre-existing civilizations and cultures grew and developed as long as the alignment of awareness and the conditions of work as the most important element of survival predominated. A lack of adaptive forces in the realm of awareness, a change in conditions, a destructive competition of another more efficient civilization or other causes (natural disasters, wars) rendered the previous models of life

* Instytut Socjologii, izabela.lucjan@umcs.lublin.pl

impossible to maintain. That, in turn, led either to a fall, or an evolutionary transformation of labour relations...The work of man gradually became not only an element of identification, but also differentiation of people. Its quality became a measure of value of people, a determinant of the meaning of life. The importance of people started to be measured, among other things, by the contribution their work had to the opportunities of other people to act and develop. (Working out Employment 2004, Human Development Report Poland 2004, United Nations Development Programme, Warsaw 2004, pp. 11-30)

Since the importance of work in socio-economic development was defined, there have appeared a number of different concepts attempting to explain the phenomena and processes of the evolving labour market. Unfortunately, in the case of theoretical studies, both those produced in the late nineteenth century and today, there is a clearly noticeable gap between theory and practice in everyday life, mainly due to its lagging behind rapid changes in the society. Classic theories of the labour market and unemployment based on the free market principles, unlimited by laws and regulations, point to the balancing, or the equilibrium characterized by full employment. However, the formulated concept of a perfect competition proved to be insufficient if only because of the complexity and multiplicity of actors and processes affecting the situation of an individual in the labour market. The second half of the twentieth century was the period when economic and socio-economic theories appeared, which were based on entirely different assumptions than the classic concepts.

The first of them exposed the structural and institutional factors as responsible for the emergence of imbalances in the labour market. Another group of theories concluded that the imbalance can be caused by the long-term character of the adaptation processes in the labour market (search for a job, retraining process). Further, the third group of theories assumed that the imbalance in the labour market may be caused by rigidity of wages. (Kucharski, 2012, p. 16)

On the other hand,

The theories of the twentieth and twenty-first centuries stand out by their increasing the freedom of economic operators and reducing the state intervention in the field of collective labour relations. Contemporary labour market deregulation takes into account not only economic, but also social aspects... (Kucharski, 2012, p. 17)

These theories and concepts of the labour market describe different approach to what the phenomenon of unemployment is and what the role of the state in the market is, but above all they indicate certain attitudes of individuals towards the circumstances and processes taking place in the labour market. Among the most frequently cited theoretical concepts in the literature one should mention the theory of employment by J.K. Keynes, the theory of curve by A.W. Phillips, the theory of the natural rate of unemployment by M. Friedman and E.P. Phelps, the NAIRU theory by R. Layard, S. Nickell and R. Jackman, the theory of job search by G. Stigler, E. Phelps, D. Mortensen, C. Holt and A. Alchian, the theories of dual labour market by M. J. Piore, the theory of human capital by T. W. Schultz and G. Becker, the theories of implicit contracts by C. Azariadis, N.B. Baily and D. F. Gordon, or the theory of agency by K. Arrow.

Work becomes the primary area of activity during the rapid development of capitalism after World War II. During that period, the activity of individuals had three characteristic features. Work, (1) first, marked the circle of social identifications of an individual, which meant that type of profession defined the place of the individual in society; (2) second, it determined the basic framework of individual biographies; from the end of World War II, the sequence of preparation

for work, a period of employment, retirement, clearly delimited the stages of life, making a linear narrative... It gave an individual biography not only the value of predictability, but also of progress, of elevation to ever higher levels in the social hierarchy. That predictability also had importance in the system of professional advancement and career building, where the seniority element played a fairly significant role. Finally, (3) thirdly, there was a very clear separation between working time and private life time. That separation was strongly linked with the division into the private sphere and the public sphere. It was based on the division into eight-hour workday and leisure time (Marody, 2015, pp. 133-134).

Literature on the transformation in the sphere of work, labour market and employment written in the last two decades mainly points to the changes in the very nature of work, its essence. One of those is the “dematerialization” of work, which means less and less focus around objects, tangible artefacts of work, and more and more focus on the handling of abstracts and ideas. It is mainly related to the transition to a knowledge-based economy. In an attempt at a most general reflection on the changes, one can describe those as a diversion from Fordism towards Post-Fordism.

Problems which all the players in the contemporary labour market have to face have not been readily answered in the socio-economic analyses formulated to-date. The traditional concepts that explain the principles of operation of the labour market and its selected players do not fully take into account the dynamics of changes, their sources and the variety of their consequences. Unemployment, variable streams of supply and demand, the dissonances between education and labour market needs are examples of the problems that have been raised before, but today they operate in a completely different socio-economic environment, which is more dynamic, complex and full of intricate networks of interdependencies. All this is further contextualized by assertions about the “twilight of work,” “end of history,” “risk society,” “collapse of the world of work,” etc. Such an approach leads to focusing on pessimistic concepts which envisage machines eliminating workers, far-reaching changes in the nature of work, the emergence of new, alternative forms of employment that are the opposite of Ford’s system of work and employment. However, one must note that a significant reduction of jobs through new technologies is nothing new; it is a process which developing societies first faced as early as the nineteenth century. The turning point was the use of the production line by H. Ford. Workers with specific skills were eliminated, in favour of other qualifications which were necessary for people to find new opportunities in the new “world of technology of the industrial age”. The contemporary world is a kind of repetition of what has already happened, the point is only that the changes are of a different nature. In the sphere of work, one can speak of two great revolutions that have caused significant and irreversible changes, mangling mark on social development, and influenced the behaviour of individuals in the labour market.

The first one took place along with the progress of the nineteenth century industrial revolution, with an increase in demand for labour and the emergence of employees. Another breakthrough came in the late twentieth century. The information revolution, the progressive computerization and professionalization of society have led to the demand for a completely different type of employees. These were employees, for whom the capital ceased to be physical strength and became knowledge, qualifications and skills. “These new conditions of civilization meant that labour and capital, i.e. the central determinants of development in the industrial society, have been replaced by information and knowledge. The theory of value of human labour has been replaced by the theory of value of knowledge” (Wilsz, 2009, p. 34).

Already now and even more so in the future, work will not mean the same as it means today. Increasing competition on a global scale forces organizations not only to pay closer attention to cost and performance, but also to monitor and continuously adapt to the changing surrounding conditions. Employers see solutions to the problems that they face mainly in the reorganization of work, decentralization of management, diversification of jobs, greater individualization of tasks and hiring employees depending on production needs. In order for society and individuals to be able to adapt to the new conditions, existing solutions are not enough (e.g. emphasis on education) and it is necessary to understand the cause and effect relationships between how the modern world is changing, how it affects the labour market and, consequently, the individual employee. An individual ceases to be tied to one company, but is someone who has specific knowledge and experience acquired during their studies and work, and the range of skills learned predetermines them to perform various types of tasks. Increasing competition on a global scale forces companies to pay close attention to cost and performance. Employers therefore see the solution in the reorganization of work, decentralization of management, diversification of jobs, greater individualization of tasks, assigning different jobs depending on demand. This is what causes the growth of new forms of employment, such as part-time, limited duration, specific task jobs, or subcontracting. The range of knowledge allows employees to be more mobile and thus to perform various types of work. The effect of individualization and diversification of work is the separation of the increasing number of employees from one “permanent,” full-time job in a stable company.

The ever growing interest in labour problems seems to stem from many phenomena and processes, among which one can find the dynamic and unprecedented economic development, the changing global economic conditions, international competition, the advancing process of globalization, the spread of information technology and electronic media. The turning point in contemporary analyses of work as a socio-economic phenomenon was the announcement of the “end of work” by J. Riffkin. Besides, it was not only J. Riffkin who wrote about it, but also R. J. Barnett (1993), who argued that new technology will allow production of a whole host of new products and services but at the same time jobs will be fewer because it will take fewer people to produce additional quantities of goods. From that moment, as M. Carnoy writes, began a ruthless struggle for a piece of “the global job pie” (Carnoy, 2002, p. 31). Next to J. Riffkin, at this point one should mention F. Fukuyama (Fukuyama, 2000, p. 59) who with reference to the nature of civilizational transformations determining the nature of the labour market points to the need to define new ways of responding to changes the world is witnessing. It is mainly about reducing the amount of professional work and tasks of a stereotypical character, ones that require low skills, in favour of professional work and tasks which need a higher level of qualifications, including the competence necessary to build the right relationships, teamwork skills, manners, responsibility for oneself and others, independence, ability to cope with new situations. Therefore, the key will remain the work associated with such types of tasks as creative activities, especially research, tasks related to science and applied arts; the area of activities relating to the functioning of social institutions providing services to the public; activities related to the service and assistance to the elderly and disabled as well as creating all kinds of specialized consulting for planning your own future, selection of studies, etc.; activities relating to the preparation of highly qualified professionals to organize production, services and automated system control; activities to gain competence associated with the life and use of leisure time (Friedrichs, Schaff, 1987).

According to neoclassical economic theorists, behaviours in the labour market have their subjective beginning in the decisions of future employees to satisfy their needs as motivation. Thus, the question arises how to break the work-needs-motivation circle. Besides motivation there also appears the concept of work as a value. Although this is defined in equal ways, praxeologically, sociologically, legally, economically, it remains a value in response to the existential human needs. It is an act on the road to utility, but it is also an action which defines social positions within the structure of income, power and consumption. Work has always had a definite place in the social system of values, regardless of how it was understood, whether in abstract terms, that is work as a socio-economic phenomenon, or in utilitarian terms, as a specific type of activity performed. Of course, the rating of jobs in the axionormative system of an individual, a group or a society, depends on multiple factors. Today's work ethos is made up of norms, values and behaviours, whose source lies in the economic capitalism, which is dominated by business ethos, collection, enrichment and consumption.

The result of the formation of a new type of economy, an economy based on knowledge, is the focus on knowledge, formal skills, and efficiency in adapting to change. A change which rather than making jobs "disappear," mostly causes them to transform profoundly. Today's employee should be able to make a smooth transition from the system of permanent employment to flexible working hours, display mobility in performing the tasks, and be aware of the fact that modern employment is a task-based employment. The new economy is forcing people to work hard, but is also capable of rewarding them generously. The basic condition for success is understanding the necessity of change, its source and direction. Modern economy is not just about the Internet, new technologies, dynamics and mobility, but also it is work in the form of networking, which has a significant impact on the style of work and life, whose main values are flexibility, innovation and risk. It is also clear that over recent years work has shifted from the production of agricultural and industrial goods towards services, including in particular highly specialized services. The main component of the new services is knowledge which increases productivity, ensures precise adaptation to specific customer needs and creates opportunities for the creation of new ones. For individuals to be able to adapt to the current conditions, the existing solutions, such as increasing the number of jobs, the emphasis on education, and retraining of workers, are not enough. It is because they do not encompass interactions caused by the processes of change, the source of which is globalization and the new organization of work (Michałków, 2003, pp. 43-44).

The new logic of work and organization brings two main consequences: firstly, individuals or businesses that are not ready to act in line with the requirements of flexibility are and will continue to be gradually pushed out and marginalized by competition; secondly, job flexibility causes the individualization of work tasks and the growing diversification of employees. To meet the challenges, one must constantly explore the opportunities offered by the education and continuous learning process. It is a major determinant of readiness to change. In today's market there is a struggle for talent and a search for the best specialists. Both employers and employees themselves invest in continuous improvement of qualifications. However, experience shows that merely having education and knowledge does not guarantee success and advancement. In the era of globalization, theoretical knowledge is one thing and having practical skills is another important element of the curriculum vitae of the employee. Besides the basic, as it would seem, skills as knowledge of foreign languages or the efficient use of the IT programs, techniques and tools, increasingly important become the skills related to innovative thinking, or those that help in analytical and creative thinking and are focused on finding effective solutions (Michałków, 2003, pp. 43-44). Professional success is also about personality traits and emotional intelligence.

When analyzing changes in the nature of work itself it is impossible not to refer to the consequences that they entail in the area of human activity. These changes are an important point of reference in the analysis of the contemporary labour market. To understand why this is so, one should start from understanding how important work is in human life, what place it has in the structure of values, and what its importance is to broadly conceived development. As M. Marody writes

...the importance of paid work in determining the order of modern society was associated with the fact that for most individuals it represented a fundamental factor that defined their place in society. Provision or non-provision of work, its nature and pragmatics, not only determined access to the resources needed to sustain biological existence but also marked the network of contacts and the resulting social capital, identity and self-esteem, life chances and opportunities for action in other areas of activity. Therefore, as U. Beck succinctly recognized, “paid work and occupation in the industrial society became the axis of life. (Marody, 2005, p. 131)

That did not occur right away, it was not born with humanity. It occurred with the advent of organized capitalism.

It is together with the settling of capitalism and the ensuing rise of a new middle class that “sales of work” becomes a primary source of livelihood for the overwhelming proportion of the population, social divisions begin to refer to the meritocratic criteria, and the social place and chances of an individual begin to be determined not so much by the fact of having or not having property as by the type of work performed. (Marody, 2015, p. 133)

Society is a system of rules and principles operating on individuals whose actions run in the local “here and now” of social reality. Social life as a continuous process of socialization of human action not only breaks down its previously existing forms but also constantly produces new ones, which become applicable standards for individual actions. Then, even if from the point of view of researchers dealing with issues of social development these forms are characterized by the lack of “closure,” transience and liquidity, precisely, from the perspective of individual life they are fairly stable signs which direct human action (Bauman, 2006; Marody, 2015, p. 120). If the stable, Fordism-based work determined the meaning of life, what will happen, what will be the source of identification of contemporary man when he is deprived one of the main pillars of this stability? How to escape the scheme, which expired? How to get rid of patterns of activity shaped by a system which falls short of merit in the modern world?

Today, work ceases to establish the basic framework for the functioning of individuals. The standard, according to U. Beck, is employment interspersed with periods of unemployment, which individuals use to acquire additional skills (Beck, 2002, p. 133). Increasingly, the question “who are you?” which meant the occupation, is replaced by the question “what do you do?,” which is grounded in the assumption of temporariness of an activity. As a result of these changes, the labour market is filled up with people who drift from job to job, experiencing what R. Sennett and M. Castells refer to as “horizontal movement”. It just means that employees, believing that they continue to climb higher, in fact move from side to side. This situation is caused by an illegible structure of occupations and changes in the very structure of advancement (Marody, 2015, p. 137).

The increase in the liquidity of employment and the spreading outsourcing are a barrier to employees’ organizing themselves and achieving a competitive position (Castells, 2007). All this makes it difficult to identify oneself with the work provided, and even with the occupation. Even in the middle of the last century, one had their occupation for the whole life, now employees are

forced to change several times not only the workplace, but also the type of tasks they perform. As Z. Bauman writes, "...no job is forever underwritten, no position protected from the vagaries of fate, no profession resistant to the ravages of time, no skills equipped with guarantees of their market value" (Bauman, 2001, p. 47).

As a result of all these changes, "the traditional form of work, based on full-time employment, specific tasks and master career for life, undergoes a slow but inevitable erosion" (Castells, 2007, p. 267). Although work still covers a large, and in many cases even increasing proportion of an individual's life, it ceases to organize life. All this leads to a loss of sense of control over events and the inability to plan the various stages of life, with the result that individuals encounter increasing difficulty in creating a coherent narrative of life organized around their careers.

The new market has three characteristic features. Firstly, a horizontal career becomes now increasingly popular. Instead of climbing the career ladder, more and more often most of employees "jump from tree to tree in search of various fruits". Secondly, it is the fact that more and more people begin to identify with their work/tasks or profession than a company. In part, this is due to the high degree of specialization. Thirdly, more and more individuals take on more and more responsibility for every aspect of their career. They take the risk not only associated with a change of job, but also the task of taking care of their own creativity by investing in it and nurturing it (Florida, 2010, pp. 123-124).

The regime of flexibility entails the loss of importance of learned skills of the individual. What is most desirable is the ability to adapt to continuous changes and "emotional intelligence" which facilitates the functioning in teamwork.

In the description and characteristics of modern society based on the available literature, among many concepts one seems particularly often used. It is the concept of "liquidity" introduced to describe the reality of "post-modern" society by Z. Bauman. When describing the changes that occur in the area of labour and employment, referring to their essence, paying attention to their dynamics, direction, source and consequences, social scientists use many terms but it seems that the metaphor of "liquid reality" to describe the processes and phenomena occurring in the labour market is the most appropriate. This is because it refers to the ever changing shapes of the social world, and the increasingly widespread sense of disappearance of the fixed points of reference in it, which would give direction and coherence of the individual actions. "In the liquid-modern system, positions prepared to be taken are almost totally non-existent, individual identities change from "given" to "set," scarcity becomes more and more apparent of "patterns, codes and principles which could be considered as landmarks, and which can be followed in the future...Liquidity, fluidity, lack of fixed forms are the properties underlying not only the "risk society" and not just "fragmented identity" but permeating all dimensions of social life, from fashion, through science, to politics" (Bauman, 2006; Marody, 2015, pp. 119-120). This liquidity of status finds its fulfillment in the individual strategies of employees. R. Sennett points to this when he writes, "...the specificity of the new system is best reflected in the slogan 'Nothing for a long time.' Today, in the world of work, the traditional model is disappearing, of career leading step by step through the corridors of one or two institutions" (Sennett, 2006, p. 22). Z. Bauman describes the situation even more picturesquely when he writes, "The place of employment is like a camping site, which is visited only for a few nights and which you can leave at any time if the convenience offered by it is not provided or turn out to be unsuitable" (Bauman, 2001, p. 25).

BIBLIOGRAPHY

- Barnett, R. J. (1993). The end of jobs: Employment is one thing the global economy is not creating. *Harper's Magazine*, 287, 47-52.
- Bauman, Z. (2006). *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2003). *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Beck, U. (2002). *Spółeczeństwo ryzyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Carnoy, M. (2002). *Utrwalanie nowej gospodarki. praca, rodzina i społeczność w wieku informacji*. Toruń: TNOiK SWU „DOM ORGANIZATORA.
- Castells, M. (2007). *Spółeczeństwo sieci*. Warszawa: PWN.
- Doktór, K. (2003). Kryzys pracy czy upadek rynków pracy? In D. Walczak-Duraj (Ed.), *Czy zmierzch pracy? Zmienne rynki pracy a nowe strategie zarządzania zasobami ludzkimi* (Tom. III). Płock-Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Novum.
- Florida, R. (2010). *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Friedrichs, G., Schaff, A. (1987). *Mikroelektronika i społeczeństwo. Na dobre i na złe. Raport dla Klubu Rzymskiego*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Fukuyama, F. (2000). *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Bertelsman Media.
- Gardawski, J. (Ed.). (2009). *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu*. Warszawa: Wydawnictwo SCHOLAR.
- Kucharski, M. (2012). *Koncepcja flexicurity a elastyczne formy zatrudnienia na polskim rynku pracy*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Marody, M. (2015). *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Michałków, I. (2003). Edukacyjne wymogi współczesnego rynku pracy. In D. Walczak-Duraj (Ed.), *Czy zmierzch pracy? Zmienne rynki pracy a nowe strategie zarządzania zasobami ludzkimi* (Tom. III). Płock-Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Novum.
- Sennett, R. (2006). *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*. Warszawa: Literackie Muza SA.
- W trosce o pracę. (2004). *Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2004*. Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju.
- Wilsz, J. (2009). *Teoria pracy. Implikacje dla pedagogiki pracy*. Kraków: Impuls.

PONOWOCZESNOŚĆ JAKO ODRĘBNA CYWILIZACJA W ŚWIETLE KONCEPCJI CYWILIZACYJNEJ FELIKSA KONECZNEGO

POSTMODERNITY AS A SEPARATE CIVILIZATION IN THE LIGHT OF THE CIVILIZATION CONCEPT OF FELIKS KONECZNY

Marcin Szabelski

*Uniwersytet Wrocławski**

Abstract: The paper focuses on the transformation of civilizations as a change of culture and the alteration of the professed value systems. Feliks Koneczny – a Polish historian and history philosopher, an author of the original comparative civilization theory – outlined his innovative way of understanding the concept of Civilization and the laws which rule within. The article's main thesis articulates that in the contemporary Western Europe, not only the structure of values is transforming, but simultaneously there exist two structures of values, which are antagonizing perpetually and which derive from two different Civilizations. Consequently, the antagonism implies a conflict between Latin and post-modern civilization. They both exist beside one another and also dictate the methods of social life functioning. According to one of the civilizational laws outlined by Koneczny in his theory, Civilizations tend to expand in every way possible. This consequently leads to conflicts and wars between them, whilst most of the time the younger civilizations win over the older ones. The contemporary civilization crisis is the very outcome of the clash of the Civilizations.

Keywords: civilization, crisis, structure of values, culture, postmodernity.

Badania nad cywilizacją mają długą historię w naukach społecznych. Najważniejszymi przedstawicielami teorii cywilizacji były takie postacie jak: Oswald Spengler, Alfred Weber, Arnold J. Toynbee oraz Norbert Elias. Z polskich przedstawicieli zajmujących się powyższą problematyką można wymienić przede wszystkim Floriana Znanieckiego i Feliksa Konecznego. Chociaż teorie cywilizacji zawsze stanowiły ciekawy i oryginalny komponent w socjologii zajmującej się zmianą społeczną, to wydaje się, że dopiero niedawno, szczególnie za sprawą dzieła Samuela P. Huntingtona *Zderzenie cywilizacji*, zdają się być atrakcyjną alternatywą dla innych, licznych teorii zmian społecznych i teorii rozwoju próbujących pełnić rolę eksplanacyjną dla współczesnych zjawisk makrostrukturalnych.

* Instytut Socjologii, marcin.szabelski@uwr.edu.pl

Problematyka cywilizacyjna jest niezwykle ważna współcześnie, kiedy przełom wieku XX i XXI stał się dla socjologii istotnym wyzwaniem. Z jednej strony socjologia jako dyscyplina naukowa cały czas określa swoje narzędzia badawcze i przedmiot badań, z drugiej strony rzeczywistość społeczna jest niezwykle dynamiczna i zdaje się ciągle wymykać wszelkim teoriom i założeniom próbującym ją wyjaśnić, sprawiając wrażenie, że socjologia zawsze jest krok w tyle za tym, co się dzieje na arenie społecznej życia codziennego.

W naukach społecznych, w tym przede wszystkim socjologii, rozgorzała dyskusja, czy globalne procesy są jedynie zmianami w kręgu zachodnim, czy może mamy do czynienia z epokową wręcz zmianą systemową. Na polu socjologii mówi się o poważnym kryzysie cywilizacyjnym i społecznym¹, a także o kryzysie instytucjonalnym, dotyczącym porządku społecznego, gdzie następuje naruszenie systemu wartości i norm, a także wzorców kulturowych.

Wobec powyższych wyzwań socjologii problematyka niniejszego artykułu będzie dotyczyła przemian cywilizacyjnych, w tym kryzysu społecznego. Stanowiąc to ma próbę spojrzenia na te przemiany jako na początkowy proces wyłaniania się zrębów nowej cywilizacji, jako na konflikt pomiędzy starym ładem cywilizacyjnym a nowym, ponowoczesnym. Podstawową tezę tego artykułu jest twierdzenie, że ponowoczesność jest wyłaniającą się nową, odrębną cywilizacją, a obecny kryzys cywilizacyjny jest następstwem konfliktu między cywilizacją łacińską a cywilizacją ponowoczesną. W pierwszym punkcie artykułu będę chciał przedstawić problematykę cywilizacyjną, zaczynając od zakreślenia tła historycznego. W drugim punkcie będę starał się skupić na wizji cywilizacji łacińskiej Feliksa Konecznego. W następnej części zostanie poruszony problem kryzysu społecznego, aby następnie móc przejść do analizy ponowoczesności jako odrębnej cywilizacji.

CYWILIZACJE JAKO FORMA ŁADU SPOŁECZNEGO NAJWYŻSZEGO RZĘDU

Pojęcie „cywilizacja” zaczęto stosować od XVII wieku. Stosowano je jako opis ogólnego stanu oraz osiągnięć w stosunku do Europy zachodniej, mówiąc o rezultatach postępu społecznego jako najwyższego stadium rozwoju ludzkości (Szacki, 2006, s. 695 i następne). Proces ten rozumiano jako doskonalenie się społeczeństwa. W XX wieku teorie cywilizacji odrzuciły wiarę w jednolity, uniwersalny postęp społeczny, skłaniając się do uznania wielu różnych cywilizacji odmiennych od siebie. Badacze cywilizacji mieli tendencję do postrzegania ładu społecznego jako trwałego, nieruchomego i nieodwracalnego podziału społeczeństw na odłamy.

Pierwszym znaczącym teoretykiem cywilizacji był niemiecki filozof kultury i historii, Oswald Spengler. Spengler obok Arnolda Toynbee’ego, Feliksa Konecznego czy Antona Hilckmana zaliczany jest do „ojców założycieli” nauki o cywilizacjach. Wszyscy oni byli także historiozofami i spoglądali na ład społeczny jako na prawidłowy proces, którego kierunek i sens dają się precyzyjnie opisać (Szacki, 2006, s. 206). Koneczny starał się rozróżnić historiozofię od metody historycznej (Koneczny, 2011, s. 17). Polski historyk twierdził, że historiozofią nie trudnią się nigdy historycy, lecz rozmaici ochotnicy, historii nieznający. Dlatego też, zdaniem Konecznego, uczony historyk ma się ograniczyć tylko do badania „przyczynowego związku faktów”. Spengler w swojej najpopularniejszej pracy *Zmierzch Zachodu* ukazał historię życia różnych, unikalnych, samowystarczalnych kultur. Każda z nich przechodzi przez kolejne etapy: narodzin, rozwoju i nieuniknionego upadku (Spengler, 2001). Ten ostatni etap rozwoju kultur Spengler określał mia-

¹ Więcej na ten temat m.in. w książce Krzysztofa Wieleckiego pt. *Kryzys i socjologia* (2012) oraz pracy zbiorowej *(Nie)ład a (od)budowa cywilizacji* (Zagórski, Kamykowski, 2016).

nem cywilizacji. Cywilizacja w tym ujęciu była szczytem rozwoju danej kultury i jej dekadencją, ostatnim stadium. Jednakże Koneczny zarzucał Spenglerowi, że ten używa wyrazów „kultura” i „cywilizacja” na oznaczenie rozmaitych faz tego samego procesu: „Dopóki kwitnie i rozwija się, jest kulturą; wyczerpując się, gdy przestaje być twórczą, zamienia się w cywilizację” (Koneczny, 2002, s. 44). Spenglerowi, podobnie jak Vico i Heglowi, Koneczny zarzucał biologiczne pojmowanie dziejów i spekulatywne podejście do historii (Koneczny, 2002, s. 46).

Z kolei koncepcja Feliksa Konecznego była zdecydowanie najbliższa poglądom Arnolda Toynbee’ego, który doceniał prace polskiego historiozofa. Toynbee powiedział, że „Koneczny poddał rozrządzeniu podstawowe kwestie nasuwające się w studiach nad cywilizacjami i doszedł do stanowczych i wartościowych wniosków” (za: Białkowski, 2007, s. 16). Brytyjski historiozof uważał, że odrębność cywilizacji zależy głównie od czynników natury duchowej, podkreślał ich dynamiczny charakter i integrację (Szacki, 2006, s. 711). Konecznego i Toynbee’ego różniło to, że ten drugi postulował możliwość stworzenia rządu światowego jako remedium na problemy bezpieczeństwa ówczesnej Europy (Toynbee, 2000, s. 257), co było z kolei niemożliwe dla Konecznego ze względu na to, że twierdził on, że wszelkie próby syntez między cywilizacjami są złudne i szkodliwe (Koneczny, 1991, s. 104).

Na gruncie socjologicznym problematykę cywilizacyjną poruszył jako pierwszy Norbert Elias. Twórca socjologii figuracyjnej w *Przemianach obyczajów w cywilizacji zachodu* przedstawiał przemiany obyczajowości, jakie dokonały się w Europie od średniowiecza. Akcentował on zmianę społeczną jako wieloaspektowy proces racjonalizacji (Elias, 1980). Elias w porównaniu do wyżej przedstawionych koncepcji zajmował się cywilizacją jako jednością i nie rozgraniczał jej odmów i typów. Cywilizację postrzegł jako pewną samowiedzę, na którą składa się proces przeobrażenia ludzkich zachowań. Niemiecki socjolog uważał, że „W istocie rzeczy tym, co przeciwstawiamy jako „cywilizowane” i „niecywilizowane”, nie chodzi o przeciwieństwo w rodzaju przeciwieństw między „dobrym” i „złym”, lecz o szczeble ciągu rozwojowego, który bynajmniej się nie zakończył” (Elias, 1980, s. 72-73). Cywilizacja jest procesem, w którym znajdują się wszystkie elementy, takie jak: rozwój techniki, odkrycia naukowe, formy państwowości, a także określone struktury stosunków międzyludzkich, struktury społeczeństw i określony sposób bycia jednostek (Elias, 1980, s. 72-73).

Obecnie cywilizacje rozumie się jako najszerze ramy określania własnej tożsamości (Huntington, 2007, s. 46). Powszechnie panuje przekonanie, że należy na cywilizacje patrzeć nie tyle jako na jedną wielką megapoziomową strukturę dotyczącą całej ludzkości, ale należy rozróżniać wiele cywilizacji (Huntington, 2007, s. 46). Samuel P. Huntington, którego koncepcja zderzenia cywilizacji obita się doniosłym echem na całym świecie, twierdzi, że nie sposób spoglądać na dzieje ludzkości jak na dzieje cywilizacji. Słynny politolog amerykański uważa, że cywilizacja stanowi najwyższy kulturowy stopień zrzeszenia jednostek i najszerzą płaszczyznę identyfikacji kulturowej, „ponad którą jest już tylko to, co odróżnia człowieka od innych gatunków” (Huntington, 2007, s. 46). Teoria geopolityczna Huntingtona jest podobna do koncepcji cywilizacyjnej Konecznego o tyle, o ile obydwaj autorzy wyróżniali wielość cywilizacji, między którymi panuje potencjalny konflikt. Obydwaj badacze wyrażali obawy o naszą cywilizację zachodnią, w której należy chronić jej dorobek kulturowy przed obcymi wzorcami kulturowymi. Ireneusz Białkowski stwierdził, że Huntington uwspółcześnił koncepcje Konecznego, dowodząc istnienia konfliktu między cywilizacjami (Białkowski, 2007, s. 27). Co jest bardzo istotne, koncepcja amerykańskiego politologa, w odróżnieniu do naszego polskiego uczonego, powstała na początku lat 90. XX wieku, kiedy na świecie coraz więcej mówiło się o procesie globalizacji i skutkach zaawansowanej modernizacji. Jednakże Huntington odrzucił możliwość istnienia kiedykolwiek jednej cywili-

zacji uniwersalistycznej ze względu na różnice językowe i niemożność wyłonienia się uniwersalistycznej religii (Huntington, 2007, s. 83-91). Niemniej społeczeństwa pozaeuropejskie mogą się modernizować, nie odrzucając swojej kultury. Huntington podsumował to stwierdzając, że „Modernizacja umacnia te kultury i osłabia względną siłę Zachodu. Świat staje się zasadniczo bardziej nowoczesny i mniej zachodni” (Huntington, 2007, s. 115).

Podsumowując tę część artykułu, można przywołać Jerzego Szackiego, który stwierdził, że teorie cywilizacji powstawały w reakcji na zaniedbywanie przez nauki społeczne, w tym przede wszystkim socjologię, zjawisk makrospołecznych pod względem historycznym. Socjologia poszła w stronę wąskich specjalizacji, skupiając się na uniwersalnych zachowaniach jednostek lub grup społecznych, nie poruszając już takich kwestii, jak zróżnicowania rzeczywistości społecznej w czasie i przestrzeni, rola swoistych kultur każdego społeczeństwa, znaczenie nieprzenikalnych wzajemnie części i w końcu dynamika społeczna wykraczająca poza pojęcie cząstkowej zmiany w granicach wciąż tego samego społeczeństwa (Szacki, 2006, s. 749-750).

W związku z tym, Zdzisław Zagórski postuluje, aby na cywilizację patrzeć jak na wspólnoty najwyższego rzędu ładu społecznego, poziomu stosunków ponadnarodowych i ponadpaństwowych. Cywilizacje są czymś większym od społeczeństw i oparte są na wspólnym systemie wartości (Zagórski, Kamykowski, 2016, s. 16). Podczas gdy makropoziomowi aktorzy społeczni, tacy jak narody obywatelskie, przeżywają kryzys form kontroli elit władzy, a także brak demokracji w instytucjach ponadnarodowych, to ład cywilizacyjny, który tworzy zdaniem Zagórskiego poziom makrospołeczny, może stać się jedynym ratunkiem (Zagórski, Kamykowski, 2016, s. 10, 13-14). Cywilizacje stanowią najwyższy poziom wspólnoty wartości, które integrują jednostki i całe zbiorowości społeczne. Oddziałują „w dół” na coraz to niższe poziomy, jednocześnie same poprzez nie będąc kształtowane „w górę” (Zagórski, Kamykowski, 2016, s. 14). Zagórski zauważa, że cywilizacje są jedynym ładem, który nie podlega bezpośredniej kontroli i wpływowi polityków i innych podmiotów, w przeciwieństwie do ładów narodowych i państwowych. Jest to efektem diasporycznej natury wspólnot cywilizacyjnych. Jednakże przyglądając się naszej cywilizacji zachodniej, Zagórski zauważa konflikt między (sub)cywilizacją łańską a subcywilizacją świecką (amerykańską i starokontynentalną) (Zagórski, Kamykowski, 2016, s. 15). Zdaniem wrocławskiego socjologa, jest to „wojna” o prymat w cywilizacji zachodniej. W niniejszym artykule tenże „konflikt” będzie rozpatrywany w wymiarze nie subcywilizacyjnym a międzycywilizacyjnym.

CYWILIZACJA ŁAŃSKA W UJĘCIU FELIKSA KONECZNEGO

Nie sposób tutaj wspomnieć nawet w skrócie o całej złożoności koncepcji Feliksa Konecznego na temat istoty cywilizacji. Niemniej na potrzeby artykułu będę starał się skupić na kluczowych elementach cywilizacjotwórczych, które pozwolą dostrzec wizję cywilizacji łańskiej. Według oryginalnej koncepcji Feliksa Konecznego, cywilizacje są jedynie i aż metodami ustroju życia zbiorowego (Koneczny, 2002, s. 154). Cywilizacja jest strukturą organizacji życia zbiorowego oraz kategorią moralną, stanowiącą podstawę tożsamości i identyfikacji jednostek z grupą oraz kręgiem kulturowym (Bokiej, 2000, s. 14). Koncepcja Konecznego wyróżnia się na tle pozostałych teorii tamtych czasów tym, że Koneczny cywilizację widział jako twór zarówno materialny, jak i duchowy (Koneczny, 2002, s. 134). Polski uczyony wychodził z założenia, że dusza nie podlega prawom przyrody i stanowi czynnik wyższy od cielesnego (Koneczny, 1991, s. 5-7). „Duch nie da się zmechanizować, bo nie powstał z rozwoju przyrody! Istnieją dwie odrębne energie, fizyczna i duchowa; panuje tedy na ziemi ład dualistyczny. [...] A człowiek składa się z ciała i duszy” (Koneczny, 1991, s. 7).

Jeżeli człowiek jest postacią dualistyczną, to również to, co jest ludzkie, posiada taką samą formę i treść: stronę zewnętrzną i wewnętrzną, duchową i materialną. Koneczny wyodrębnił *quincunx*, czyli pięć kategorii egzystencjalnych bytu ludzkiego, gdzie na stronę wewnętrzną, duchową składają się takie pojęcia, jak dobro (moralność) i prawda (przyrodzona i nadprzyrodzona). Stronę zewnętrzną, cielesną stanowi zdrowie i dobrobyt. Pomiedzy tymi dwoma stronami Koneczny wyodrębnił piątą kategorię, piękno, jako to, co wspólne ciału i duszy (Koneczny, 1991, s. 8). Owe kategorie nieustannie mieszają się między sobą, jedna zachodzi na drugą. Koneczny zauważył, że doskonalenie się człowieka, a także postęp społeczny, polegają na rozwoju wszystkich kategorii *quincunxa*. Jednakże w rzeczywistości bardzo rzadko można zauważyć wszystkie kategorie w rozwiniętym stopniu, co sam Koneczny stwierdził: „Wszystkie [kategorie] dochodzą do głosu w drobnej zaledwie części ludzkości, toteż rzadko gdzie istnieje pełnia życia, mówiąc zaś ściśle: możliwość osiągnięcia tej pełni. Osiąga ją nawet w szczęśliwych krajach i czasach zaledwie mniejsza część ludności” (Koneczny, 2002, s. 164).

Koneczny uważał, że tylko cywilizacja łańciska osiągnęła najwyższy poziom rozwoju społecznego. Nasza cywilizacja nie stanowiła kolejnego etapu w ewolucji poprzednich cywilizacji starożytnych Aten czy Rzymu, a była ona nowo jakościowym tworem (ustrojem stosunków społecznych) wyrosłym na gruzach poprzednich, który przejął wybrane przez siebie elementy i wytworzył nowe. To Kościół katolicki stał się kształcicielem przyszłej cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej, wyrosłej po upadku Imperium Rzymskiego. To mnisi i ludzie Kościoła przechowywali i przekazywali dorobek cywilizacyjny i to właśnie oni decydowali o późniejszym jego zastosowaniu (Koneczny, 2003, s. 11). Wokół instytucji kościelnych tworzyły się coraz większe wspólnoty. Jednakże Koneczny nie przypisał cywilizacji łańciskiej do cywilizacji sakralnych, zaznaczając, że w naszej cywilizacji jedynie małżeństwo zostało zsakralizowane.

Etyka katolicka dogłębnie przenikała i wytwarzała życie prywatne i publiczne. W stosunku do cywilizacji wprowadziła ona cztery najważniejsze postulaty (Koneczny, 2004, s. 35): dożywotnie małżeństwo monogamiczne, dążenie do zniesienia niewolnictwa, przekazanie zemsty sądownictwu i niezawisłość Kościoła od państwa. Ostatni punkt jest tym, co najbardziej dzieli cywilizację łańcisną od bizantyjskiej, gdyż w tej drugiej cywilizacji religia i cała etyka zdominowana została przez państwo.

Koneczny twierdził, że obraz cywilizacji zależy od moralności, która posiada zdaniem uczonego największe znaczenie dla jej różnorodności. Kategorie egzystencjalne bytu ludzkiego są najważniejszym czynnikiem cywilizacjotwórczym i decydującym o jej charakterze (Bokiej, 2000, s. 54).

Cywilizacja łańcisna, zdaniem Konecznego, posiada jako jedyna historyzm, czyli swoistą świadomość historyczną, która pozwala spojrzeć na własną cywilizację w sposób umożliwiający wyciągnięcie wniosków z przeszłości dla przyszłych celów. Wpływa to na postrzeganie tradycji i wyrabia świadomość społeczną. Cywilizacja ta ceni także bardziej treść niż formę, siłom duchowym przyznaje supremację nad fizycznymi, sprawy religijne oddaje do decyzji hierarchii duchowej, a od państwa wymaga, żeby się poddawało wymaganiom etyki katolickiej. Państwo opiera się na społeczeństwie, pielęgnuje w życiu zbiorowym personalizm, a więc organizmy, oparte na autonomii, na samorządach prowincji i stanów, terytorialnych i zawodowych (Koneczny, 1997a, s. 2-3).

Należałoby zatrzymać się nieco na personalizmie, który wydaje się dość istotny i charakterystyczny dla cywilizacji łańcisnej. Poprzez to pojęcie Koneczny rozumie „stawać się coraz mniej zależnym od materialnych dóbr, a coraz zależniejszym od dóbr duchowych i górnych; oznacza to zarazem, aby wola stawała się coraz bardziej cnotliwa i dążyła do coraz większego opanowywania samej siebie” (Koneczny, 1997c, s. 171). Personalizm w naszej cywilizacji był możliwy dzięki

indywidualnemu stosunkowi człowieka do Boga, który w chrześcijaństwie jest Bogiem osobowym (Koneczny, 1997b, s. 47). Stosunek ten może być osobisty lub gromadny. Różnica ta wywołuje różnice w poglądach na stosunek człowieka do człowieka i jednostki do zrzeseń (Koneczny, 1997b, s. 51). Personalizm pielęgnuje osobowość i popycha ją do wewnętrznego rozwoju. Prowadzi to do tego, że działanie jednostek oparte jest na wolnej woli a nie ma gromadnym przymusie.

Z takiego pojmowania rzeczywistości wynika odpowiednia relacja między Logosem a Ethosem. Jednostki, społeczeństwa i cywilizacje, zdaniem Konecznego, nie rozwijają się w sposób deterministyczny. Nie są popychane przez nieznanne siły społeczne lub przyrodnicze. Ta siła napędowa jest zawarta pomiędzy Logosem a Ethosem. Logos Koneczny pojmował jako myśl główną, ideę przyświecającą dążeniu do celu, a Ethos jako sposób realizacji tegoż celu i działania moralne (Koneczny, 2011). Dla polskiego historyka to Civitas Dei było ideą, która miała wprowadzić ostateczny ład w chaos ludzkich poczynań (Skoczyński, 1999, s. 38). W swoim dziele *Polskie Logos a Ethos* Koneczny zaznaczył, że „Od św. Augustyna cel pochodzący dziejowego mamy określony w haśle de Civitate Dei; ale cel taki idealny, ku któremu zbliżyć się tylko można, lecz nigdy go osiągnąć, wymaga nieustannej pracy pokoleń w warunkach zmieniających się” (Koneczny, 2011, s. 276). Jan Skoczyński, podsumowując myśl krakowskiego historyka, napisał, że dla Konecznego Civitas Dei było także czynnikiem edukacyjnym, ułatwiającym ludziom wybór nieznanych im jeszcze środków, które prowadzą do realizacji zamierzonego celu (Skoczyński, 1991, s. 38).

Znajomość celu, wynikająca ze świadomości swoich korzeni, prowadzi do wyłonienia się tego, co Koneczny nazwał historyzmem. Mógł on wyłonić się jedynie w cywilizacji łańskie. Poprzez opanowanie czasu na wyższym poziomie, ugruntowuje się społeczeństwo historyczne. Historyzm jest to patrzeć w przyszłość na podstawie doświadczeń z przeszłości (Koneczny, 1997b, s. 149). Jest to wynik połączenia Logosu i Ethosu, czyli rozumu i woli, teorii i praktyki (Koneczny, 1997b, s. 150). Historyzm wpływa na opanowanie i postrzeganie czasu, na jakość danej cywilizacji, budząc poszczególne cnoty socjalne, wyrabiając wolę, ucząc przewidywania i odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, stymulując ekonomiczne myślenie.

Świadomość historyczna jest także niezbędnym elementem, aby mógł powstać naród (Koneczny, 2002, s. 354). Naród może powstać tylko wtedy, gdy w społeczeństwach jest odrębne prawo prywatne i publiczne oraz państwo oparte jest na społeczeństwie. A zatem: tylko w cywilizacji łańskiej. Państwo jest nadbudową prawną, a naród nadbudową etyczną. W cywilizacji chrześcijańsko-klasycznej to ze społeczeństwa wypływa prawo, które oparte jest na etyce. Tam, gdzie nie ma dualizmu prawa, poczucie narodowe osłabia się. Cywilizacja łańska rozdziela między prawem publicznym a prywatnym zawdzięcza swojej poprzedniczce, cywilizacji klasycznej. O ile z ruin starożytnego Imperium Rzymskiego wyrosły dwie cywilizacje – łańska i bizantyjska, to tylko ta pierwsza doprowadziła do dalszego rozwoju dualizmu prawa, podczas gdy ta druga, zdaniem Konecznego, cofnęła się do monizmu.

Podsumowując, można powiedzieć, że fundamentem cywilizacji łańskiej jest etyka chrześcijańska, w tym przede wszystkim etyka katolicka. Osobowy stosunek do Boga promował i rozwijał personalizm we wszystkich dziedzinach życia indywidualnego i społecznego. Etyka katolicka dotyczyła zarówno zwykłych ludzi, jak i władców. Podmiotowość społeczeństwa przyczyniła się do tego, że to prawo oparte na etyce pochodziło od społeczeństwa, a nie od arbitralnego rozporządzenia państwowego. Spowodowało to dalsze rozróżnienia, poprzez które społeczeństwa mogły mieć charakter organizmów a nie mechanizmów, które świadome swojej przeszłości, kierowały się ku jasno określonej przyszłości. Niemniej powyższa charakterystyka cywilizacji łańskiej była swego rodzaju wizją typu idealnego w myśli Maksa Webera. Jak sam Koneczny zaznaczał, nigdy i nigdzie nie udało się zaobserwować w pełni manifestacji tejże metody cywilizacyjnej. Krakowski profesor zaznaczał, że w każdym społeczeństwie może funkcjonować

wiele metod ustroju życia społecznego. W Polsce oprócz dominującej cywilizacji łacińskiej, wyróżniał istnienie także cywilizacji bizantyjskiej, turańskiej i żydowskiej. Według koncepcji Konecznego nie możliwa jest synteza cywilizacji ze względu na dwa odmienne podejścia do *quincunxa*. Nastąpić może jedynie synteza kultur w obrębie danej cywilizacji.

KRYZYS CYWILIZACYJNY – UPADEK ŚWIATA ŁACIŃSKIEGO

Paradoksalnie im bardziej cywilizacja zachodnia powiększała swoje wpływy, budując swoje dobrodziejstwo, tym więcej – w stosunku proporcjonalnym – pojawiało się opinii wieszczących jej kres. Na przełomie XIX i XX wieku coraz częściej mówiło się o dekadencji. Poczucie pesymizmu, rozkładu wartości kulturowych, niebezpiecznego indywidualizmu i w końcu przekonanie o kryzysie i upadku cywilizacji europejskiej były coraz popularniejszym trendem i wyznawanym światopoglądem. Niecałe sto lat temu Florian Znaniecki napisał *Upadek cywilizacji zachodniej*, mając głębokie przeświadczenie, że świat zachodni stoi u progu katastrofy, upadku wartości, upadku kultury. Postawa katastrofizmu, wskazująca na gwałtowną zagładę obecnej formy świata i cywilizacji oraz całkowite zatracenie wartości, nie była rzadkością w dwudziestoleciu międzywojennym. Znaniecki świadomy był tego, iż cywilizacja zachodnia nie stoi u progu śmierci naturalnej, będąc żywotniejszą niż dotychczas, to jednak alarmował, że dominacja kultury materialistycznej, gdzie każda grupa i każda jednostka skupiona jest tylko na korzyściach materialnych, doprowadzi do „rządów motłochu”, które będą przejawiać antykulturalne wartości, najniższe instynkty i popędy, co przyczyni się do regresu i upadku cywilizacji (Znaniecki, 1921, s. 46).

Marian Zdziechowski, polski historyk idei i literatury, w swoim artykule z 1936 roku pt. *Jak upadają cywilizacje*, przywołał myśl dziewiętnastowiecznego filozofa i eseisty, Wojciecha Dzieduszyckiego, który w następujący sposób wieszczył upadek naszej cywilizacji:

„Najpierw zrobią z kościoła pomnik narodowy, miejsce zbezczeszczone i pozbawione duszy, preparat martwy, taki, jakim jest dziś św. Marcin w Neapolu, albo Certosa w Pawji, albo Sainte Chapelle w Paryżu. Mszy nikt tam nie odprawia, modlić się nikt nie będzie; głupi strażnik będzie oprowadzał trzody głupszych jeszcze turystów, którzy kapelusza nie zdejmą, gapiąc się na grobowce, albo oglądając relikwie św. Piotra, przeniesione do zakrystii i tam w szklanej umieszczone skrzyni. I to będzie pierwsza faza. Potem pomyślą sobie, że szkoda tak ogromnego gmachu na muzealne jakieś zbiory, i urządzą tu miejsce ludowej zabawy; po kaplicach będą różne sklepy, kupczyki będą pić piwo przed marmurową Madonną Michała Anioła; wszędzie będą bufety, widowiska w kościele, w kopule, a na konfesji apostoła ulicznica śpiewać będzie nierządne piosenki. W dniu świąteczne orkiestra zagra kankana monstre na osobnym rusztowaniu za ołtarzem, a jakiś clown przebrany za papieża, otoczony orszakiem histrionów, będzie udawał, że błogosławi naród. To będzie druga faza. Potem pokaże się szpara w kopule, więc starą kamienną kopułę zniosą i zastąpią imitacją z żelaza; niedługo jednak spostrzegą się, że nie warto starego gmachu konserwować, więc zrównają z ziemią, założą fabrykę pudrety, a w Chicago zbudują z blachy pomalowanej ogromny model tej bazyliki, aż się sprzykrzy i będzie rozprzedany na bruch. To będzie koniec”. (za: Zdziechowski, 1993)

Z perspektywy czasu widać, że późniejsze wydarzenia, takie jak: II wojna światowa, bipolarny podział geopolityczny, rewolucje obyczajowe, niewyobrażalny postęp technologiczny, globalizacja – to wszystko wprawdzie nie przyczyniło się do upadku ani świata, ani kręgu zachodnioeuropejskiego, jednakże wzmocniło pesymistyczne wizje na polu humanistyki i nauk społecznych, chociażby poprzez obecność postmodernistycznego prądu myślowego w filozofii i naukach humanistycznych.

Krzysztof Wielecki, zajmujący się problematyką kryzysu, uważa, że żyjemy dziś w bardzo poważnym kryzysie cywilizacyjnym i społecznym. W pracy *Kryzys i socjologia* Wielecki podkreśla, że dzisiejszy kryzys „postindustrialny” jest kryzysem intelektualnym i paradygmatycznym, który jest drugim najważniejszym i najgłębszym kryzysem od czasów kryzysu industrialnego na przełomie XVIII i XIX wieku. Jego przyczyną mają być przede wszystkim odkrycia technologiczne i naukowe, które powodują zmiany we wszystkich innych wymiarach życia człowieka, z ideologiami, prądami naukowymi i kulturą włącznie (Zagórski, Kamykowski, 2016, s. 49). Wielecki poprzez kryzys rozumie naruszenie porządku społecznego, którego skutki są długotrwałe i ostatecznie prowadzić mogą do istotnych zmian cywilizacyjnych lub upadku (Wielecki, 2012, s. 10-11, 391). Kryzys społeczny może w różnym stopniu zagrażać ciągłości i trwałości społeczeństwa. Przeczytać możemy u Wieleckiego, iż „Ważnym czynnikiem kryzysu jest naruszenie systemu wartości i norm, a także wzorców kulturowych. Ale istotne są też zaburzenia poczucia i definicji tożsamości zbiorowej, najważniejszych reguł i symboli w komunikacji całego społeczeństwa, a także podstawowych dla niego racjonalizacji (czyli, trafnie lub nie, systemów rozumienia świata, życia i relacji społecznych), a także czegoś, co można by nazwać porządkiem ontologicznym i aksjologicznym, systemem dominujących w społeczeństwie stylów i strategii życia” (Wielecki, 2003, s. 112).

W podobnym stylu wypowiada się Huntington, który wspomina, że cywilizacja zachodnia jawi się w dwóch obrazach. Jest postrzegana dalej jako imperium dominujące nad wszystkimi innymi, a z drugiej strony jest kolosem na glinianych nogach. W tym drugim obrazie jawi się jako cywilizacja schyłkowa, w której dominuje kryzys polityczny, gospodarczy i militarny (Huntington, 2007, s. 122). Jednakże jest to proces powolny, rozłożony na dziesięciolecia, a może nawet na stulecia. Tak jak potęga Zachodu budowana była przez czterysta lat, tak samo długo może zanikać.

Jeszcze dekadę temu w Europie mówiło się o poważnym w skutkach kryzysie finansowym. Dziś napięcia polityczne sprawiają, że poważni politycy i publicyści mówią o realnym zagrożeniu militarnym, nowej zimnej wojnie, a nawet groźbie wybuchu III wojny światowej. Braknie tutaj miejsca, aby móc przedstawić ogląd kryzysu politycznego czy gospodarczego. Niemniej najważniejszy wydaje się kryzys kulturowy i społeczny. Jednym słowem, jest to przede wszystkim kryzys ducha (Zagórski, Kamykowski, 2016, s. 106). Ewa Polak, badająca konsekwencje procesu globalizacji, wymienia między innymi problem komercjalizacji stosunków społecznych; mówi o niepewności co do własnej pozycji i tożsamości, o indywidualizacji oraz niestabilności położeń życiowych i stylów życia, o poczuciu coraz mniejszej kontroli nad własnym życiem, niepewności przyszłości, dezintegracji społecznej, o poczuciu ulotności, zmienności, fragmentacji wartości, jak również doświadczeń, postaw i więzi społecznych, o ukształtowaniu się rozłącznych światów różnych możliwości i prędkości, zmianie kryteriów stratyfikacji społecznej (Polak, 2009, s. 16).

Zdaniem Alvina Tofflera, następuje trzecia fala, stanowiąca najgłębszy przewrót społeczny w dziejach ludzkości. Trzecia fala jest zapowiedzą nowej formy cywilizacyjnej: nowego sposobu życia rodzinnego, zmiany w sposobie pracy, odnoszenia się do siebie i życia. Stanowić ma ona nowy kształt życia gospodarczego, może także skutkować nowymi konfliktami. Jednak przede wszystkim stanowić będzie nową świadomość społeczną (Toffler, 1996, s. 17). Toffler uważa, że wszystkie stare struktury muszą zostać całkowicie zastąpione. Nie dlatego, że są one całkowicie złe lub są kontrolowane przez jakąś grupę interesu, ale są niewydolne i zupełnie nie pasują do radykalnie zmienionej rzeczywistości (Toffler, 1996, s. 90).

PONOWOCZESNOŚĆ – ANALIZA CYWILIZACYJNA

Pierwsza część tytułu niniejszego artykułu nawiązuje do znanej pracy Samuela Eisenstadta *Nowoczesność jako odrębna cywilizacja*. Eisenstadt postrzega nowoczesność jako program polityczno-kulturowy wyrosły w łonie cywilizacji chrześcijańsko-europejskiej, który dokonał transformacji cywilizacyjnej. Autor *Utopii i nowoczesności* powoływał się na Maxa Webera, który mówił, że nowoczesność stanowiła „odczarowanie” świata. Prowadziło to do upadku prawomocności wszelkich założeń o boskim porządku i przeznaczeniu (Eisenstadt, 2006, s. 755). „Odczarowanie” świata oznaczało zeświecczenie idei *Civitas Dei*, która przekształciła się w polityczną wizję idei postępu. Nowoczesność zrodziła także skłonność do postrzegania alternatywnych scenariuszy, wizji i poglądów (Eisenstadt, 2006, s. 756).

Niemniej celem tego artykułu jest nieśmiałe postawienie tezy mówiącej o tym, że to ponowoczesność, a nie nowoczesność stanowi lub może stanowić nową postać cywilizacyjną. Jednakże, aby móc uzasadnić tak postawioną tezę, należy najpierw wyjaśnić pokrótce, czym jest sama ponowoczesność.

Ponowoczesności i postmodernizmu nie można traktować jako synonimów. Ponowoczesność należy postrzegać jako coś, co jest przeciwstawne nowoczesności. Natomiast postmodernizm jest czymś następującym po modernizmie. Modernizm, modernizacja – stanowią proces unowocześnienia, uwspółcześnienia. Modernizacja może następować w obrębie nowoczesności. Postmodernizm obejmuje zachodni dorobek kulturowy i cywilizacyjny, a więc może dotyczyć zmian technologicznych, architektonicznych, kulturowych, filozoficznych czy artystycznych (Świerkocki, 1991, s. 3).

Postmodernizm jako prąd myślowy wyłonił się w połowie XX wieku w zachodniej Europie (Szacki, 2006, s. 910). Zasadniczym zagadnieniem i tematem przewodnim w myśli postmodernistycznej jest przekonanie o płynnej względności i społecznym konstrukcjonizmie wszelkich idei. Myśliciele z nurtu postmodernistycznego stają w opozycji wobec stabilnej nowoczesności. W pracach dotyczących postmodernizmu podkreślany jest koniec zarówno tradycyjnych, jak i nowoczesnych systemów wartości, które w dzisiejszej epoce mają mieć charakter arbitralny.

Natomiast ponowoczesność charakteryzuje się przede wszystkim tym, że odrzuca logikę nowoczesności (Beart, da Silva, 2013, s. 257), której – zdaniem słynnego polskiego socjologa, Zygmunta Baumana – przypisuje się winę największych ludobójstw i totalitaryzmów (Bauman, 2009). Główną cechą ponowoczesności jest relatywizm wartości, brak zaufania do „wielkich narracji”, wolność jako wartość nadrzędna czy też krótkowzroczność w jakichkolwiek działaniach. Ponowoczesność przeciwstawia się nowoczesności pod względem etycznym. Różnicę tę Bauman definiuje jako różnicę między moralnością a etyką. W jego ujęciu właściwa ponowoczesności jest moralność relatywistyczna, a nowoczesności absolutyzm etyczny (Bauman, 2012).

Zygmunt Bauman, autor *Etyki ponowoczesnej*, postrzega ponowoczesność jako nowoczesność bez iluzji: „Można wyrazić stwierdzeniem, że nowoczesność jest ponowoczesnością nieprzyjmującą prawdy o sobie. Iluzje te sprowadzają się do przekonania, że nieład ludzkiego świata jest stanem przejściowym zaledwie i odwracalnym, który wcześniej czy później zostanie zastąpiony przez uporządkowane i systematyczne rządy rozumu” (Bauman, 1996, s. 46). Bauman, przywołując Johna Carrola, przytacza tezę mówiącą o tym, że renesansowi humaniści „próbowali Boga zastąpić człowiekiem, umieścić człowieka w centrum wszechświata i ubóstwić go” (Bauman, 1996, s. 33). Polski socjolog stwierdził, że ich ambicją było zaprowadzenie na ziemi ładu całkowicie ludzkiego, możliwego do urzeczywistnienia za pomocą samych tylko ludzkich zdolności i zasobów (Bauman, 1996, s. 34).

W związku z przytoczonymi wypowiedziami Eisenstadta i Baumana na temat nowoczesności stawiam tezę, że nowoczesność nie zmieniała metody ustroju życia społecznego, czyli tego, co stanowi według Konecznego istotę odrębności cywilizacyjnej, ale zmiany te były zmianami wewnętrznie jakościowymi. Idea Boga została zastąpiona ideą humanitaryzmu, idea *Civitas Dei* została zastąpiona ideą postępu, dominacja Kościoła została zastąpiona dominacją państwa, porządek boski zastąpiony porządkiem naturalnym. Jednakże nowoczesność dalej opierała się na etyce katolickiej, na historyzmie, a *quincunx*, czyli hierarchia pięciu kategorii egzystencjalnych bytu ludzkiego, nie została zakwestionowana, ale raczej jej istnienia już nie legitymizowała wiara w Boga a wiara w wartości humanistyczne. Parafrazując Baumana, można powiedzieć, że iluzja nowoczesności polegała na tym, że „iluzja” Boga była zastąpiona iluzją boskości człowieka. Jednakże to dopiero ponowoczesność jest tym, co neguje wszelki porządek – i boski, i naturalny (Bauman, 1996, s. 47). Ma być tym, co naprawę odczarowuje świat; sprawi, że dopiero teraz ujawni się nam, jakim jest w rzeczy samej. Zdaje się, że Bauman ponowoczesność rozumie, w podobieństwie do Konecznego, jako swoistą metodę. Ponieważ uważa, że ponowoczesność nie jest dosłownie nazwą czasu historycznego, współczesności, ale jest „podejściem do rzeczywistości bez iluzji”, które może i mogło się pojawić w każdym czasie i miejscu, jednakże dopiero we współczesnej Europie Zachodniej zaczyna dominować.

Od połowy XX wieku pojawiają się alternatywne wzorce kulturowe i etyczne. Specjalnie nie używam terminu „przemiana”, ponieważ uważam, że „stare” wzorce nadal są obecne. Pojawienie się nowych trendów, postaw, wzorców nie jest wynikiem ewolucji starych trendów, postaw czy wzorców. Obok już istniejących pojawiają się nowe, które z czasem oczywiście mogą zyskać na popularności i doprowadzić do tego, iż te pierwsze zostaną całkowicie zmarginalizowane, łącznie z całkowitym zaniknięciem. Niemniej nie oznacza to transformacji jednych w drugie. Dlatego też uważam, że można postawić pytanie, na ile współczesna cywilizacja europejska jest jeszcze cywilizacją zachodnią? Na ile mamy do czynienia z nowymi metodami organizacji życia społecznego, jakościowo różnymi od metod charakterystycznych dla cywilizacji łacińskiej (zachodniej)? Czy mamy do czynienia nie tyle ze zmianą społeczną, przejściem z jednej epoki historycznej do drugiej, jak to postulują autorzy m.in. postmodernizmu, a na ile jesteśmy świadkami wyrastania ze środka cywilizacji łacińskiej nowej cywilizacji, odrębnej, jakościowo odmiennej, ze swoją nową, niepowtarzalną charakterystyką?

Zdaniem Konecznego, to specyficzny stosunek człowieka do Boga określił cywilizację łacińską. Osobowy Bóg wchodzi w relację z człowiekiem, sprawiając, że ten drugi we własnych oczach zyskuje podmiotowość. Koneczny tłumaczył, że dzięki temu nasza cywilizacja wyłoniła personalizm w przeciwieństwie do pozostałych cywilizacji gromadnych. Nowoczesność zdezonizowała Boga, jednak całkowicie z Niego nie zrezygnowała, jedynie dała pierwszeństwo siłom materii nad siłą ducha. To dopiero ponowoczesność zanegowała Go we wszystkich wymiarach, zastępując swoimi „bożkami”. Od połowy XX wieku spełnia się czarna wizja Wojciecha Dzięduszyckiego, w której to kościoły zamieniane są na puby i dyskoteki. Ponowoczesność nie jest jednak zorientowana jedynie materialistycznie, wykluczając z kręgu swego zainteresowania sprawy ostateczne. Następuje zwrot w kierunku zjawisk paranormalnych, wzrost zainteresowań okultyzmem, magią, religiami Wschodu i mistycyzmem, a na niektórych uniwersytetach można doktoryzować się z astrologii (Świerkocki, 1997, s. 17-18). Maciej Świerkocki napisał w pracy *Postmodernizm, paradigmat nowej kultury*, że od lat 60. XX wieku: „Pisarze i artyści, wielbiciele swobodnego Erosa (rewolucja erotyczna w literaturze i sztuce lat sześćdziesiątych), Herbert Marcuse i hipisi, członkowie poważnych już partii politycznych Zielonych, sympatycy ruchów ekologicznych, a także myśliciele – jak choćby Foucault czy Bataille” starają się wyzwolić naturę ludzką z naukowych i technologicznych pęt. Poszukuje się nowego eschatologicznego oparcia (Świerkocki, 1997, s. 19).

Bóg zostaje zastąpiony bożkami, niemniej największym fundamentem dla cywilizacji jest system etyczny. Mamy tutaj do czynienia z przeciwnym Logosem i Ethosem. Pod względem Logosu, nie mamy już odwołania ani do idei *Civitas Dei*, ani do idei postępu. Głównym hasłem ponowoczesności jest „brak wielkich narracji”. Brak idei stał się główną „ideą” świata ponowoczesnego (Strinati, 1997, s. 181-182). Ponowoczesność charakteryzuje się całkowitym podważeniem celu, „sensu dziejowego” i tradycji. Indywidualizm zastępuje personalizm. Personalizm wynikał z podmiotowości, z holistycznego ujęcia człowieka w stosunku do kosmosu. Dzięki niemu było możliwe tworzenie społeczeństwa obywatelskiego i później narodu. Natomiast współczesny indywidualizm więcej ma wspólnego z egoizmem i jest wynikiem atomizacji społeczeństwa. Naród jest zastępowany abstrakcyjnym kosmopolityzmem. Ponowoczesność gloryfikuje teraźniejszość, która jest płynna, w której jednostki mają możliwość komponowania swojej tożsamości na nowo w sposób arbitralny (Karnat-Napieracz, 2009).

Ethos cywilizacji łacińskiej, zdaniem Konecznego, został oparty i ukształtowany przez etykę religii chrześcijańskiej. Natomiast Zygmunt Bauman zestawiał ze sobą etykę nowoczesną z etyką ponowoczesną, twierdząc, że ta pierwsza jest etyką kodeksową (włącza w to też etykę katolicką) i nie ma nic wspólnego z prawdziwą moralnością, podczas gdy ta druga jest czymś nieuchronnym dla społeczeństwa ponowoczesnego i będzie opierać się tylko i wyłącznie na autonomicznej jednostce i jej moralności. Jego dekonstrukcja etyki nowoczesnej polegała na wykazaniu praktycznej niemożliwości funkcjonowania etyki uniwersalistycznej, jaką była i jest jeszcze nadal etyka chrześcijańska, w ponowoczesnej rzeczywistości. Bauman twierdził, że fundament etyki nie może zostać oparty na Objawieniu chrześcijańskim ani też na żadnej tradycji lokalnej, ale powinien odnosić się do czynników naturalnych (Bauman, 1996, s. 36).

W nowo zarysowującej się rzeczywistości wyłaniają się jakościowo nowe i przeciwstawne wartości duchowe i materialne w stosunku do *quincunxu* cywilizacji łacińskiej. Pojęcie „dobra” w obydwu cywilizacjach znacząco zmieniło swoją jakość. W cywilizacji łacińskiej etyka chrześcijańska jasno określała, czym jest dobro, a czym zło. Stanowiła swoisty absolutyzm etyczny. Natomiast współcześnie dobro i zło jest względne i zależy od kontekstu. Obecnie nie próbuje się odkryć uniwersalnych wartości (Dziamski, 2003, s. 31). Grzegorz Dziamski podsumowuje: „Nie uważa się, by życie musiało być koniecznie podporządkowane jakimś ogólnym, uniwersalnym zasadom” (Dziamski, 2003, s. 31).

W cywilizacji łacińskiej „prawda” stanowiła kategorię obiektywną, była niezmienna i stanowiła cel, do którego powinny kierować się jednostki, jak i całe społeczeństwa. Prawda i cel jej osiągnięcia powinien przyświecać w każdej czynności. Jednakże w cywilizacji „ponowoczesnej” prawda jest względna, zależna od osoby ją głoszącej, a także zależy od miejsca i czasu jej wygłoszenia. Relatywizm jest wynikiem wrogości postmodernizmu do wyłącznej, obiektywnej, zewnętrznej i transcendentalnej prawdy (Gellner, 1997, s. 37). Prawda jest nieuchwytna, wielopostaciowa, ukryta i subiektywna (Gellner, 1997, s. 37). Pod względem antropologicznym Gellner określa to jako „brak zgody na istnienie jakichkolwiek faktów obiektywnych, jakichkolwiek niezależnych struktur społecznych oraz zastąpienie ich poszukiwaniem „zniczeń”, zarówno związanych z przedmiotem badań, jak i z samym badaczem” (Gellner, 1997, s. 44). Jerzy Szacki zauważył, że współcześnie pojawiają się postulaty „ponowoczesnej socjologii”, w której zaciera się granica między podmiotem a przedmiotem poznania społecznego. Nurt ten podważa możliwość naukowego badania rzeczywistości społecznej, która jest według nich, niestabilna, nieprzewidywalna i nie ma w niej trwałych struktur i wartości (Szacki, 2006, s. 944).

Podejście do „zdrowia” w pierwszej cywilizacji jest mocno uwarunkowane etyką chrześcijańską, w której zakłada się specyficzne podejście do misterium życia i śmierci, a ból i cierpienie

może mieć charakter zbawczy. Anthony Giddens uważa, że takie pojęcia, jak „zdrowie” czy „choroba” są zdefiniowane kulturowo i społecznie. Od kultury zależy, co jest uznane za zdrowe i normalne (Giddens, 2006, s. 176). Społeczeństwo nowoczesne wytworzyło biomedyczny model zdrowia, który zakładał definiowanie zdrowia poprzez weryfikację stanu anatomicznego i odnośnienie go do przyjętych norm (Foucault, 1999). Niemniej Giddens uważa, że obecnie model ten podlega rosnącej krytyce. W drugiej cywilizacji pod tym względem dominuje w swym „typie idealnym” podejście egoistyczne. Giddens porusza przykład zmiany społecznego stosunku do ciąży: „Narodziny, które dawniej pozostawały w rękach kobiet i odbywały się w domu, z pomocą akuserek, teraz odbywają się w szpitalu pod opieką specjalistów – przeważnie mężczyzn. Ciąży, zjawisko powszechne i naturalne, jest traktowana jak niosąca ryzyko i zagrożenie choroba” (Giddens, 2006, s. 180). Żyjemy w świecie kultu wyglądu, świecie obrazów i kreowania wizerunku, gdzie panuje wszechobecny kult młodości, zdrowego trybu życia, przez co pojawiają się takie problemy, jak ageizm. Giddens zauważył, że chociaż żyjemy w społeczeństwie starzejącym się, to osoby sędziwe mają niższy status społeczny niż w kulturach przednowoczesnych (Giddens, 2006, s. 184-185).

W sferze „dobrobytu” polaryzacja postaw jest ewidentna. W cywilizacji łaćńskiej kultywowana jest, przynajmniej deklaratywnie, sfera duchowa, która jest ważniejsza niż materialna. W cywilizacji ponowoczesnej mamy ewidentny prymat materializmu, a w każdym aspekcie życia dominują takie procesy, jak konsumpcjonizm, komercjalizacja czy tabloizacja. O ile sam konsumpcjonizm był efektem nowoczesnego rozwoju przemysłowych społeczeństw kapitalistycznych, to jednak w ponowoczesności potrzeby kapitalizmu przesunęły się z produkcji na konsumpcję (Strinati, 1997, s. 187). Dla Dominika Strinati’ego obecnie nastąpiło połączenie konsumpcjonizmu z kulturą popularną. Strinati uważa, że powstały zawody „postmodernistyczne”, których funkcją jest rozwijanie i promowanie postmodernizmu za pomocą kreowania symboli i obrazów. Wpływa to na style życia, wartości i ideologię innych ludzi (Strinati, 1997, s. 187-189).

Ostatnią kategorię *quincunxa* stanowi „piękno” i tutaj również możemy zauważyć polaryzację. W cywilizacji łaćńskiej na przykład sztuka pełni rolę wychowawczą, ma charakter elitarny, oparta jest na hierarchii wartości, gdzie jasno jest określone to, co jest ładne, a co brzydkie. Sztuka jest wymagająca i rozwijająca. Natomiast sztuka masowa i popularna jest nieodzowną cechą współczesności. Przekaz jest skomercjalizowany a w treściach dominuje pornografia i przemoc, odwołujące się do najniższych ludzkich instynktów. Chris Barker ponowoczesną kulturę ocenia jako kulturę powierzchowną, która jest płaska i jednowymiarowa (Barker, 2005, s. 242). Natomiast Jean Baudrillard dzisiejszą kulturę postrzega jako nieustanny przepływ obrazów, pozbawiony jakiegokolwiek hierarchii konotacyjnej. Baudrillard określił to jako hiperrzeczywistość, czyli proces przekraczania granic między tym, co rzeczywiste, a tym, co stymulowane. Współczesny myśliciel dalej powołuje się na przykład tego, jak media „tworzą” rzeczywistość (za: Barker, 2005, s. 242-243).

PODSUMOWANIE

Konieczny stworzył swoisty typ idealny cywilizacji łaćńskiej i z perspektywy czasu warto pokusić się o pewne porównanie. Celem niniejszego artykułu nie było udowodnienie faktycznego istnienia cywilizacji ponowoczesnej w rzeczywistości społecznej, a jedynie próba stwierdzenia, iż taka cywilizacja wyłania się z prac postmodernistów opisujących przemiany kulturowe Europy Zachodniej. Jak zauważyli sami przytaczani przeze mnie autorzy badań zmian kulturowych, po-

nowoczesność nie stanowi kategorii periodyzacji, lecz przede wszystkim jest określeniem pewnej postawy, pewnego sposobu myślenia i postrzegania świata (Dziamski, 2003, s. 34). W świetle koncepcji Konecznego, można powiedzieć, że ponowoczesność stanowi odrębną metodę społeczną, co starałem się pokrótce pokazać w rozdziale czwartym.

Spojrzenie na cywilizację jako na metodę organizacji hierarchii systemu wartości, etyki i czasu jest przydatnym narzędziem do wytłumaczenia dzisiejszych kryzysów społecznych. W takim ujęciu konflikty światopoglądowe toczące się w Europie Zachodniej, dotyczące takich spraw, jak stosunek do aborcji, związków homoseksualnych czy eutanazji, są wynikiem odmiennych systemów etycznych i stanowią wojnę cywilizacyjną o przełożenie założeń ideologicznych na ramy prawne i instytucjonalne. Zmianę więzi społecznych, funkcji i kształtu rodziny należy postrzegać jako zmianę sposobu organizacji życia społecznego, co stanowi różnicę cywilizacyjną. W rzeczywistości społecznej widzimy jednocześnie tradycyjny i nowoczesny model rodziny, między którymi nierzadko występuje konflikt o ustalenie roli matki i ojca czy zakres interwencji instytucji państwowych. „Nie można być cywilizowanym na dwa sposoby” – według tego założenia Konecznego nie następuje przeistoczenie się cywilizacji łacińskiej w cywilizację ponowoczesną. Jesteśmy raczej świadkami konfliktu między nimi. Obie istnieją obok siebie. Stanowią dwie metody życia społecznego.

BIBLIOGRAFIA

- Barker, C. (2005). *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bauman, Z. (2009). *Konsumowanie życia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bauman, Z. (2012). *Nowoczesność i zagłada*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2017). *Etyka ponowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Białkowski, I. (2007). *Idea ścierania się cywilizacji według Feliksa Konecznego a bezpieczeństwo współczesnej Europy*. Krzeszowice: Dom Wydawniczy „Ostoja”.
- Bokiej, A. (2000). *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*. Legnica: Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej.
- Dziamski G. (2003). *Co po nowoczesności? Dwie perspektywy postmodernizmu*. W: M. A. Potocka (red.), *Postmodernizm. Teksty polskich autorów*. Kraków: Inter Esse.
- Eisenstadt, S. N. (2006). *Nowoczesność jako odrębna cywilizacja*. W: A. Jasińska-Kania, L. Nijkowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Elias, N. (2011). *O procesie cywilizacji*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Foucault, M. (1999). *Narodziny kliniki*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Gellner, E. (1997). *Postmodernizm, rozum i religia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość: "ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A. (2006). *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Huntington, S. (2008). *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa: Muza.

- Koneczny, F. (1991). *O ład w historii*. Warszawa: Wydawnictwo Michalineum.
- Koneczny, F. (1997a). *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*. Komorów: Wydawnictwo Antyk.
- Koneczny, F. (1997b). *Prawa dziejowe*. Komorów: Wydawnictwo Antyk.
- Koneczny, F. (1997c). *Rozwój moralności*. Komorów: Wydawnictwo Antyk.
- Koneczny, F. (2002). *O wielości cywilizacji*. Kraków: Wydawnictwo Antyk.
- Koneczny, F. (2003). *Chrześcijaństwo wobec ustrojów życia zbiorowego*. Krzeszowice: Dom Wydawniczy "Ostoja".
- Koneczny, F. (2004). *Etyki a cywilizacje*. Krzeszowice: Dom Wydawniczy "Ostoja".
- Koneczny, F. (2011). *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*. Krzeszowice: Dom Wydawniczy "Ostoja".
- Napieracz-Karnat, A. (2009). *Tożsamość, czyli świadomość redivivus*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Krakowskiej.
- Polak, E. (2009). *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*. Warszawa: Difin.
- Skoczyński, J. (1991). *Idee historiozoficzne Feliksa Konecznego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Skoczyński, J. (2000). *Feliks Koneczny dzisiaj*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Spengler, O. (2001). *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Strinati, D. (1995). *Wprowadzenie do kultury popularnej*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Szacki, J. (2006). *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Świerkocki, M. (1997). *Postmodernizm. Paradygmat nowej kultury*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Toffler, A. (1996). *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Toynbee, A. J. (2000). *Studium historii*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wielecki, K. (2012). *Kryzys i socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wielecki, K. (2003). *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu*. Warszawa: Centrum Europejskie UW.
- Zagórski, Z., Kamykowski, S. (red). (2016). *(Nie)ład a (od)budowa cywilizacji*. Wrocław: Wydawnictwo UWr.
- Zdziechowski, M. (1993). *Jak upadają cywilizacje*. W: M. Zdziechowski, *Wybór pism*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Znanięcki, F. (1921). *Upadek cywilizacji zachodniej*. Poznań: wyd. KON.

WARTOŚCI ŻYCIA RODZINNEGO I MAŁŻEŃSKIEGO MŁODZIEŻY MATURALNEJ SANDOMIERZA

FAMILY LIFE AND MARITAL VALUES OF THE SCHOOL-LEAVING YOUTH IN SANDOMIERZ

Urszula Bąk

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu-Mokoszynie*

Abstract: The aim of this study is a diagnosis, not an assessment, of the social fact constituted by the moral self-awareness of the school-leaving youth in Sandomierz in reference to the family life and marital values accepted by them. The problems raised in the study aim to reveal the extent of the influence of the cultural context, which undoubtedly contradicts the traditional values in this field, on the moral condition of the young generation facing decisions and life choices. Taking into consideration the dynamic character of the valuation orientations changing under the influence of the so-called West, it seems interesting to analyze the moral condition of the youth at the declarative level. The author turns our attention to the question whether there exists a continuity or a change in the inter-generation transmission of values? How the researched perceive the necessary conditions and effectiveness of this process? The traditional moral values referring to marriage life are particularly endangered by the change caused by the liberal and permissive trends. Within the framework of the analyzed problems, the author has asked several questions. Is the morality of marriage-family life more conservative, or more liberal among the researched youths? Is the model of morality accepted by the researched youths characterized by relativism, utilitarianism and disbelief in the existence of an objective truth? In what relationship do the catholic norms of sexual morality and behaviours accepted in this field remain in the perception of the youth?

Keywords: pro-family values, authority of parents, sexual ethics.

POSTRZEGANIE RODZINY POCHODZENIA

Rodzina jako instytucja pośrednicząca w przekazywaniu wartości moralnych jest nie do zastąpienia, a wychowanie rodzinne w sferze moralnej ma pierwszorzędne i niezrównane znaczenie. Luckmann twierdzi, że „rodzina jest najwcześniejszym i głównym medium społecznym w przekazie wartości moralnych. Pewne typy rodzin nadal przekazują tradycyjną moralność. Jednakże dominujący typ powstrzymuje się od propagowania konkretnych i autorytatywnych norm moralnych, podkreślając w zamian autonomię jednostki” (Luckmann, 2006, s. 945).

* urszula_bak@vp.pl

Celem artykułu jest diagnoza oceny stosunków międzyludzkich w rodzinie oraz analiza postrzegania znaczenia rodziny, roli grup odniesienia, preferowanego modelu wychowawczego. W podjętej analizie empirycznej autorka zwróciła także uwagę na akceptowane wartości związane z moralnością małżeńsko-rodzinną.

Postawiono pytanie, czy rodzina jest nadal podstawowym nośnikiem wartości moralnych przekazywanych dzieciom w procesie socjalizacji oraz czy zapewnia im poczucie bezpieczeństwa. Warunkiem skutecznego międzypokoleniowego przekazu wartości jest dwustronny dialog między rodzicami i dziećmi, zapewnienie poczucia bliskości emocjonalnej oraz przekonanie o byciu kochanym mimo wszystko.

Badania przeprowadzono na reprezentacyjnej próbie losowej 110 uczniów klas maturalnych uczęszczających do trzech techników i dwóch liceów w Sandomierzu. Spośród typów doboru próby wybrano dwustopniowy grupowy dobór losowy. Respondentami była młodzież w wieku 19 i 20 lat. Dwie trzecie badanej populacji stanowiły kobiety, a jedną trzecią mężczyźni. Zdecydowana większość respondentów (59,1%) to mieszkańcy wsi. Większość badanych (60,9%) ocenia sytuację materialną swojej rodziny jako bardzo dobrą lub dość dobrą. Ocenę niezadowolonia wyraziło 6,3%, a 24,5% uznało, że jest ona przeciętna¹.

Okazało się, że ponad połowa (55,5%) respondentów twierdzi, że rodzice stawiają im wymagania i są dla nich uczuciowym oparciem. Jest to zatem model, w którym zaistniały dwa komponenty wychowawcze: normatywny i emocjonalny. Schmidtchen nazywa go dojrzałym, ponieważ jasne wymagania łączą się z gotowością do rzeczywistego dialogu z dziećmi i z tworzeniem osobowego ciepła w rodzinie (Mariański, 1995, s. 326). Co piąty badany (20,9%) wyraża przekonanie, że rodzice nie stawiają mu wymagań, ale są dla niego uczuciowym oparciem. Jest to naiwny typ wychowania, gdy rezygnuje się z wymagań, chociaż rodzice usiłują stworzyć ciepłą atmosferę w rodzinie i są zaangażowani emocjonalnie. Odwrotna sytuacja, gdy rodzice stawiają dzieciom wymagania, ale nie są dla nich uczuciowym oparciem dotyczy 16,4% badanych. Całkowitą alienację normatywną i emocjonalną przeżywa tylko 6,4% badanych. Bliskość emocjonalną z rodzicami odczuwa łącznie 76,4% badanych. A przekonanie o braku bodźców motywujących do działania wyraża 27,3%.

Pogłębieniu rozeznania relacji interpersonalnych w rodzinie służy kolejne pytanie dotyczące oceny stosunków z ojcem, matką i rodzeństwem. Uzyskane wyniki badań wskazują, że bardzo dobre relacje z ojcem ma 47,3% badanych, raczej dobre 33,6%, raczej złe 4,5%, zdecydowanie złe 11,8%. Badani maturzyści bardziej pozytywnie ocenili swoje stosunki z matką. Odpowiednio dane wynoszą: 66,4%, 22,7%, 5,5%, 3,6%. Relacje z rodzeństwem oceniane są jako bardzo dobre przez 47,3% badanych, jako dobre przez 34,5%, raczej złe – 4,5%, zdecydowanie złe – 2,7%, zaś 10,9% stanowili ci, którzy nie mieli rodzeństwa oraz nie udzielili odpowiedzi. Reasumując, zdecydowana większość respondentów ma bardzo dobre oraz raczej dobre stosunki z członkami najbliższej rodziny. Analiza wykazała, że nie ma statystycznie istotnej różnicy pod tym względem między kobietami i mężczyznami. Okazało się, że dom rodziny jest miejscem, w którym zdecydo-

¹ Badania zostały przeprowadzone metodą wywiadu socjologicznego. Wywiad został przeprowadzony techniką wywiadu standaryzowanego. Narzędziem badawczym był kwestionariusz zawierający 10 pytań otwartych i zamkniętych. Kwestionariusz zawiera również pytania o zmienne niezależne tzn. socjo-demograficzne. Obliczenia wykonano w pakiecie statystycznym SPSS 20. Badania zrealizowano w pierwszym kwartale 2016 roku.

wana większość badanych znajduje oparcie, zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa. Ta pozytywna ocena sugeruje, że dla większości badanych rodzina stanowi oparcie emocjonalne i miejsce ważnych więzi osobowych.

Czy rodzina pozostaje nadal znaczącą grupą społeczną w procesie socjalizacji pierwotnej? Wiadomo, że w procesie internalizacji wartości, w miarę dorastania, istotną rolę odgrywają także inne grupy odniesienia normatywnego i porównawczego. „Niejednokrotnie dochodzi do rozbieżności celów życiowych i systemów wartości rodziców i dzieci” (Mariański, 2001, s. 322). Zjawisko przemian międzypokoleniowych w dziedzinie wartości, prowadzące do konfliktu pokoleń, miało miejsce w wielu krajach zachodniej Europy. Na ile ten proces dotyczy młodzieży polskiej uczącej się lub mieszkającej w małym mieście? Czy postawy życiowe dzieci i ich rodziców wpływające z uznawanych wartości noszą znamiona podobieństw czy różnic? Czy zgodność międzypokoleniowa pod względem podzielanych poglądów jest skorelowana z płcią rodzica? „Zbieżność poglądów dzieci i rodziców w zasadniczych tematach dotyczących wartości życiowych może być uznawana za pozytywny wynik wychowania rodzinnego, rozbieżność i niezgodność tych poglądów – za wskaźnik negatywny i źródło konfliktów wewnątrzpokoleniowych” (Mariański, 2001, s. 323).

Tabela 1

Zgodność poglądów młodzieży z poglądami rodziców (w %)

Kategorie odpowiedzi	ojciec				matka			
	tak	nie	Trudno powiedzieć	Brak odpowiedzi	tak	nie	Trudno powiedzieć	Brak odpowiedzi
Postawy wobec religii	52,7	24,5	19,1	3,6	50	21,8	18,2	10
Wzorce moralne	60	27,3	9,1	3,6	55,5	20,9	13,6	10
Postawy społeczne	52,7	26,4	15,5	5,5	53,6	20	17,3	9,1
Poglądy polityczne	40	37,3	17,3	5,5	33,6	37,3	20	9,1

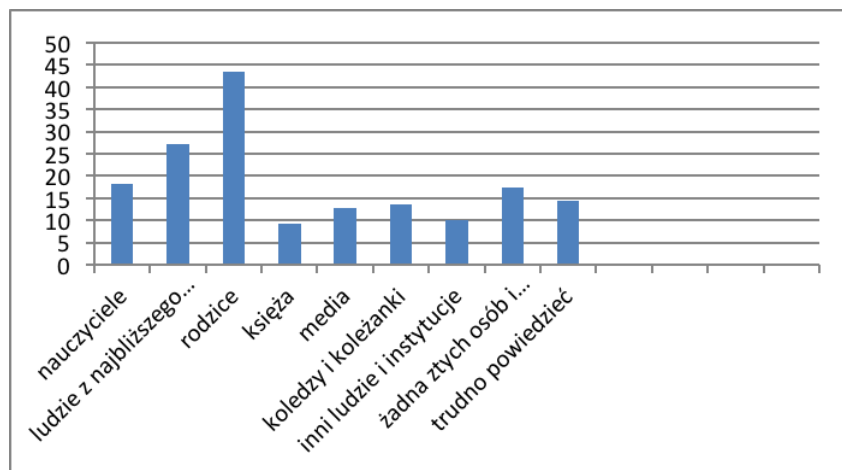
Źródło: badania własne.

Okazało się, że ponad połowa badanych identyfikuje się z postawami swoich rodziców wobec religii oraz wobec spraw społecznych. Najmniejsza zbieżność poglądów młodzieży i rodziców dotyczy spraw politycznych. Jedynie 40% badanych podziela poglądy polityczne ojca, a co trzeci respondent poglądy polityczne matki. Zatem ojcowie są w tej dziedzinie większym autorytetem dla młodzieży. Największy konsensus występuje w postawach moralnych. Prawie dwie trzecie respondentów uznaje za swoje wzorce moralne swoich rodziców. Biorąc pod uwagę deklarowaną przez młodzież odmienność (od 20% do 37,3%) postaw społecznych, religijnych, politycznych i moralnych oraz odpowiedzi ‘trudno powiedzieć’, można stwierdzić, że zjawisko zmiany wartości dotyczy połowy respondentów. Największe różnice ujawniły się w sferze politycznej, a najmniejsze w sferze moralnej. Autorytet ojców i matek nie różni się w sposób statystycznie istotny.

Jakie grupy odniesienia mają wpływ w procesie socjalizacji wtórnej na kształtowanie się przekonań moralnych respondentów?

Rysunek 1

Wpływ grup odniesienia na przekonania moralne młodzieży



Źródło: badania własne.

Okazało się, że największy wpływ na kształtowanie wartości moralnych młodzieży ma rodzina, osoby z najbliższego otoczenia oraz nauczyciele. Pozostałe grupy odniesienia mają znacznie mniejszy wpływ na zinternalizowane wartości moralne. Z przeprowadzonej analizy wynika, że w rodzinach respondentów toczą się dwa równoległe procesy ciągłości i zmiany wartości. Z jednej strony, pod wpływem rodziców posiadających bardzo duży autorytet nowe pokolenie uznaje ich wartości za swoje, a z drugiej strony (co dotyczy połowy badanych), dystansuje się wobec wartości rodziców. Procesowi dyskontynuacji towarzyszy duża rola grup pozarodzinnych, które w stosunku do ról wychowawczych rodziców pełnią rolę kontrolną wobec środowiska wychowawczego i przejmują wiodące funkcje wychowawcze (Grygielski, 1989-1990, s. 59-69).

Jaką wartość ma dla badanych rodzina w hierarchii preferowanych przez nich wartości? Wartość spokojnego życia rodzinnego była oceniana przez respondentów w kontekście innych wartości, otrzymując najwyższą rangę wśród dziewięciopunktowej kafeterii (56,4%). Dwie kolejne wartości to komfort życia (36,4%) oraz dostrzeganie potrzeb bliźnich (34,5%). Zaraz po nich za cenną wartość uznano uczciwą pracę dla zapewnienia bytu rodzinie, zamiast pogoni za bogactwem (30%). O braku utylitarne go podejścia do życia świadczy fakt, że pieniądze znalazły się na szóstym miejscu a konsumpcja na ostatnim pod względem przypisywanej rangi. Respondenci w swoim systemie aksjologicznym znacznie wyżej cenią rodzinę niż prestiżowe wartości, takie jak sukces (29,1%), kariera (16,4%) oraz pozycja społeczna (17,3%). W kwestionariuszu postawiono pięć pytań, które odnosiły się do postrzegania wartości rodziny. Odpowiedzi respondentów posłużyły do stworzenia indeksu znaczenia rodziny postrzeganej przez pryzmat sukcesu, sensu życia, ostatecznego celu życia i wartości, którą warto osiągnąć. Maksymalna liczba punktów wynosiła 7. Posługując się wyznaczonym indeksem, zbadano, jak wysoko respondenci cenią sobie wartość rodziny.

Rysunek 2

Wartość indeksu postrzegania roli rodziny w życiu człowieka

Punkty	0	1	2	3	4	5	6	7
Odsetek badanych	8,2	0,9	1,8	1,8	10,9	12,7	25,4	39,1

Źródło: badania własne.

Zdecydowana większość badanych wysoko ocenia rolę rodziny w kontekście celów najważniejszych i rzeczy ostatecznych. Uwzględniając charakterystykę społeczeństwa pod względem funkcjonującego systemu wartości stworzoną przez Ronalda Ingleharda (Jasińska-Kania, 2008, s. 17), można stwierdzić, że zinternalizowane przez respondentów wartości odzwierciedlają cechy społeczeństwa w fazie modernizacji.

JAKI MODEL WYCHOWAWCZY UWAŻAJĄ BADANI ZA NAJSKUTECZNIEJSZY?

Heliodor Muszyński wymienia cztery rodzaje metod wychowawczych: 1. metoda wpływu osobistego wychowawcy, to np.: wysuwanie sugestii, perswazja, oddziaływanie przykładem osobistym, wyrażanie aprobaty lub dezaprobaty; 2. metoda wpływu sytuacyjnego, która realizuje się poprzez nagradzanie i karanie, instruowanie, organizowanie doświadczeń wychowanka; 3. metoda organizowania środowiska wychowawczego, polega na oddziaływaniu za pomocą różnych grup społecznych: rówieśniczej, sąsiedzkiej, zespołu klasowego itp.; 4. metoda samowychowania, przejawia się w czasie rozwijania tendencji do samokontroli i samooceny (Okoń, 2004, s. 245-246).

Tabela 2

Postrzeżenie ważności metod wychowawczych (w %)

Kategorie odpowiedzi	odrzucone	ranga	zaakceptowane	ranga	razem
Osobisty przykład rodziców	45,5	7	54,5	2	100
Ścisły nadzór i kontrola	93,6	2	6,4	8	100
Zrozumienie dla kłopotów młodzieży	36,4	8	63,6	1	100
Surowe kary za przewinienia	94,5	1	5,5	9	100
Rozmowy i przekonywanie	53,6	6	46,4	3	100
Chronienie od złego towarzystwa	72,7	4	27,3	6	100
Wyrozumiałość i tolerancja	57,3	5	42,7	4	100
Okazywanie serdeczności	63,6	5	36,4	5	100
Pozostawienie dużej samodzielności	79,1	3	20,9	7	100
Konsekwencja	63,6	6	36,4	5	100

Źródło: badania własne.

Okazało się, że w opinii badanych najbardziej aprobowany a zarazem pożądanym w procesie wychowania młodego pokolenia jest empatyczny stosunek rodziców do swoich dzieci. Dwie trzecie badanych chciałoby mieć w swoich rodzicach przyjaciół i zaufanych powierników kłopotów i problemów. Ważnym okazał się także autorytet rodziców zbudowany na ich przykładzie (54,5%). Rozmowy i przekonywanie, które wymagają czasu, cierpliwości i osobistego zaangażowania cenią sobie 46,6% respondentów. Zatem zdecydowana większość badanych wyraża opinię, że podstawowymi warunkami skuteczności oddziaływań wychowawczych rodziców na dzieci są: empatia, autorytet i zaufanie do rodziców, pozytywne więzi emocjonalne pomiędzy nimi oraz swobodna i szczerą atmosfera w rodzinie. Niewiele mniejszą wagę mają wyrozumiałość i tolerancja (42,7%) oraz okazywanie serdeczności (36,4%). Co trzeci badany dostrzega rolę konsekwentnego działania rodziców w procesie socjalizacji swoich dzieci. Prawie co trzeci respondent twier-

dzi, że rodzice powinni chronić dzieci przed niewłaściwym towarzystwem. Jedynie co piąty badany chciałby cieszyć się dużą samodzielnością. Działania autorytarne znalazły się na końcu hierarchii możliwych do zastosowania metod wychowawczych. Ścisły nadzór i kontrola oraz surowe kary za przewinienia są w sposób zdecydowany odrzucane przez respondentów. Z analizy preferowanych metod wychowawczych, gdy badani utożsamiali się z podmiotami socjalizacji, wynika, że respondenci oczekują od rodziców ich osobistego przykładu, poczucia bliskości w trudnych sytuacjach, przyjaźni, emocjonalnego zaangażowania, kontaktu werbalnego. Sprzeczność polegająca na odrzuceniu w sposób zdecydowany ścisłego nadzoru i kontroli (93,6%), a zarazem odrzuceniu wariantu pozostawienia dzieciom dużej samodzielności sugeruje, że badani mogą rozumieć samodzielność jako brak zainteresowania ze strony rodziców i bycie pozostawionym samemu sobie bez stawiania wymagań.

WARTOŚCI ZWIĄZANE Z MORALNOŚCIĄ MAŁŻEŃSKO-RODZINNĄ

Pozytywne wartościowanie rodziny nie wyklucza przemian w dziedzinie moralności małżeństwo-rodzinnej, poddanej różnorodnym prądom liberalnym i permissywnym. Idzie tu przede wszystkim o napięcia i konflikty pomiędzy religijnym modelem rodziny i jej moralnością a wzorami życia, jakie przeważają w nowoczesnym społeczeństwie. Szukanie swobody i nieograniczonej wolności, hołdowanie postawie subiektywistycznej oraz indywidualistycznemu dążeniu do egoistycznej samorealizacji pozbawia małżeństwo i rodzinę najgłębszych znaczeń i wartości chrześcijańskich (Makselon, 1994, s. 70).

Czy moralność życia małżeństwo-rodzinnego badanej młodzieży jest bardziej konserwatywnej czy bardziej liberalnej? Czy akceptowany model moralności badanej młodzieży jest nacechowany relatywizmem, utylityzmem i zwątpieniem w istnienie obiektywnej prawdy? Jan Paweł II mówi, że „utyłityzm to cywilizacja skutku użycia – cywilizacja <rzeczy> a nie <osób>, cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy” (Jan Paweł II, 1994, s. 17).

Aby zbadać zakres aprobaty i dezaprobaty wybranych norm z zakresu moralności małżeństwo-rodzinnej respondenci oceniali następujące zachowania:

A – współżycie seksualne przed ślubem, B – zdrada małżeńska, C – rozwody, D – stosowanie środków antykoncepcyjnych, E – przerywanie ciąży.

Tabela 3

Opinie maturzystów na temat zachowań z zakresu etyki seksualnej

Kafeteria	A		B		C		D		E	
	N	% z N	N	% z N	N	% z N	% z N	N	% z N	N
Brak odpowiedzi	3	2,7%	3	2,7%	3	2,7%	2,7%	3	4,5%	5
Dozwolone	62	56,4%	5	4,5%	22	20,0%	60,9%	67	8,2%	9
To zależy	25	22,7%	15	13,6%	49	44,5%	20,9%	23	25,5%	28
Niedozwolone	13	11,8%	81	73,6%	33	30,0%	10,0%	11	54,5%	60
Nie potrafię powiedzieć	7	6,4%	6	5,5%	3	2,7%	5,5%	6	7,3%	8
Razem	110	100%	110	100%	110	100%	100%	110	100%	110

Źródło: badania własne.

Analiza statystyczna ukazuje wyraźny proces relatywizacji katolickich norm moralności seksualnej w świadomości badanych maturzystów. Spośród norm zabraniających określonych działań najbardziej akceptowana jest norma zakazująca zdrady małżeńskiej (73,6%). Tylko nieliczni podważają całkowicie normę stojącą na straży wierności małżeńskiej (4,5%). Ponad połowa badanych opowiada się w sposób zdecydowany za normą zakazującą przerywania ciąży. Jedna piąta opowiada się za etyką sytuacyjną odnośnie do wartości życia ludzkiego przed narodzeniem. Zwolenników pełnego usprawiedliwienia normy pozwalającej moralnie na przerywanie ciąży jest wśród badanych jedynie 8,2%. Okazało się, że deklaratywnie większość młodzieży uznaje, zgodnie z nauką Kościoła katolickiego, nienaruszalne prawo człowieka do życia od chwili poczęcia. Prawie dwie trzecie badanych (60,9%) aprobują stosowanie środków antykoncepcyjnych. Zatem najmniej akceptowana jest norma zakazująca stosowania środków antykoncepcyjnych (10%) oraz współżycia seksualnego przed ślubem. Są to wskaźniki wyraźnych przemian obyczajowo-kulturalnych polegających na odejściu od jednoznacznych w tym względzie norm katolickiej moralności małżeńskiej. Biorąc pod uwagę wskaźniki aprobaty i dezaprobaty oraz wskaźniki niezdecydowanych i nieudzielających odpowiedzi, można stwierdzić, że ta sfera życia małżeństwo-rodzinnego uległa w znacznym stopniu procesowi sekularyzacji. Wskaźnik zbiorczy pełnej akceptacji wybranych norm z dziedziny katolickiej moralności seksualnej wynosi 30%, częściowej aprobaty 25,4%, pełnej dezaprobaty 36% i ambiwalencji 5,5%.

Kobiety charakteryzują się pełną aprobatą analizowanych norm moralnych w 30,1%, częściową aprobatą – w 22,8%, pełną dezaprobatą – 32,4%, ambiwalencją w – 6,8% (odpowiednie dane dla mężczyzn – 27%, 21,8%, 45,3%, 2,3%). Kobiety odznaczają się nieco wyższą niż mężczyźni aprobatą katolickich norm moralności seksualnej. Zmienną niezależną różnicującą stosunek badanych maturzystów do norm moralnych jest płeć. Wpływa ona w sposób statystycznie istotny na stosunek do badanych norm moralnych.

Tabela 4

Płeć a stosunek do norm moralnych – siła związku V Cramera

Kategorie norm moralnych	Płeć
współżycie seksualne przed ślubem	VC=0,375 p 0,000
przerywanie ciąży	VC=0,383 p 0,000
rozwoły	VC=0,479 p 0,000
stosowanie środków antykoncepcyjnych	VC=0,397 p 0,000
przerywanie ciąży	VC=0,347 p 0,001

Źródło: badania własne.

Mężczyźni częściej niż kobiety aprobują współżycie seksualne przed ślubem (różnica – 6,9%), zdradę małżeńską bardziej ambiwalentnie traktują kobiety (różnica – 11%), mężczyźni zdecydowanie częściej twierdzili, że rozwody są niedozwolone (różnica – 33,2%), wobec całkowitego sprzeciwu mężczyzn w stosunku do aborcji czyn ten zaaprobowano 12,7% kobiet.

We współczesnym społeczeństwie dokonuje się próba zmiany postrzegania wartości życia człowieka u jego kresu, gdy dotyka go cierpienie i choroby. Jaki jest stosunek badanych do eutanazji? W dokumentach Kościoła, który ocenia ją bardzo negatywnie, zawarta jest następująca definicja eutanazji: „Przez eutanazję w ścisłym i właściwym sensie należy rozumieć czyn lub zaniechanie, które ze swej natury lub w intencji działającego powoduje śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia” (Jan Paweł II, 1995, s. 65).

Respondenci najczęściej twierdzili, że eutanazja jest czynem niedozwolonym (40,9%). Przeciwnego zdania było 14,5% badanych. Relatywizm moralny w stosunku do wartości nienaruszalności życia ludzkiego charakteryzuje 29,1% respondentów. Ambiwalentny stosunek charakteryzował 12,7% maturzystów. Istnieje statystycznie istotna różnica między stosunkiem kobiet i mężczyzn do eutanazji (V Cramera 0,428 p 0.000). Kobiety oceniają analizowany czyn bardziej liberalnie.

ZAKOŃCZENIE

Rodzina stanowi oparcie emocjonalne i miejsce ważnych więzi osobowych. Dom rodzinny jest miejscem, w którym zdecydowana większość badanych znajduje oparcie, zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa. Ponad połowa badanych identyfikuje się z postawami swoich rodziców wobec religii i spraw społecznych. Maturzyści nie podzielają natomiast poglądów politycznych swoich rodziców.

Na płaszczyźnie symbolicznej rodzina ukazuje się jako wartość podstawowa i najważniejsza grupa odniesienia w kształtowaniu przekonań moralnych młodzieży. Respondenci oczekują od rodziców ich osobistego przykładu, poczucia bliskości w trudnych sytuacjach, przyjaźni, emocjonalnego zaangażowania, kontaktu werbalnego.

W świadomości badanych maturzystów nastąpiła relatywizacja katolickich norm moralności seksualnej. Oznacza to, że Kościół katolicki traci wpływ na kształtowanie moralności w sferze małżeńsko-rodzinnej.

Badania socjologiczne potwierdzają hipotezę, że przemiany w społecznej akceptacji moralności opartej na nauczaniu Kościoła katolickiego dotyczą szczególnie moralności małżeńskiej i rodzinnej, zwłaszcza zasad odnoszących się do życia seksualnego. Na ogół akceptowana jest norma nakazująca wierność małżeńską, w mniejszym stopniu norma nienaruszalności życia ludzkiego od poczęcia. W wyraźnym kryzysie są normy stojące na straży nierozzerwalności małżeństwa i czystości przedmałżeńskiej. Zatem nie można mówić o całkowitym porzuceniu norm moralnych głoszonych przez Kościół katolicki, ale o stosowanej w tym względzie wybiórczości.

BIBLIOGRAFIA

- Grygielski, M. (1989-1990). Identyfikacja młodzieży z rodzicami na tle przemian społeczno-politycznych. *Roczniki Filozoficzne*, 37/38(4), 59-69.
- Jan Paweł II. (1995). *Encyklika „Evangelium vitae”. O wartościach i nienaruszalności życia ludzkiego*. Warszawa: Katolicka Agencja Informacyjna.
- Jan Paweł II. (1994). Przemówienie, Znaczenie naturalnych metod Planowania Rodziny. *L'Osservatore Romano*, 16(3), 43-44.
- Jasińska-Kania, A. (2008) Wartości i normy moralne a procesy przemian. W: J. Mariański, L. Smyczek (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie* (s. 15-33). Kraków: Wydawnictwo WAM. Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
- Luckmann, T. (2006). Komunikacja moralna w nowoczesnych społeczeństwach. W: A. J. Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (s. 938-947). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Makselon, J. (1994). Wolność a młodzież. *Homo Dei*, 63(2), 70-78.

Mariański, J. (2001). *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mariański, J. (1995). *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Okoń, W. (2004). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

O ZMIENNOŚCI POJĘĆ: SPOŁECZNA HISTORIA STAROŚCI

ON THE VARIABILITY OF TERMS: SOCIAL HISTORY OF SENILITY

Iwona Młóżniak

Uniwersytet Warszawski*

Abstract: The article is not a historical but a sociological presentation of the “history of the senility”. It traces the transformations of definitions of the old age and elderly in the context of the social history of the state. Historical presentation aims to clarify present culture, namely roots of the images of ageing. At the basis of this paper there lies the assumption that all the notions, including political ones, are cultural constructs.

Keywords: senility, discourse, raison d’etat, state, pensions, hospital.

OD STAROŚCI DO STARZENIA SIĘ: ZMIANY KONCEPTUALIZOWANIA PROBLEMATYKI OSÓB STARYCH

Jedno z najbardziej znanych stwierdzeń z pracy *Starość* Simone de Beauvoir, cytowane w wielu opracowaniach, mówi o tym, że historii starości nie da się napisać. Przytaczane jest oczywiście po to, aby stwierdzić, że francuska filozofka myliła się (Delumeau, 1995, s. 5). W niniejszej pracy przyjęto jednak inne założenie: de Beauvoir miała rację. Historii starości nie da się napisać, ponieważ to, co zwykle się rozumieć pod tym terminem, kilkaset lat temu nie istniało, a obecnie również zaczyna zanikać. Chodzi o pojęcie, opisujące konkretną kategorię osób. Starość jako „fakt biologiczny” liczony wpływem lat istniała i istnieć będzie zawsze. Starość jako rozpoznawany społecznie etap życia zmienia się, by nie rzec, zanika. Być może w tym miejscu powinienam dodać: rozpoznawany i definiowany przez „klasy dominujące”, ustawodawstwo lub elity symboliczne. Tak samo jak doświadczenie (i rozumienie) starości pospółstwa (dziś byśmy powiedzieli: szarego człowieka) było inne niż szlachty i elity miast średniowiecznych oraz nowożytnych, jak wskazują Minois i Bois, tak też dzisiaj aktywne starzenie się jest przedmiotem dyskursu politycznego oraz elit symbolicznych. Nie neguje to doświadczenia starzejących się ludzi, ale – zapewne w przeciągu kilku pokoleń – wtłoczy je w inne ramy, nada odmienny sens społeczny.

Poniższa praca jest pracą socjologiczną, nie historyczną, dlatego nie ma na celu pokazania w sposób wyczerpujący dziejów pojęcia czy zmian w sposobach życia osób, które przekroczyły próg społecznej starości na przestrzeni stuleci. Nie sięga także do źródeł, a jedynie do opracowań. Jednakże dla pełnego obrazu tytułowego zagadnienia niezbędne jest naszkicowanie szer-

* Instytut Socjologii, Instytut Filozofii, i.mlozniak@is.uw.edu.pl

szego tła historycznego i wskazanie pewnych punktów łączących starość z racjonalnością polityczną i państwem. Chodzi o pokazanie, że przemiany w definiowaniu starości w kierunku starzenia się, a nawet sama rosnąca popularność tego zagadnienia wśród polityków i badaczy, są wynikiem pewnych procesów historycznych. Bowiemy żebyśmy mogli mówić o przejściu terminologicznym od starości w kierunku starzenia się, ta pierwsza musiała w pewnym momencie stać się rozpoznawalnym etapem życia.

Rozpoznanie w starych ludziach odrębnej kategorii społecznej, podobnie jak innych, które wyłoniły się w kształcie jaki znamy w nowożytności (dzieci, szaleńcy itp.), można łączyć z rozwojem państw nowoczesnych oraz typowej dla nich racjonalności. Truizmem byłoby stwierdzenie, że polityki tworzą, definiują lub absorbują jednostki, do których są skierowane (van Dyk et al., 2013; Powell, Biggs, 2003). W kolejnych częściach niniejszego artykułu staram się przedstawić przemianę sposobów myślenia o pewnym – z pozoru – naturalnym zjawisku, jakim jest starzenie się, a dokładniej jak w rozsianych wśród zapisków dotyczących ubogich, ubezpieczeń społecznych czy funkcji rodziny pojawia się i przekształca pewna kategoria społeczno-polityczna: ludzi potrzebujących opieki, niepełnosprawnych, wreszcie „funkcjonalnych” ze względu na swój wiek. Usiłuję również pokazać, w jaki sposób ten proces jest polityczny (staje się sprawą dla zinstytucjonalizowanej władzy i społeczeństwa obywatelskiego poprzez serię ustaw, działań organizacji charytatywnych, a współcześnie pozarządowych i programów aktywizacyjnych). Dlatego też przedstawiając historię starości, mniej uwagi poświęcę tak zwanym aspektom kulturowym (np. wizerunkowi starszych osób w sztuce), a skoncentruję się na wyłanianiu się i przekształcaniu kategorii społecznej ludzi starych. Jest to zresztą dość sztuczny podział, ponieważ istnienie określonych, możliwych do sklasyfikowania wizerunków świadczy o istnieniu kategoryzacji o znaczeniu społecznym.

Jeśli jednak nie w kierunku wizerunków utrwalonych w malarstwie, literaturze czy podaniach ludowych, to gdzie należy się zwrócić, próbując naszkicować przeszłość starości, która obecnie przechodzi przemianę definicyjną w proces „starzenia się”? Gdzie szukać „przodków” dyskursów o współczesnych „aktywnych” emerytach? Odpowiedź brzmi: w historii szpitali, domów opieki, w prawie spadkowym. A zatem w tych „miejscach” i pośród tych grup, z których wyłoniły się kategorie społeczne zagospodarowywane wraz z rozwojem liberalizmu i tzw. polityki witalnej. Nie będzie to ponowne pisanie historii szaleństwa lub dzieciństwa ze zmienionymi bohaterami, ale warto pamiętać, że pisząc o starości, mamy do czynienia z szerszymi zjawiskami dotyczącymi tego, co społeczne i polityczne. Nie można napisać historii starości jako takiej, a jedynie historię ludzi starych oraz opisać pojawianie się definicji starości czy wyobrażeń o niej w różnych konfiguracjach i polach społecznych. Innymi słowy, można opisać powstanie kategorii starości oraz to, jak „starość” przekształciła się w „starzenie się”.

STAROŚĆ JAKO UBÓSTWO: OD SZPITALA DO DOMU OPIEKI

Opierając się na opracowaniach historycznych, można wydzielić z grubsza trzy okresy charakteryzujące się odmiennymi kategoryzacjami starości. Towarzyszą one przemianom formacji społeczno-gospodarczych lub tego, co Michel Foucault nazwał urządzeniami władzy i nie do końca pokrywają się z podziałem na epoki historyczne. W pierwszym istotnym z punktu widzenia wyłaniania się kategorii starości okresem były wieki XI-XVI (w Polsce), kiedy w miastach i na wsiach zaczęły powstawać szpitale. Były one połączeniem przytułku, noclegowni i lecznicy, dopiero w XIX wieku nabrały charakteru znanego obecnie (Komaryńska, 2010). Szpitale były dedy-

kowane ludziom ubogim. Oto pierwsza ważna w historii pojmowania starości wskazówka: starość łączono z ubóstwem. Nie chodzi jednak o przewijające się nieraz współcześnie obrazy zubożałych i samotnych staruszków oraz staruszek (choć takie sytuacje miały faktycznie miejsce), poszukujących pomocy w instytucjach kościelnych, ale o symboliczne zrównanie okresów życia i kategorii społecznych, których przedstawiciele nie byli samodzielni oraz zasilali szeregi tzw. ludzi luźnych. Byli to ubodzy (żyjący w nędzy, często na granicy minimum egzystencji), dzieci, kalecy, przewlekle i czasowo chorzy, szaleni, starcy, wreszcie żebracy i prostytutki niewykonyjące zawodu (Geremek, 1989). To właśnie im należała się chrześcijańska jałmużna – o ile na nią zasłużyli, to znaczy byli zdaniem darczyńców naprawdę niezdolni do pracy. W tej grupie to właśnie najmłodsze dzieci i starcy nie budzili żadnych wątpliwości. Pokazuje to, że starość nie była procesem (nie była postrzegana jako proces), ale nieuchronnym etapem w życiu.

A. Pierwsze szpitale

Średniowieczne i późniejsze szpitale zarówno w Polsce, jak i za granicą przyjmowały wszystkich przedstawicieli wyżej wymienionych grup. Nie oznacza to jednak, że nie istniały wyspecjalizowane placówki. Historycy wyliczają szpitale dedykowane dzieciom, niemowlętom, pielgrzymom, ubogim (żebrakom), chorym i starcom (*gerontocomia*) (Lipiński, 2010, s. 9-10). Do tego wyliczenia należy także dodać lazarety dla chorych na trąd i chorych zakaźnie. Helena Komaryńska dzieli szpitale ze względu na przeznaczenie na zakłady lecznicze, przytułki i mieszane, choć podkreśla, że jest to podział, który w praktyce często ulegał zatarciu. Ścisłejsza klasyfikacja porządkuje szpitale pod względem administracyjnym na znajdujące się pod zarządem klasztoru, parafii i prepozyturalne (miejskie) (Komaryńska, 2010, s. 31). Wśród uczonych trwają spory odnośnie do tego, czy szpitale były instytucjami religijnymi, należącymi do kościoła, czy świeckimi. Bez wątplenia jednak pełniły funkcje porządkujące i klasyfikujące członków społeczeństwa, choć nie w sposób charakterystyczny dla nowoczesnego państwa. Podział przebiegał wzdłuż linii mieszkańcy – ludzie luźni, a ci ostatni: biedni zasłużeni i niezasłużeni. W tej kategorii mieścili się ludzie starzy niezdolni do samodzielnego utrzymania się z racji wieku (należy pamiętać, że wymagało ono znacznie większych zasobów energetycznych i siły fizycznej niż obecnie).

Szpitale w pierwszej fazie swego istnienia pełniły funkcje symboliczne, natomiast nie były miejscami faktycznego zamknięcia biednych. Przyjmowały do 12 rezydentów (liczba apostołów), często trzech (liczba kojarzona z Trójcą świętą), pięciu lub ośmiu (Lipiński, 2010). Pobyt w szpitalu oznaczał dla rezydentów stałe zamieszkanie, stąd w literaturze współczesnej terminologię można spotkać się z określeniem „przytułek”. Szpitale pełniły natomiast funkcje zarządcze w stosunku do miejskiej i wiejskiej biedy, podobnie jak klasztory i kościoły: rozdawały jałmużnę, żywność, czasem dużym grupom ludzi (Geremek, 1989, s. 52). Początkowo szpitale nie były też miejscami pracy przymusowej, jakimi stały się później. Oczywiście „pensjonariusze” mieli obowiązek wykonywania pracy na rzecz kościoła i parafii, w której znajdował się szpital, lecz zarazem istnienie szpitali nie miało na celu zlikwidowania żebrani. Jak stwierdza Konstytucja dla wszystkich instytucji dobroczynnych wydana przez Zwierzchność duchowną w 1672 r.: „Pkt. 2. Aby między ubóstwem kłótnia nie była, piętą jałmużną do jednej karbony kłaść będą, a co cztery niedziele one ksiądz proboszcz albo opiekun kluczyk do tej karbony mieć będzie przy sobie, jałmużnę zaś surową i żywą, albo zboża i jakiegokolwiek żywności opiekuni ubóstwu dzielić będą i stąd trzecia część na kapłana swojego odbierać i oddawać będą. (...) Pkt. 18. Mają zaś wiedzieć ubodzy, jaki obowiązek [modlitwy za darczyńców – I.M.] na się zaciąga-

ją, biorąc jałmużnę od ludzi (...)” (Lipiński, 2010, s. 314-315). Sytuacja zaczęła zmieniać się w Europie około XVI wieku w ustawodawstwie dotyczącym szpitali, w prawie miejskim i kościelnym wcześniej. Wiązało się to ze zmianą podejścia do ubóstwa (już nie było jednoznacznie pozytywnie oceniane) oraz pracy (stała się nie tylko obowiązkiem, ale też drogą do osiągnięcia osobistego szczęścia oraz wyznacznikiem przynależności do społeczności). Bronisław Geremek łączy te zmiany z rozwojem kapitalizmu oraz powstaniem nowoczesnego państwa. Jak stwierdził, kwestia ubogich stała się sprawą racji stanu (Geremek, 1989, s. 243). Przejawiało się to w centralizacji nadzoru nad szpitalami, uchwalaniu ustaw przeciwżebraczyh, wreszcie doprowadziło do tzw. „wielkiego zamknięcia” we Francji w XVII.

B. Centralizacja opieki

W Polsce pierwsze próby objęcia szpitali centralną władzą państwową rozpoczęły się w XVIII wieku za panowania króla Augusta III (Leś, 2001, s. 38-39). Komisję szpitalną (organ nadzorczy placówki) warszawskiego szpitala Dzieciątka Jezus przekształcono w Radę Opiekuńczą pozostałych szpitali, a sam szpital Dzieciątka Jezus stał się Szpitalem Generalnym (Lipiński, 2010, s. 316). Kolejne ustawy miały na celu centralizację, czyli przeniesienie szpitali pod jurysdykcję państwową oraz nadanie im funkcji porządkowej (policyjnej w dawnym rozumieniu). W 1775 roku ogłoszono Konstytucję szpitalną, która zawierała zapis o zlikwidowaniu żebractwa („Żeby się pozbyć żebraków, osobliwie w Polsce urodzonych, mają być zabierani do szpitalów”) (Lipiński, 2010, s. 317). Ciąg dalszy zdania brzmi: „... którzy nie mogą sobie zarobić chleba, inni zaś do robót publicznych będą brani”, co oznacza „wysyłani do wybranych warsztatów i fabryk do darmowej pracy”). Kilkanaście lat później Sejm Czteroletni powołał do życia Komisję Policji. Do jej zadań należała „opieka społeczna” – jej dyscyplinarny i piętnujący charakter ukazuje poprzedni cytat – oraz przymusowe odstawianie do pracy żebraków (Leś, 2001, s. 39). Poza tym powstawało wiele prywatnych i półprywatnych inicjatyw dobroczynnych, jak np. Instytut Ubogich w Warszawie powołany przez bractwo wolnomularskie pod patronatem króla. Charakterystyczne dla okresu, w którym wyłaniała się nowoczesna państwowość było przenikanie przez administrację rządową do inicjatyw prywatnych i stowarzyszeniowych. W przytoczonym przykładzie było to możliwe dzięki „królewskiemu patronatowi”, który niejako sytuował instytucję w domenie władzy administracyjnej.

Kolejne lata i ustawy potwierdzały scentralizowanie opieki przez państwo, co oznaczało ustalenie się instytucji szpitali oraz urzędów odpowiedzialnych za ich funkcjonowanie jako miejsc kontroli społecznej, klasyfikacji, wreszcie normalizacji. Według Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku, nadzór nad „zakładami dobroczynnymi” miała pełnić Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Rady Administracyjnej (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zmieniała kilkakrotnie nazwę, m.in. na Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego i Komisję Spraw Wewnętrznych i Duchownych). W 1817 roku utworzono organ nadzorczy nad instytucjami dobroczynnymi – Radę Ogólną Szpitali. Sprawowała ona ogólny nadzór nad tymi instytucjami w Królestwie Polskim, natomiast poszczególnymi placówkami administrowali burmistrzowie i wójtowie. W skład ówczesnych instytucji opieki społecznej wchodziły szpitale, domy opieki (w tym domy starców), domy pracy i poprawy (rodzaj zakładów poprawczych dla młodzieży). W XIX wieku w Polsce doszło do wyróżnienia starości w domenie państwa: w 1820 roku z inicjatywy magistratu powstał Miejski Szpital dla Starców, który finansowany był częściowo z funduszy magistrackich, a częściowo prywatnych. Podobnie jak we wcześniejszych szpitalach, poza osobami potrzebującymi („podupadłych i ubogich starców od 52 roku

życia”) przyjmował on również za opłatą bogatszych starców. Mieszkańcy mieli zapewnione ogrzewanie, oświetlenie, opiekę lekarską oraz zasiłek pieniężny na wyżywienie i ubranie (Lipiński, 2001, s. 279). Za tym przykładem poszły kolejne warszawskie placówki, tym razem założone przez stowarzyszenia religijne: Ewangelicki Dom Starców i Żydowski Dom Starców. Instytucja ośrodka przeznaczonego specjalnie dla osób starszych była znana już wcześniej. W Gdańsku ordynacja z 1551 roku nakazywała umieszczać zdrowych starców w szpitalach św. Ducha, św. Gertrudy i Wszystkich Aniołów Bożych (Kropidłowski, 1992, s. 41), a w Warszawie były to szpitale św. Ducha i Panny Maryi. Różnica pomiędzy Miejskim Szpitalem Starców a wcześniejszymi placówkami uwidacznia się w pozornie mało istotnej zmianie nazwy: Szpital Starców. Nie jest to jedynie terminologiczne uściślenie przeznaczenia nowo powstałych instytucji, ale również – a może przede wszystkim – znak zmiany na poziomie wyobrażeń o starości. Wprowadzenie nazwy dom/szpital starców sugeruje, że starość została uznana za „problem społeczny”, sprawę państwa, a jednocześnie ten „problem” został zaklasyfikowany jako naturalny, normalny, można by rzec, element kształtujący strukturę i kondycję społeczeństwa. Dom schronienia (szpital starców) nie był instytucją pracy. Starcy w szpitalach byli zazwyczaj zwolnieni z obowiązku pracy, lecz dotyczyło to osób niedołączonych i nie zależało od wieku. Poza tym w wiejskich parafiach starsi rezydenci szpitali obsługiwali kościoły (Woźniak, 1998, s. 75-86). Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w XIX wieku starość przestaje być ubóstwem, rozumianym nieomal mistycznie, jednoznacznym z całkowitą niedołącznością, a zaczyna funkcjonować jako demograficzny wyróżnik pewnej kategorii społecznej, jako etap życia. Wciąż – będzie tak nieomal do czasów współczesnych – jest to okres charakteryzujący się zwolnieniem z obowiązku pracy, swego rodzaju odsunięciem się na ubocze życia społecznego, czego nie należy jednak łączyć z wykluczeniem. Rzecz w tym, że część starych ludzi w XIX wieku i w wiekach wcześniejszych ma społeczne prawo do nieuczestniczenia w „aktywnym” życiu. Podkreślmy, jedynie część spośród osób starszych ma to prawo, ponieważ, parafrazując Pierre’a Bourdieu, to klasom wyższym przysługuje przywilej wyboru. W przypadku starych ludzi było to tzw. wykupienie miejsca w szpitalu, co wiązało się z lepszym wyżywieniem i warunkami zamieszkania, możliwość udania się do zakonu, co w średniowieczu było traktowane zarazem jako akt religijny i zapewnienie sobie opieki na czas niedołęstwa, lub pozostania we własnym domu pod opieką lekarza. Wydaje się, że także w XIX wieku starość klas wyższych nie była traktowana jako przedmiot klasyfikacji i normalizacji. Innymi słowy, wyodrębnianie się starości jako etapu życia wśród klas wyższych mogło mieć inny przebieg, jako że nie było wyznaczane przez prawo do przebywania w instytucji domu starców. Nie oznacza to, że wszyscy ubodzy trafiali do tych instytucji, a jedynie, że służyły ono zarządzaniu amorficzną grupą, masą, populacją, która dla władzy zajęła w miastach miejsce ubogich, „ludzi luźnych” (tzn. stała się dlań widzialna) (por. Foucault, 2011).

Wracając jednak do różnic strukturalnych, trzeba przypomnieć, że – jak wiadomo – już w średniowieczu istniały szpitale fundowane przez cechy rzemieślnicze i gildie zawodowe, które przyjmowały tylko ich członków. Te szpitale łączyły w sobie funkcje lecznicy i domu starców z przytułkiem dla wdów i sierot po członkach cechu lub gildii. Aby dostać się do takiego szpitala, należało być członkiem konkretnego stowarzyszenia, mieć odpowiednią pozycję społeczną. Przykładem takiej placówki był szpital św. Jakuba dla starych i chorych „ludzi morza”. Placówka została ufundowana w XV wieku w Gdańsku z inspiracji gildii szyprów. Szpital nie przyjmował jednak wszystkich marynarzy, a jedynie szyprów i kapitanów. Dodatkowym warunkiem była wierność Zakonowi Krzyżackiemu (w późniejszych latach: kupcom i armatorom) (Szerszewski, 2000). Innym pozostawały szpitale ogólne lub indywidualna troska o swój los, co sprowadzało

się często do żebrania. Były to dwa ograniczenia typowe dla szpitali i myślenia tego czasu w ogóle. Pierwszym była kwestia zasługi: jedynie biedni, którzy nie mogli pracować, zasługiwali na jałmużnę, wyłącznie mieszkańcy danego miasta zasługiwali na pomoc. Sprowadzało się to zatem do rozpoznania prawomocności roszczenia. Drugie ograniczenie można określić klasowym lub statusowym: tylko członkowie danego cechu lub gildii o określonej pozycji (np. nie niższej niż szypra) mogli korzystać z przywileju opieki, a wykupić miejsce w szpitalu, zapewniające godziwe warunki egzystencji i zwolnienie z obowiązku pracy, mogli jedynie starzy lub chorzy, którzy posiadali wystarczająco duży majątek. W takich instytucjach nie wyłania się wciąż jeszcze rozumienie starości jako etapu życia. Jest w nich ona jednoznaczna z ubóstwem, czyli biedą, chorobą, niemożnością zarobkowania, cierpieniem, ale nie ze starością, tak jak jest dziś rozumiana. Możliwość spędzenia starości w szpitalu swojej gildii czy cechu nie była też średniowieczną poprzedniczką emerytury, choć ubezpieczenia emerytalne będą początkowo oparte o zasadę przynależności do konkretnej grupy zawodowej.

C. Sfera rodzinna

„Tradycyjną” starość określa często na równi z emeryturą dom: w sensie zabudowań (przebywanie w nim) oraz rodziny (opieka nad gromadką wnucząt w wyobrażeniach często skonstruowana z samotną starością). Chodzi tu oczywiście o wyobrażenia i stereotypy, może nawet bardziej popkulturowe niż kulturowe. Czy istniała jakaś różnica w definiowaniu starości w tym drugim polu, którą można by uznać za znaczącą z punktu widzenia wyłaniania się starości jako etapu życia? Oczywiście nie sposób odróżnić wpływu przemian rodziny na przemiany polityki i na odwrót. Jednak warto zadać pytanie, czy opracowania historyczne mówią coś o starości w rodzinie?

Przede wszystkim w pracach stanowiących podstawę rekonstrukcji historycznych definicji starości opisy tej rodzinnej nie zajmują wiele miejsca. Zapewne dlatego, że starcy posiadający rodziny, które były w stanie ich utrzymać, nie trafiali do szpitali, a jeśli nawet tak, to stawali się po prostu kolejnymi ubogimi. Podobnie jak w prawie, tak też w rodzinie starość zaczynała się wtedy, gdy jednostka nie była w stanie sama pracować, gdy jej wygląd i stan zdrowia zaliczały ją do grupy zniedołężniałych lub gdy władza nad gospodarstwem domowym przechodziła w ręce kolejnego pokolenia, a kończyła się śmiercią. Oczywiście zwyczaje spadkowe określające typ rodziny (dwo lub wielopokoleniowa, mała lub poszerzona o kuzynów i innych krewnych) miały wpływ na pozycję starszych osób w rodzinie, a ta pośrednio na liczbę starców wśród żebraków i „pensjonariuszy” szpitali, jednak według współczesnych badaczy przekładała się głównie na stosunek dzieci do rodziców.

D. Wieś

Większość opracowań historycznych koncentruje się na mieście, wieś XV, XIX czy nawet XX wieku wydaje się być domeną etnologów. Czy oznacza to, że rodząca się nowoczesna władza państwowa tam nie sięgała, że przemiany racjonalności politycznej i wyobrażeń kulturowych nie dosięgły chłopów? Czy może jest to jedynie wyobrażenie współczesnych (i dawnych) mieszkańców wielkich miast? Bez wątpliwości istniały różnice pomiędzy życiem na wsi i w mieście, choćby z powodu przymusowej, trwającej do XIX wieku, pańszczyzny chłopów. Zarazem jednak duża część ubogich i ludzi luźnych rekrutowała się właśnie spośród mieszkańców wsi, w tym starych wieśniaków.

Starość (niepełnoletność) miała znaczny wpływ na role społeczne pełnione na wsi, gdzie podstawowym wyróżnikiem statusu oraz sposobem utrzymania się przy życiu była uprawa ziemi i hodowla zwierząt – czynności wymagające sprawności fizycznej i odporności. Dlatego starość, która rozpoczynała się wraz z przekazaniem władzy nad domem młodszemu pokoleniu, w niektórych rejonach oznaczała zakończenie pełnienia aktywnych funkcji w społeczności wiejskiej, takich jak udział w naradach (Minois, 1995). Podobnie jednak, jak w przypadku rezydentów szpitali, status starego człowieka zależał nie tylko od czynników kulturowych czy „mentalności” ówczesnych ludzi, lecz był sprzężony ze statusem ekonomicznym jednostki, procesami gospodarczymi i politycznymi. Jak zauważył Andrzej Woźniak: „We wsi polskiej drugiej połowy XIX w. prawo własności do ziemi i zagrody dawało starym gospodarzom gwarancję względnie zabezpieczonego bytu – dożywocia – w okresie, gdy nie byli zdolni do cięższej pracy. Tego rodzaju zabezpieczenie nieznanne było na mazowieckiej wsi pańszczyźnianej”. Dopowiada następnie za innym historykiem, że „przejście gospodarstwa w inne ręce” było konieczne w przypadku braku sił starego gospodarza, ponieważ inaczej nie byłoby możliwe odrabianie pańszczyzny i płacenie czynszu z gospodarstwa (Woźniak, 1998, s. 75). Spędzenie pozostałych dni życia w domu wcale nie było niczym oczywistym, równie często zdarzało się, że stary gospodarz zostawał komornikiem – wykonywał proste prace u innych gospodarzy – dopóki był dostatecznie sprawny. Zniepełniający starcy zostawali żebrakami albo „pensjonariuszami” szpitali (te znajdowały się także na wsiach, przy kościołach).

Uwłaszczenie zmieniło sytuację wszystkich chłopów. Starym gospodarzom prawo umożliwiała przejście na tak zwane dożywocie lub wycug – które nakładały na dziedzica gospodarstwa obowiązek żywienia starych rodziców i zapewnienia im dachu nad głową. W przypadku, gdy obietnica, która mogła zostać sformalizowana na piśmie lub być jedynie ustną umową, nie została spełniona, starzy gospodarze mogli dochodzić swych praw w sądzie (Gapiński, 2014). Jednak także w tym wypadku mowa jedynie o chłopach, którzy posiadali gospodarstwo, własną zagrodę. Kolejny wniosek, jaki się nasuwa w związku z wiejską starością w XIX wieku, to brak odrębności sfery rodzinnej – nie odróżnia się płci, ról przynależnych dziadkom. Ważniejszy niż wiek jednostki jest jej sprawność (możliwość samodzielnego utrzymania się) i – podobnie jak w miastach – zapanowanie nad powiększającą się liczbą niezdolnych do pracy, i często niezwiązanych z określonym terytorium, ludzi.

Sytuacja na wsi pozostała niezmienną w czasie dwudziestolecia międzywojennego. Była miejscem, które zostało przez ustawodawstwo niejako pominięte: większość mieszkańców wsi nie miała emerytur, które zaczęto w Polsce powoli wprowadzać pod koniec lat 20. XX wieku. Pierwsze przepisy o ubezpieczeniach emerytalnych dotyczyły pracowników fizycznych i umysłowych, pracujących w prywatnych lub państwowych fabrykach i w administracji. Szczególnie w rejonach słabo zurbanizowanych głównym sposobem zabezpieczenia na starość było wciąż „dożywocie”. Na wsiach istniało także mniej szpitali–domów starców, chociaż i tam powstawały czasem placówki dla starszych osób (Gapiński, 2014).

STAROŚĆ STAJE SIĘ RYZYKIEM: EMERYTURY I STAROŚĆ W PIERWSZYCH LATACH ISTNIENIA PAŃSTWA OPIEKUŃCZEGO

Kolejny etap w skróconej historii starości wydaje się wyznaczać wprowadzenie emerytur. Tę nową, emerytalną starość można nazwać starością „demograficzną”, jako że wiąże się z wprowadzeniem liczbowych granic etapów życia, co pozwala właśnie za pomocą współrzędnych demograficznych wieku wyróżnić (uwidocznic) pewną kategorię w populacji. W tym etapie zaznaczają

się też wyraźniej dwa, zależne od płci, modele starości: emerytura, czyli starość po pracy oraz pełnienie roli babci. Ta pierwsza dotyczyła zarówno mężczyzn, jak i kobiet, ale zaprojektowana była zgodnie z mieszczańskim modelem pracującego męża, ta druga była przeznaczeniem kobiet-babć – lecz nie oznaczała przebywania poza sferą państwa czy produkcji ekonomicznej. Wręcz przeciwnie, była funkcjonalna z punktu widzenia systemu kapitalistycznego oraz polityki pełnego zatrudnienia. Jest to dobrze znana, reprodukowana w tysiącach obrazów wizja starości spokojnych emerytek opiekujących się wnukami i ich wycofanych z życia – z powodu szoku emerytalnego – mężów. Pomimo tego, że ta wizja jest częściowo prawdziwa: zabezpieczenia emerytalne zostały zaprojektowane w taki sposób, że odpowiadały modelowi mężczyzny-żywiciela rodziny, a opiekę nad wnukami można nazwać pracą reprodukcyjną, to jednak nie oddaje dynamiki procesów historycznych (a dokładniej ich wolnego tempa i nieliniowej drogi rozwoju) ani współgrania oraz konfliktów państwa i rynku, jakie miały wtedy miejsce.

Powstanie zabezpieczeń emerytalnych nie stanowi cezury w historii myślenia o starości, ani na taką nie wskazuje. Uwidacznia następowanie powolnych zmian, wyłanianie się osób starych jako kategorii społecznej o specyficznych cechach, z której główną jest właśnie określony wiek. Wciąż postrzegana jest ona jako końcowy etap życia, obniżenie sprawności. Zarazem wraz z ubezpieczeniem emerytalnym rozpoczęła się „normalizacja” starości w tym sensie, że wyznaczało ono wyraźne progi wieku (60 lub 65 lat), liczbę przepracowanych lat w ogóle, liczbę przepracowanych tygodni przed wystąpieniem o świadczenie (por. Dybowski, 1939, s. 15). Wprowadzenie emerytur do ustawodawstwa państwowego nie wiązało się jednak z automatycznym wygaśnięciem wcześniejszych praw dotyczących „opieki społecznej” nad osobami starszymi. Jak wskazuje Dariusz Zalewski, w początkach – a może nawet jeszcze w połowie – XX wieku wciąż istniały przytułki, pozostałości dawnych szpitali, a przymus i dyscyplina w tych zakładach wcale nie zleżały (Zalewski, 2005). Na podstawie przeglądu literatury trudno także stwierdzić, czy kryterium przyjmowania do domu opieki dla starców był wiek, wiek i niepełnosprawność, czy raczej „widoczne” starcze zniedołężnienie. A zatem nie wiadomo, czy w domach pracy przebywały także osoby, które obecnie zostałyby uznane za stare, lecz ze względu na to, że żebrały lub popełniły jakieś drobne wykroczenia, a ich stan zdrowia pozwalał na zakwalifikowanie ich jako zdolnych do pracy, zostali wysłani do domu pacy zamiast do domu dla starców. Starość jako etap życia wyznaczany przez zmianę położenia na rynku pracy, innymi słowy starość kojarzona z emeryturą, zaistniała w Polsce dopiero w połowie XX wieku. Nie znaczy to jednak, że zmiany nie zaczęły się dużo wcześniej, a nowe instytucje i sposoby myślenia funkcjonowały obok starych.

Rozważając zmiany zachodzące w Polsce, szczególnie z okresu formowania się wyobrażeń dotyczących starości i cyklu życia, należy też wziąć pod uwagę burzliwą historię powstawania i zanikania organizmu państwowego: okres rozbiorów, krótkotrwałe istnienie Królestwa Polskiego, czas I wojny światowej, pierwsze próby scalania legislacji na terenie całego państwa w okresie międzywojennym, przerwane wybuchem II wojny światowej, przyłączenie do „bloku wschodniego” po wojnie. Można powiedzieć, że państwo polskie rodziło się w czasach, gdy w innych częściach Europy rozpoczynały się przemiany państwowości i dyskusje na temat funkcjonowania instytucji, znamionujące przemiany politycznej racjonalności najpierw na przełomie lat 40. i 50. XX wieku, następnie pod koniec XX wieku. W tym miejscu należy poczynić dwa istotne zastrzeżenia.

Po pierwsze, sformułowania „państwo polskie”, „organizm”, „państwowość” kojarzą się z opisami ustrukturyzowanego bytu, powiązanego z ideą narodu, racji stanu, patriotyzmu, lecz w kontekstach przywoływanych w tym artykule dotyczą one zespołu urządzeń, legislacji, racjonalności politycznych instytucji, który zmienia się w czasie.

Po drugie, powstawanie i zanikanie państwa polskiego w wyniku działania innych państw nie oznacza, że historia starości i wprowadzenia pojęcia aktywnego starzenia się jest historią wyzwalania się spod obcych wpływów albo modernizacji kraju. Państwo nigdy nie było monolitem pozbawionym wpływów innych państw, „obcych idei” – a takie postawienie sprawy neguje sens określenia „obce idee” – czy konfliktów dotyczących różnych politycznych racjonalności oraz definicji odnoszących się do podstaw jego funkcjonowania. W przypadku Polski w stosunku do zagadnienia starości zabory i „realny socjalizm” stanowią ważne punkty odniesienia ze względu na możliwość wskazania właśnie na wspólnotę europejskich wyobrażeń, na pewne elementy racjonalności, które za Foucaultem można określić jako liberalne. Zabory i PRL mają znaczenie dla analiz współczesnej racjonalności politycznej oraz modeli, które ona tworzy, jednak nie po to, aby wskazać na eschatologię uwalniania się państwowości czy determinizm zacofania. Uwzględnienie faktów historycznych pozwala na ulokowanie dyskursów o starzeniu się w kontekście rozwoju państwa opiekuńczego, który przybierał w krajach różniących się pod względem dominującej racjonalności politycznej, wyobrażeń odnośnie do sfery społecznej i ekonomicznej, odrębny charakter.

Rząd II Rzeczypospolitej musiał zmierzyć się z problemem współistnienia na terenie kraju trzech odrębnych zestawów praw, instytucji wykonawczych, różnych definicji uprawnień socjalnych. W największym uproszczeniu różnice pomiędzy terenami należącymi do Austrii, Prus (Niemiec) i Rosji w odniesieniu do systemów opieki społecznej można ująć w następujący sposób: na terenach zaboru rosyjskiego dominowała dobroczynność, czyli niescentralizowane indywidualne i grupowe wspomaganie „potrzebujących”, w zaborze austriackim i pruskim wprowadzono zabezpieczenia socjalne. W cesarstwie austriackim były one uzależnione od statusu społecznego, w Prusach ubezpieczenia miały najbardziej powszechny charakter (Zalewski, 2005, s. 59).

Pierwsze tzw. powszechne i obowiązkowe zabezpieczenia emerytalne wprowadził kanclerz niemiecki, Otto von Bismarck, pod koniec XIX wieku. Były one elementem szerszego zestawu ubezpieczeń społecznych, obejmującego także ubezpieczenia na wypadek choroby. Badacze wskazują kilka prawdopodobnych przyczyn decyzji o objęciu powszechnym ubezpieczeniem emerytalnym robotników i mało zarabiających pracowników umysłowych. Pierwsza z nich odnosi się do konfliktów politycznych. Nowe ustawodawstwo dzięki wprowadzeniu w życie postulatów ochrony najbiedniejszych pozwoliło zwyciężyć w wyborach rosnące w siłę frakcje socjalistyczne, a w dłuższej perspektywie pozwoliło zachować zastany układ sił politycznych i odegrać jedno z najgroźniejszych, zdaniem rządzących partii, widm politycznych przełomu wieków: socjalizm. Druga wskazuje na stratyfikacyjny charakter wprowadzonych reform. Pomagały one formować strukturę klasową państwa (powszechne świadczenia były bardzo niskie i skierowane do grup najmniej zarabiających). Trzecia z prawdopodobnych przyczyn łączy się z poprzednią. W tym wypadku nacisk położony jest na klasowy charakter świadczeń, które miały nie (tylko) służyć kształtowaniu struktury klasowej, lecz również zachowaniu jej obecnego kształtu; miały zapobiec niepokojom społecznym i wzmocnieniu politycznemu ruchu robotniczego. Czwarta interpretacja genezy powstania systemu emerytalnego kładzie nacisk na konkurencję pomiędzy domeną polityczną (państwo) a rynkiem, gdzie powszechne ubezpieczenie ma na celu nie tylko rodzaj inżynierii struktury społecznej, ale również wzmocnienie pozycji państwa poprzez tworzenie relacji zależności-opieki pomiędzy nim a obywatelami (Esping-Andersen, 2010, s. 84-85).

System Bismarcka był pierwszym powszechnym i obowiązkowym (składkowym) systemem emerytalnym, jednak pomoc socjalna w formie regularnie wypłacanych kwot pieniędzy dla starszych niezdolnych do pracy osób istniała już wcześniej. Była ona skierowana do konkretnych grup zawodowych, początkowo dla funkcjonariuszy państwowych, weteranów wojennych, żołnierzy.

Do okresu po II wojnie światowej emerytury miały inny charakter niż ich późniejsze odpowiedniczki. Oprócz tego, że nie były powszechne, nie pełniły także funkcji zabezpieczenia egzystencji na starość. Jak zauważył Gøsta Esping-Andersen, polityka społeczna państwa nie zakładała tego, że „ludzie – po osiągnięciu określonego wieku – będą wycofywali się z czynnego życia zawodowego, po to, aby na starość cieszyć się czasem wolnym od obowiązków pracy zarobkowej” (Esping-Andersen, 2010, 120). Ponadto kształtowanie się systemów emerytalnych następowało powoli, prawie do połowy XX wieku (Esping-Andersen, 2010). Patrząc z tej perspektywy, można stwierdzić, że system emerytalny nie zdążył jeszcze na dobre okrzepnąć, a powszechne ubezpieczenie na starość jest być może jedynie krótkotrwałym epizodem w procesie kształtowania się polityki społecznej lub eksperymentem, który nie przystaje do nowych warunków polityki witalnej.

Wracając do historii emerytur, badacze zwracają uwagę na to, że ich początki wiążą się ze wzmacnianiem pozycji państwa poprzez ustanowienie zabezpieczeń na starość dla urzędników administracji (Zalewski, 2005). Dopiero później, niejednokrotnie dużo później, prawo do emerytury zaczynało obejmować także inne grupy zawodowe, jak w przykładzie niemieckim. Z kolei w Polsce ustawa „o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych” funkcjonowała od 1923 roku. Stosunkowo najpóźniej emeryturami objęto rolników. Oczywiście istniały także prywatne ubezpieczenia, miały one jednak charakter rynkowy: były dobrowolne i płatne. Uwidacznia się tu zatem strategiczna rola ubezpieczeń emerytalnych – przywilejów, które jednocześnie stwarzały odrębną, uprzywilejowaną klasę, czerpiącą korzyści ze służby w administracji państwowej oraz manifestowały siłę państwa, które jest w stanie zabezpieczyć swoich funkcjonariuszy.

A. Historia emerytur w II i III RP

W Polsce dążono do scalenia prawa o ubezpieczeniach społecznych, ale trzeba zaznaczyć, że pomimo wprowadzenia aktów ujednocających o emeryturze dla robotników i dla pracowników umysłowych, to na Górnym Śląsku (ubezpieczenie emerytalne robotników, ubezpieczenie emerytalne górnicze), w województwie poznańskim i pomorskim (ubezpieczenie emerytalne rolników) funkcjonowało odrębne prawo dzielnicowe, zachowano także tamtejsze przepisy oraz urząd do spraw emerytur byłych wojskowych i urzędników. Emerytury tych grup były dziedziczne. W 1927 roku wszedł w życie dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który obejmował ubezpieczenie na wypadek braku pracy i ubezpieczenie emerytalne. Ten typ zabezpieczeń funkcjonował już wcześniej na ziemiach odzyskanych od Austrii i Niemiec, dekret ujednociał prawo i wprowadzał je w całym kraju (na ziemiach zaboru rosyjskiego emerytury dla pracowników umysłowych nie istniały). Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, w 1933 roku, została przyjęta Ustawa o ubezpieczeniu społecznym, która scalała i normowała prawo do ubezpieczeń emerytalnych dla robotników, prawo do ubezpieczeń na wypadek choroby i wypadków zawodowych oraz powyższe prawo do zabezpieczeń emerytalnych dla pracowników umysłowych (Dyboski, 1939, s. 7). Ubezpieczenie emerytalne było wypłacane na podstawie składek. Prawo do emerytury zależało od okresu zatrudnienia (minimum 200 tygodni) oraz wieku (65 lat). Górników natomiast objął przywilej emerytalny polegający na możliwości przejścia na emeryturę w wieku 60 lat. Wysokość emerytury miała wynosić między 25% a 65% wysokości wynagrodzenia. Poza emeryturą istniała także renta starcza, wypłacana osobom niezdolnym do pracy, „które ze względu na wiek nie mogą być objęte ubezpieczeniem” (Dyboski, 1939, s. 17). „Wiekem starczym upoważniającym do otrzymania renty inwalidzkiej” był 65 rok życia. Ubezpieczeniem emerytalnym nie byli objęci rolnicy, czy szerzej chłopci, ponadto wysokość świadczenia zależała od

czasu opłacania składek (im był dłuższy, tym wyższa kwota świadczenia). Kolejne zmiany w definiowaniu uprawnień do świadczenia emerytalnego nastąpiły po II wojnie światowej. W latach 1951–1954 zlikwidowano Państwowy Zakład Emerytalny wypłacający emerytury urzędnikom państwowym i wojskowym oraz (jedynie na pięć lat) istniejący od 1934 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) (Tolko, 2014). Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z 1954 roku ponownie zdefiniowała wiek starczy na 65 lat dla mężczyzn i 60 dla kobiet, a w wypadku pracy w warunkach szkodliwych: 60 i 55 lat, oraz wprowadzała wymagany okres zatrudnienia w latach, znów z podziałem na płeć: 25 lat dla mężczyzn, 20 dla kobiet. Obowiązek finansowania świadczeń należał do zakładów pracy, a kwota składki nie była odliczana od kwoty wynagrodzenia pracownika.

Poszczególne przypisy dotyczące świadczeń emerytalnych („renty starczej” według terminologii ustawy z 1954 roku) ulegały w czasie PRL zmianom. Z perspektywy historii (definiowania) starości nie mają one jednak dużego znaczenia, ponieważ nie wskazują na zmiany w podejściu do starszych osób ani do procesu starzenia się. Innymi słowy dla politycznej racjonalności od przełomu XIX i XX wieku do końca tego ostatniego starość była etapem życia charakteryzującym się pogłębianiem się niepełnosprawności. Zmiana pomiędzy okresem poprzedzającym II wojnę światową a trwającym do transformacji ustrojowej polegała na uznaniu emerytury za świadczenie, które może starszym ludziom zastąpić wynagrodzenie za pracę w stopniu wystarczającym na utrzymanie się.

Obok ustawodawstwa dotyczącego ubezpieczeń społecznych starość pojawia się w ustawodawstwie dotyczącym opieki i pomocy społecznej. W tym wypadku lista historycznych przemian jest o wiele krótsza. Przyjęta w 1923 roku Ustawa o opiece społecznej obowiązywała do 1991 roku. Wprowadzone w czasie blisko siedemdziesięciu lat niewielkie zmiany nie dotyczyły problematyzowania starości. Zgodnie z Ustawą opieka społeczna państwa polega na „zaspokajaniu ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą” (Art.1 Ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, Dz. U. 1923 nr 92 poz. 726). Składały się na nie: dostarczanie koniecznych środków życiowych i odzieży, zapewnienie miejsca zamieszkania, pomoc w dziedzinie higieniczno-sanitarnej (Art. 3 Ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, Dz. U. 1923 nr 92 poz. 726). Starość znalazła się w grupie czynników powodujących całkowitą niezdolność do pracy, czyli uprawniających do otrzymania świadczeń opieki społecznej. Co zatem polityka społeczna państwa mówiła na temat starości, jak ją definiowała? Oczywiście w tekście ustawy brak ram wyznaczających wiek starczy – ich określenie przypadło ustawodawstwu emerytalnemu – natomiast „starcy” zostali zakwalifikowani do tej samej kategorii, co „inwalidzi, kalecy, nieuleczalnie chorzy, upośledzeni umysłowo i w ogóle niezdolni do pracy” (Art. 2 Ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, Dz. U. 1923 nr 92 poz. 726). Widać tutaj trwanie wizji starości towarzyszącej społeczeństwu europejskim od wieków, którą w poprzedniej sekcji określiłam „starością jako ubóstwem”. Jest to starość naturalna i ostateczna, co znaczy, że jest przeznaczeniem każdego człowieka, który żył dostatecznie długo, jest nieuleczalna, nie można jej zapobiec. Także o chorobach podeszłego wieku czy niepełnosprawności starszych osób nie można myśleć w kategoriach winy i braku zapobiegliwości. Racjonalność myślenia leżącego u podstaw ustawodawstwa o opiece społecznej wydaje się być analogiczna do tej określającej średniowieczną jałmużnę dla „niezawinionych biednych” i ordynacje dotyczące szpitalnictwa. W rzeczywistości to jedynie podobieństwo pewnych sposobów klasyfikowania społecznego, które według niektórych badaczy towarzyszą historii europejskiego kapitalizmu od jego zarania (por. Wallerstein, 2007a, 2007b). W przypadku starości, zaczyna się ona coraz bardziej odróżniać od innych eta-

pów życia. Jednocześnie to odróżnienie jest sprzęgnięte z relacjami siłowania się różnych aktorów w polu społecznym: ukonstytuowanie się państwowej racjonalności opartej na racji stanu czy walkach klasowych, które obejmowały nie tylko realne starcia z ruchem robotniczym, ale również wkraczanie klas średnich w struktury instytucjonalnej władzy.

B. „Starość” a „starzenie się” w polityce społecznej

Na legislację dotyczącą opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych można patrzeć jako na proces jednocześnie normalizujący i wykluczający, ale można też dostrzec w nim ciężenie w kierunku polityki witalnej (Vogl, 2015). Byłby to etap, kiedy demograficzna klasyfikacja określała pewne okresy życia jako „wyspecjalizowane”, a przez to względnie autonomiczne. Oczywiście w wyznaczonych granicach. W przypadku starości stała się ona „widzialna”, „mierzalna” oraz użyteczna. Z jednej strony, wprowadzenie ubezpieczeń i sformalizowanej opieki społecznej coraz bardziej ograniczało liczbę osób „poza systemem” oraz pozwalało okrzepnąć strukturze społecznej oraz związanym z nią stosunkom pracy. Z drugiej, starość, pomimo że nieuchronna, stała się ryzykiem, czyli problemem, z którym należy sobie poradzić przed jego zaistnieniem, co więcej, problemem dotyczącym całej populacji i dającym się zdefiniować poprzez określoną liczbę przeżytych lat (demograficznie). Wciąż ten etap życia łączono z niedołęstwem, stąd konieczność zabezpieczenia dochodów. Wydaje się, że od uznania, że starość jest ryzykiem do stwierdzenia, że ryzyku (tj. niedołężnej starości) należy aktywnie zapobiegać, jest już niedaleka droga. Rzecz w tym, że współcześnie w wielu dokumentach pojęcie „starość” zastępuje pojęcie „aktywnego starzenia się”. W istotnym nurcie polityk społecznych to nie niepełnosprawność jest największym problemem, ale „inkluzyja społeczna” i „społeczna aktywność”, które wiążą się z konceptem aktywnego starzenia się. Właśnie ta zmiana wskazuje na specyfikę polityki witalnej, która zdaniem Vogla charakteryzuje się wkraczaniem myślenia opartego o racjonalność ekonomiczną do innych sfer życia. Uwidacznia się ona nie tylko w legislacji, która pierwotnie dotyczyła starości (zmiany systemów emerytalnych, ustaw o opiece społecznej), lecz także w ustawach obejmujących nowe sfery życia. Innymi słowy, polityka społeczna dotycząca starości dotyczy już nie tylko zapewnienia przeżycia najbardziej i niepełnosprawnym seniorom, lecz również troski o ich samopoczucie, możliwość rozwijania zainteresowań, „godność”, obecność i „inkluzyję” społeczną wszystkich starszych osób oraz „przygotowanie się do starości” młodszych pokoleń. Jednocześnie myślenie o „inkluzyji”, spełnieniu itp. zbliża się do ekonomicznego poprzez wysuwanie na pierwszy plan zasad konkurencji, prywatnego interesu, racjonalnej wymiany. Dokumenty – nawet jeśli uwzględniają znaczenie solidarności społecznej – podkreślają indywidualistyczny i racjonalny charakter proponowanych zmian, a jednostka staje się niejako odpowiedzialna za swój dobrostan. Znika z nich sama starość, jako pojęcie zastępowana przez wspomniane starzenie się. Jest to zatem problematyzowanie starości jako procesu o nieokreślonym początku i końcu, a nie jako etapu życia wyznaczonego przez nabycie uprawnień do świadczenia emerytalnego.

C. Sfera rodzinna

Zmiany w definiowaniu, czym jest starość, widoczne są też w sposobach modelowania przez polityczną racjonalność sfery rodzinnej. Starsze osoby, zarówno przechodzące na emeryturę, jak i po prostu kończące aktywność zawodową, często w „naturalny” sposób zostawały opiekunami małych dzieci – swych wnuków – których rodzice szli do pracy. Opieka dziadków istniała od zawsze, choć wydaje się, że „funkcja” babci i dziadka – opiekunów nabrała szczególnego i być może nowego znaczenia w XIX i XX wieku. Jean-Pierre Bois w *Historii starości od Montaigne’a do*

pierwszych emerytur stwierdził, że XIX-wieczna rewolucja przemysłowa przyczyniała się do zmiany struktury rodziny, zastępując wielopokoleniowe „wspólnoty pracy” rodzinami złożonymi z rodziców i dzieci. Zaczęły wykształcać się role pracującego ojca i matki-opiekunki dzieci, co zdaniem autora zachodziło także w rodzinach robotniczych. Z kolei ważna rola dziadka i babci w rodzinie była charakterystyczna dla rodzin mieszczańskich. Bois powołuje się przy tym na ikonografię: popularne w tym czasie obrazy przedstawiają dwa typy scen ze starymi ludźmi. Jedna z nich to para staruszków spędzających czas dostatnio, ale samotnie. Druga to różnorodne scenki przedstawiające babcię i ich wnuki, wzajemne wręczanie sobie prezentów (Bois, 1996, s. 296-298). Natomiast w „Przyjaciółce” z 1949 roku starsza kobieta, jeśli ma wnuki, w naturalny sposób jest babcią zaangażowaną w ich wychowanie, jednak nie jest to jej jedyna aktywność. Jest także pracownicą, społeczniką (Ratkowska, 2006, s. 137). Oczywiście należy pamiętać o różnicy pomiędzy tak zwaną ideologią w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) i faktyczną polityką (w tym ustawodawstwem). Jest to szczególnie ważne w przypadku podziałów płciowych. W przekazach „propagandowych” dominował obraz kobiet pracujących na tych samych stanowiskach i w tym samym wymiarze czasu co mężczyźni. W rzeczywistości społeczeństwo i prawo tamtego czasu można określić jako patriarchalne, realizujące model mężczyzny-żywiciela rodziny i kobiety-opiekunki, wykonującej pracę reprodukcyjną. Można w ten sposób interpretować np. wcześniejszy wiek emerytalny kobiet. Odchodząc na emeryturę w wieku sześćdziesięciu lat, kobiety nie tylko zwalniały miejsca pracy, które mogli zająć młodszy mężczyźni i kobiety, ale również mogły one przejąć pracę reprodukcyjną wykonywaną przez młodsze kobiety lub instytucje opiekuńcze (żłobki, przedszkola, nie mówiąc o zajmowaniu się dziećmi w wieku szkolnym). Kwestię różnic w wieku emerytalnym kobiet i mężczyzn można rozważać z różnych perspektyw. Przytoczona powyżej hipoteza nie musi być też prawdziwa. Stanowi jednak jedno z możliwych wyjaśnień zróżnicowania wieku emerytalnego oraz tego, że emeryci jako tacy nie stanowili „problemu” w dokumentach rządowych do lat dwutysięcznych. Jako problematyczne przedstawiano wcześniejsze przechodzenie na emeryturę, stan specjalistycznej opieki zdrowotnej, lecz nie „brak aktywności społecznej” lub doksztalcania się starszych osób, ponieważ praca reprodukcyjna (opieka nad wnukami, wsparcie w gospodarstwach domowych dzieci) była *de facto* spełnianiem funkcji społecznej tej kategorii osób.. Pewne sygnały przemian były widoczne już wcześniej, choćby we wprowadzeniu instytucji Uniwersytetu Trzeciego Wieku, która w Polsce powstała w latach 70. XX wieku, krótko po założeniu pierwszej takiej placówki w ogóle na świecie (Bilewicz, 2009, s. 7). Choć oczywiście możliwe jest, że inaczej postrzegano wówczas ich funkcję. Z kolei „wizerunek starości aktywnej, niezależnej i mającej przy tym prawo do pomocy ze strony społeczeństwa” został stworzony już w latach 60. XX wieku przez administrację państwa, którego atrybutem była wówczas centralizacja władzy (Szatur-Jaworska, 2000, s. 114).

Rzut oka na współczesność: zamiast zakończenia

Uniwersytety Trzeciego Wieku przeżywają swój renesans, ustawodawstwo dotyczące emerytur uległo diametralnym zmianom, na scenę wkroczyli też nowi aktorzy: obok kościoła i organizacji charytatywnych pojawiły się organizacje pozarządowe (ang. *non-governmental organizations* – NGOs). Państwo, urzędy miejskie, nawet poszczególne dzielnice zaczynają prowadzić politykę senioralną, a obok wizerunku ciepłej babci pojawiają się aktywna seniorka i spełniona emerytka. Zmiana w wyobrażeniach społecznych rzadko następuje nagle oraz jednocześnie w różnych sferach, co było widać na przykładzie różnicy pomiędzy starością miejską i wiejską czy w

różnych klasach społecznych. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że następuje zmiana. Rozpoczęła się (w Polsce) pod koniec lat 90. (reforma systemu emerytalnego), jednak uwidoczniła dopiero w drugim dziesięcioleciu lat dwutysięcznych: 2012 – Europejski Rok Aktywnego Starzenia się i Solidarności Międzypokoleniowej, 2013 – Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej, obok dni babci i dziadka coraz częściej słyszy się o paradach seniorów. Także liczba publikacji akademickich na temat starzenia się społeczeństwa i sytuacji osób starszych rośnie lawinowo. Z perspektywy społecznej historii „starości” nie jest to zmiana tylko ilościowa. Samo pojęcie ulega transformacji: już nie starość, lecz starzenie się, już nie starzec, lecz senior. Aby móc uchwycić znaczenie przemian politycznych, społecznych, kulturowych, należy poznać historię przemian pojęcia oraz jego znaczenia.

BIBLIOGRAFIA

- Bilewicz, A. (2009). *Uniwersytet Trzeciego Wieku we Wrocławiu w latach 1976–2007*. Kraków: Impuls.
- Bois, J-P. (1996). *Historia starości od Montaigne’a do pierwszych emerytur* (K. Marczevska, tłum.). Warszawa: Volumen, Marabut.
- Delumeau, J. (1995). Przedmowa. W: G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu* (s. 5-7, K. Marczevska, tłum.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Brenk, M. (2014). Minęło 90 lat od uchwalenia Ustawy o opiece społecznej w Polsce. *Praca Socjalna*, (1), 113-123.
- Dekret z dn. 25 czerwca 1954 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz. U. nr 30 poz. 116.
- Dyboski, T. (1939). *Ubezpieczenia społeczne w Polsce w ostatnich latach*. Warszawa: Instytut Spraw Społecznych.
- Esping-Andersen, G. (2010). *Trzy światy kapitalistycznego państwa dobrobytu* (K. W. Frieske, tłum.). Warszawa: Difin.
- Foucault, M. (2011). *Narodziny biopolityki. Wykład w Collage de France 1978-1979* (M. Herer, tłum.). Warszawa: PWN.
- Gapiński, B. (2014). *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje.
- Geremek, B. (1989). *Litość i szubienica*. Warszawa: Czytelnik.
- Komarzynska, H. (2010). *Szpital Bonifratrów w Krakowie w XVII-XVIII wieku*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Kropidłowski, Z. (1992). *Formy opieki nad ubogimi w Gdańsku od XVI do XVIII wieku*. Gdańsk: GTN.
- Leś, E. (2001). *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Lipiński, S. (2010). *Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce*. Łódź: Wydawnictwo WSEZ.

- Powell, J., Biggs, S. (2003). Foucauldian Gerontology: A Methodology for Understanding Aging. *Electronic Journal of Sociology*. Pobrane z: http://www.sociology.org/content/vol7.2/03_powell_biggs.html
- Ratkowska, L. (2006), Starsze kobiety w przyjaciółce z 1949 roku. W: E. Ziarkiewicz, A. Łysiak (red.), *Trzeci wiek drugiej płci. Starsze kobiety jako podmiot aktywności społecznej i kulturowej* (s. 137-150). Wrocław: MarMar.
- Szatur-Jaworska, B. (2000). *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*. Warszawa: ASPRA-JR.
- Szerszewski, A. (2000). *Szpital i kościół św. Jakuba w Gdańsku*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Tolko, P. (2014). ZUS: 80 lat jak jeden dzień. Pobrane z: <http://www.zus.pl/default.asp?p=1&id=2326>.
- Ustawa z 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej, Dz. U. Nr 92 z 1923 r., poz. 726.
- Wallerstein, I. (2007a). *Analiza systemów-światów: wprowadzenie* (K. Gawlicz, M. Starnawski, tłum.). Warszawa: Dialog.
- Wallerstein, I. (2007b). *The Modern World-System 1: Capitalist agriculture and the origins of the European world-economy in the sixteenth century*. San Diego: Academic Press.
- Silke van Dyk, S., Lessenich, S., Denninger, T., Richter, A. (2013). The Many Meanings of “Active Ageing”. Confronting Public Discourse with Older People’s Stories. *Recherches sociologiques et anthropologiques*, 44(1). Pobrane z: <http://rsa.revues.org/932>
- Vogl, J. (2015). *Widmo kapitału* (K. Sosnowska, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Woźniak, A. (1998). Szpitale wiejskie na Mazowszu w końcu XVII i w początkach XIX w. W: M. Dąbrowska, J. Kruppé (red.), *Szpitalnictwo w dawnej Polsce* (s. 75-86). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej PAN.
- Zalewski, D. (2005). *Opieka i pomoc społeczna. Dynamika instytucji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

<http://kontekstyspoleczne.umcs.lublin.pl>